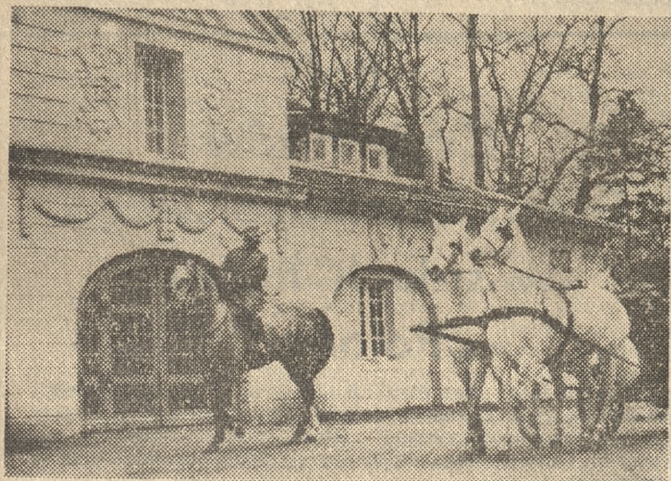


Jeszcze jeden obiekt dla turystyki



Wielkopolanom i przejeżdżającym przez nasz region turystom przybył jeszcze jeden atrakcyjny obiekt. Jest nim zabytkowa stajnia, gościniec i hotel w Czarniejewie, pow. Gnieźno. Znajduje się tutaj zabytkowy pałac, zbudowany około 1780 r. Jego część stanowi stajnia, którą ostatnio zaadaptowano dla potrzeb turystyki i wypoczynku. Przybywający tu turyści będą mogli korzystać z restauracji. Lokal ten bardzo ładnie urządzone, zapewniając w nim na srogi klimat. Czynny jest także bar, przy którym siedzi się na... końskich siodłach.

Na zdjęciu: fragment starej stajni w Czarniejewie.
Fot. — S. Ossowski

dla 40 gości. Zarazem liczba miejsc hotelowych powiększy się do 58. Gospodarzem obiektu jest Ośrodek Usług Turystyczno-Szkoleniowych Zjednoczenia Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu.

Dodatkowe walory ośrodka do wspaniałej okolicy, w tym także piękne sady i stawy należące do PGR Żydowo. (o-c)

Na stacji Medyka-Żurawica

Radzieckie zboże dla Polski

Do największego lądowego portu przeładunkowego Medyka-Żurawica nadszedł pierwszy transport radzieckiego zboża. Tym samym Związek Radziecki rozpoczął realizację umowy handlowej na rok 1975 podpisanej 20 grudnia ub. roku w Moskwie. ZSRR dostarczy Polsce w tym roku ogółem 1 mln ton zboża, z czego w pierwszym kwartale br. port przeładunkowy Medyka-Żurawica odbierze 150 tys. ton jęczmienia i 30 tys. ton pszenicy.

10 km. żurawicy kolejarzy rozpoczęli przeładunek pierwszego transportu 1900 ton jęczmienia paszowego, jaki nadszedł tu z obwodu rostowskiego. (PAP)

Zamieszki rasowe w Bostonie

W czwartek na ulicach Bostonu doszło do nowych zajść na tle rasowym. Grupy białych rasistów zaatakowały czarnych uczniów, utrudniając im dostęp do szkół. Interweniowały oddziały policji. PAP

ZWIEKSZENIE KRAJOWEJ BAZY PALIOWO - ENERGETYCZNEJ • ROZBUDOWA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO PRODUKUJĄCYCH WYROBY RYNKOWE • OCENA PRZEBIEGU KAMPANII SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ PZPR

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Na czwartkowym posiedzeniu Biuro Polityczne KC PZPR zaakceptowało propozycję rządu o rozpoczęciu eksploatacji nowych złóż węgla kamiennego w województwie lubelskim.

W roku bieżącym rozpocznie się budowa pilotującej kopalni węgla w rejonie miasta Łęczna, która pozwoli opracować i sprawdzić nowoczesne rozwiązania techniczne i organizacyjne eksploatacji odpowiadające warunkom geologicznym nowego zagłębia. Stanie się ona załącznikiem nowego Lubelskiego Zagłębia Węglowego, w którym wydobyte węgla po zakończeniu I etapu budowy wyniesie około 25 mln ton rocznie.

Biuro Polityczne zaakceptowało jednocześnie propozycję rządu o budowie kombinatu paliwo-energetycznego w oparciu o bogate złoża węgla

brunatnego w rejonie Belchatowa w województwie łódzkim. Kombinat ten obejmie kopalnię i 2 elektrownie. Po zakończeniu I etapu budowy kombinatu osiągnie moc 5000 MW.

Decyzje Biura Politycznego w sprawie rozbudowy krajowej bazy paliwo-energetycznej mają szczególnie ważne znaczenie dla gospodarki narodowej; zapewniają bowiem pokrycie rosnących w perspektywie lat 80-tych potrzeb kraju na paliwa i energię i tym samym stwarzają warunki dalszego dynamicznego rozwoju Polski.

Jednocześnie Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało propozycję rządu w sprawie przeznaczenia dodatkowych środków na rozbudowę zdolności produkcyjnych zakładów przemysłu maszynowego produkujących wyroby rynkowe. Uznano za niezbędne rozszerzenie produkcji na potrzeby rynku dla zrównoważenia dodatkowego wzrostu funduszu płac związanego z przyspieszeniem nakładów inwestycyjnych.

Biuro Polityczne dokonało oceny dotychczasowego przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Pozytywnie oceniono przebieg zebrań i konferencji partyjnych w toku obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a zwłaszcza panującą w czasie ich obrad atmosferę twórczego zaangażowania w realizację programu VI Zjazdu partii oraz towarzyszącą im wzmożoną aktywność produkcyjną i społeczną poszczególnych załóg i środowisk. Podkreślono umiejętność harmonijnego wiązania przez organizacje partyjne zadań ideowo-wychowawczych ze społeczno-gospodarczymi. Zwrócono uwagę na dalsze po-

zytywne przemiany w składzie władz partyjnych, wyrażające się wzrostem udziału robotników i rolników. Biuro Polityczne zleciło instancjom partyjnym pełne wykorzystanie dorobku zebrań i konferencji w zakładach, instytucjach, gminach w trakcie rozpoczynających się konferencji powiatowych i wojewódzkich oraz wnikiwe rozpatrzenie propozycji zgłaszanych przez delegatów. (PAP)

Projekt ustawy przeciwko b. iuncie wojskowej w Grecji

Rząd grecki przedstawił na forum parlamentu projekt ustawy, która kwalifikuje sposób dojścia do władzy „czarnych pułowników” w kwietniu 1965 r. jako zamach stanu. Uchwalenie tej ustawy pozwoliłoby wytoczyć oficjalny proces przed sądem członkom byłej junty wojskowej.

Projekt ustawy głosi, że za sady demokracji w Grecji nigdy nie zostały zniesione środki prawne i w tym świetle zamach stanu był dziełem grupy oficerów usiłujących sobie władzę i gwałtując swereenne prawa narodu. Ustawa przewiduje utworzenie 5-osobowego trybunału, przed którym toczyć się będzie proces. (PAP)

Pomnik Saperas stanie w Warszawie

W Dniu Zwycięstwa — 9 maja br. na czerniakowskiej płycie desantowej w Warszawie odsłonięty zostanie Pomnik Saperas. Pomnik nawiązywać będzie kształtem do eksplozji miny, natomiast w nurtach Wisły, w odległości ok. 100 m od pomnika ustawiona będzie rzeźba przedstawiająca grupę żołnierzy wbijających mostowy filar.

I Sekretarz KC PZPR z wizytą na Kubie

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby Fidela Castro 10 bm. w godzinach rannych udał się z oficjalną przyjacielską wizytą na Kubę I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek z małżonką.

W podróży na Kubę I sekretarzowi KC PZPR towarzyszą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski, kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR — Jerzy Waszczuk, I sekretarz KW PZPR w Łodzi — Zbigniew Zieliński, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeusz Gładowski, I zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Henryk Żebrowski, wiceminister spraw zagranicznych — Romuald Spassowski oraz grupa doradców.

Na lotnisku Okęcie I sekretarz KC PZPR zeznali: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych, Prezydium Rządu.

Obecny był chargé d'affaires a. i. Republiki Kuby w Polsce — Jose M. Antelo Villanueva. (PAP)

Przypominamy!

Następny

„Głos Wielkopolski” w poniedziałek

W numerze m. in.:

- Kiedy znikną obłoki trujących dymów?
- „Prosto z mostu”
- Złoty interes
- Tu się sprzedaje — tu się kupuje
- Zwiększony serwis informacji i sprawozdań sportowych.

Obrady Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa

Udział młodzieży w rozwoju socjalistycznej ojczyzny

Pod przewodnictwem prof. Henryka Jabłońskiego odbyło się posiedzenie Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa. Przedmiotem obrad były problemy wychowania młodzieży przez pracę.

Rada Główna Przyjaciół Harcerstwa wysoko oceniła dotychczasowy dorobek ZHP w tym zakresie, podkreślając jego pionierską rolę w pozyskiwaniu doświadczonych wychowawców przez pracę w organizacji młodzieży szkolnej, a także słusność stosowanych w tym zakresie zasad i metod.

Rada Przyjaciół zwróciła uwagę na wyjątkową doniosłość stojącego przed szkołą i harcerstwem zadania kształtowania właściwego stosunku młodzieży do pracy i zawodu, stosunku do państwa, do dyscypliny i poczucia obowiązku, ale także dążeniu do wykonywania każdej pracy w sposób twórczy, nowoczesny, efektywny, ekonomicznie uzasadniony.

Zadanie to nabiera szczególnego znaczenia wobec dynamicznego rozwoju ZHP w szkołach średnich. Organizacja musi wyjąć naprzeciw istniejącym potrzebom społecznym i samej młodzieży, która pragnie swą pracą wnieść możliwie największy wkład w rozwój kraju. Dotyczy to m. in. racjonalnego wykorzystania czasu na prace społeczne, wyznaczonego odpowiednimi zarządzeniami władz szkolnych.

Dużą wagę przywiązano do udziału młodzieży w realizacji inwestycji mających na celu zaspokojenie jej własnych potrzeb. Wskazując dobry przykład „Operacji Bieszczady 40”, która łączy ideę aktywnego współudziału młodzieży w życiu gospodarczym i społecznym tego regionu, z budową przez nią samą i dla siebie wa-

runków nowoczesnego odczynku — Rada Główna podkreśliła konieczność spożytkowania tego modelu, z odpowiednimi twórczymi modyfikacjami.

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

Partia narodu

Nie ma w działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obszarów obojętnych dla narodu — stwierdził Edward Gierek z trybuny XVI Plenum KC PZPR, które obradowało w tym tygodniu. Jest tak dlatego, że z partią i jej programem związało swe nadzieje i aspiracje wiele milionów Polek i Polaków, że cały naród, zwłaszcza ludzie pracy, tak wiele od niej oczekują. I tak dużo wymagają.

Dlatego mimo że było to plenum poświęcone ideologicznemu i organizatorskiemu rozwojowi PZPR, jego obrady skupiły uwagę również środowisk bezpartyjnych. I nikomu w tym kraju nie trzeba tłumaczyć, dlaczego tak się dzieje. Wszak od trzech dziesięcioleci u steru naszych polskich spraw stoi marksistowsko-leninowska partia. Spadkobierczyni postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu, przewodniczka w walce wyzwoleniczej w okresie okupacji hitlerowskiej — rosła i rozwijała się wraz z Polską Ludową. Skupiając stopniowo wokół siebie coraz szersze kręgi społeczne, stając się partią narodu, potrafiła stworzyć na VI Zjeździe program, który każdy z nas może uznać za własny. Myśl prze-

wodnia tego programu, zawarta w słowach „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”, wyraża najbardziej żywotne i patriotyczne dążenia współczesnego Polaka, zapewnia jego pomyślność i wszechstronny rozwój.

Tworząc powszechnie zrozumiały program, zespalałający całe społeczeństwo i koncentrujący tyle nadziei ludzkich jednostek, które w szybkim rozwoju społeczno-ekonomicznym ojczyzny widzą gwarancję pomyślności własnej — partia dowiodła najbardziej, że potrafi rozumnie kierować losem socjalistycznej Polski, że może zdecydować o jej przyszłości i perspektywie.

Jednak od tego, kto kieruje, kto bierze na siebie odpowiedzialność za los innych, wymaga się szczególnie wiele. To nie wystarczy określonej grupie lecz służba i zwiększone wymagania. „Prawidłowo odczytać dążenia i aspiracje ludzi pracy, wytyczyć taki program, który przybliży socjalistyczną perspektywę, skupić wokół niej masy i zapewnić jego realizację — mówił w swoim wystąpieniu na XVI Plenum I sekretarz KC — oto istota naszej powinności wobec klasy robotniczej i narodu. Wedle realizacji tej powinności naród ocenia partię i z te-

go punktu widzenia powinniśmy rozpatrywać wszystkie jej sprawy”.

To był najgłębszy sens obrad minionego plenum KC PZPR. Kierownicza rola partii i jej odpowiedzialność za losy państwa i narodu sprawiają, że dla nikogo w naszym kraju nie jest obojętne, jaka jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jakie podstawy i wzorce kształtuje ona w swoich szerebach.

Domagając się od swoich członków ideologii i dyscypliny, przewodnictwa w pracy i wzorowego postępowania w życiu osobistym — partia przyznaje prawo do oceny postaw PZPR-owców również bezpartyjnym. Wraz z partią mogą oni zabierać głos wówczas, gdy widzą, że członek partii nie spełnia należących zobowiązań wziętych na siebie dobrowolnie — przez fakt wstąpienia do PZPR.

Jest to stwierdzenie o ogromnym znaczeniu. To, że każdy członek partii odpowiada za swoje czyny i postawy nie tylko przed swoją organizacją, lecz także jako Polak, obywatel i komunista — przed bezpartyjnymi towarzyszami pracy w swojej brygadzie, przed współmieszkańcami osiedla czy wsi — służy najlepiej umocnieniu autorytetu partii, jej wiary ze społeczeństwem, zaufaniu do polityki partii.

Rozumienie istoty XVI Plenum KC PZPR nie tylko w skali spraw całego kraju, lecz w konkretnych warunkach każdego zakładu pracy, miasteczka i wsi umacnia moralno-polityczną jedność narodu, a tym samym przybliża nasze cele wspólne i własne.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Wyborcze sukcesy partii lewicowych w Danii

W nocy z czwartku na piątek ogłoszone zostały wyniki wyborów do parlamentu duńskiego (Folketingu), które odbyły się 9 bm. Nie dały one odpowiedzi na pytanie, kto będzie rządził Danią po wyborach. Do czasu zakończenia przetargów międzypartyjnych, władzę sprawuje obecny, mniejszościowy rząd Poula Hartlinga, którego liberalna partia „Venstre” zanotowała zresztą spory przyrost głosów.

Wybory potwierdziły zwrot na lewo, jaki dokonał się w Danii w ciągu ostatniego roku. Większość partii robotniczych powiększyła swą reprezentację w parlamencie. Komunistyczna Partia Danii, która przed rokiem wprowadziła po raz pierwszy od wielu lat 6 posłów do Folketingu, będzie miała obecnie o jednego więcej.

Liczba głosów oddanych na komunistów była w wielu okręgach o kilkadziesiąt procent wyższa niż przed rokiem. Również bliska komunistom, marksistowska partia „Lewicowi socjaliści” po raz pierwszy weszła do parlamentu uzyskując 4 mandaty. Socjaldemokraci zwiększyli swój stan posiadania z 46 do 53 mandatów, umacniając się na pozycji największej partii Danii.

Równocześnie doszło do poważnych przegrupowań między partiami lewicowymi. Rządząca, liberalna partia „Venstre” przechyliła dużą część wyborców mieszczańskich, podważając niemal liczbę mandatów z 22 do 42. Głosowało na nią w sumie 23,3 proc. wyborców. Straty odnotowały prawie wszystkie partie mieszczańskie, w tym również reakcyjne ugrupowania: Partia Postępu — de magaga Glistrupa (4 mandaty) i Centrum Demokratów (10).

Na wybory rzutowało kolosalne bezrobocie, utrzymujące się w Danii. Statystyki przewidują, że wkrótce co szósta osoba zdolna do pracy będzie

Automatyczne połączenie telefoniczne

Środa Wlkp. — Poznań

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Poznaniu poinformował nas, że 6 bm. wprowadzono całodobowe, międzymiastowe automatyczne połączenia telefoniczne Środy Wlkp. z Poznaniem. Korzystać z niego mogą wyłącznie abonenci centrali automatycznej w Środzie Wlkp., po wybraniu numeru kierunkowego 8 i otrzymaniu sygnału zgłoszenia poznańskiej centrali.

Ewentualne nieprawidłowości w uzyskiwaniu automatycznych połączeń międzymiastowych należy zgłaszać do „Biura Badań” w Środzie Wlkp. — numer telefonu 914. (o-pik)

Posiedzenie Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa

Dokończenie ze str. 1

cjami, we wszystkich środowiskach. Rada Główna Przyjaciół Harcerstwa zaapelowała do wojewódzkich, powiatowych, gminnych i resortowych rad oraz kół przyjaciół harcerstwa o podjęcie na najbliższych posiedzeniach problemu wychowania przez pracę w działaniu produkcyjno-gospodarczym młodzieży szkolnej w swoich środowiskach. PAP

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu. W ciągu dnia na zachodzie możliwe niewielkie opady ciągłe deszczu. Temp. maks. od 2 stopni na wschodzie do 8 stopni na zachodzie. Wiatry poranne, później umiarkowane, północno zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

2 STRONA
GŁOS — 11/12 I 1975

Upowszechnienie nowych zasad ekonomiczno-finansowych w przemyśle

Na początku bieżącego roku na zasadach jednostek inicjujących czyli przedsiębiorstw, które wprowadziły nowy system ekonomiczno-finansowy działały już 74 organizacje gospodarcze, wytwarzające ok. 50 proc. produkcji przemysłowej.

W coraz szerszym zakresie tym systemem obejmowane są stopniowo przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego, zagranicznego i budownictwa. W ciągu tego roku na nowy system ekonomiczno-finansowy przejdzie dalszych 39 dużych organizacji gospodarczych, w tym następne — po przemyśle chemicznym — wszystkie jednostki resortu przemysłu maszynowego oraz lekkiego. Tak więc pod koniec 1975 r. ok. 2/3 produkcji przemysłowej pochodzącej z przedsiębiorstw działających na nowych zasadach co oznacza, że system WOG-owski (wielkich organizacji gospodarczych), stanie się w naszej gospodarce dominującym.

Jak wykazała ostatnia narada aktywny kierowniczy organizacji gospodarczych pracujących według nowych zasad, dynamika wzrostu sprzedaży produkcji i usług jednostek inicjujących była w ub.r. wyższa niż w całym przemyśle, co daje świadectwo pozytywnych ich osiągnięć. Szybkiemu wzrostowi produkcji — zwłaszcza rynkowej i eksportowej — towarzyszył znaczny postęp w poprawie gospodarki

materiałowej, w wydajności pracy i wprowadzaniu coraz szerszej innowacji w dziedzinie technologii i organizacji produkcji.

Rezultaty w tych dziedzinach nie są jednak jeszcze w pełni zadowalające; większe powinny być zwłaszcza efekty w obniżeniu kosztów materiałowych i w racjonalnej gospodarce zasobami pracy.

Plany na bieżący rok przewidują dla jednostek inicjujących: wzrost sprzedaży, produkcji i usług co najmniej o 14 proc. w porównaniu do ub. r., eksportu — o ok. 24 proc., dostaw towarów rynkowych — co najmniej na poziomie zbliżonym do dynamiki produkcji i usług, utrzymanie wzrostu zatrudnienia na poziomie około 1,5 proc., co oznaczać musi istotne zwiększenie udziału wydajności pracy w przyroście produkcji; tym bardziej, że zadania te są znacznie wyższe niż w pozostałych przedsiębiorstwach naszej gospodarki. Ich wykonanie powinny ułatwiać wprowadzone w br., specjalną uchwałę Rady Ministrów, uzupełnienia rozwiązań systemowych, a m. in. stworzenie preferencji finansowych dla tych przedsięwzięć, które wydatnie podnoszą swą gospodarność wykorzystując wszelkie możliwe rezerwy.

Istnieje również potrzeba zwiększenia odpowiedzialności ministerstw i urzędów centralnych za prawidłowe funkcjonowanie organizacji gospodarczych pracujących na nowych zasadach oraz konieczność szerszego wykorzystywania nowych rozwiązań systemowych dla dalszego umocnienia centralnego planowania i kierowania rozwojem gospodarki narodowej.

Podstawowym czynnikiem w dalszym doskonaleniu planowania i zarządzania jest szerokie zaangażowanie sił społecznych. W pracy organizacji i instancji partyjnych jednostek gospodarczych sprawa ta winna mieć nadal wysoką rangę społeczno-polityczną. W najbliższej przyszłości w swej działalności politycznej powinny one koncentrować na prawidłowym przygotowaniu kadrowo-organizacyjnym następnych jednostek do przejścia na nowe zasady oraz umocnienia funkcjonowania tych zasad w przedsiębiorstwach, które już wdrożyły nowy system ekonomiczno-finansowy.

Mysla przewodnią systematycznego doskonalenia metod planowania i zarządzania oraz nowych zasad systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstw jest wniesienie przez nie jak największego wkładu do wykonania tegorocznego i przyszłych zadań rozwoju gospodarki narodowej. Pozytyw-

samolotów — samolotu wojakowego „T29” oraz niewielkiej maszyn turystycznej „Cessna 150”. Na pokładzie „Cessny” znajdowały się dwie osoby, a w drugim samolocie — 7. Wszyscy ponieśli śmierć.

„Wojna dorszowa”

Islandzki statek patrolowy przeciął w czwartek wieczorem sieć, zarzuconą na islandzkich wodach terytorialnych przez trawler z RFN „Hasum SK 102”. Trawler do konfliktu polewów w ogłoszonym jednostronnie przez Islandię 50-milowym pasie wód terytorialnych.

Zatonięcie statku

W pobliżu zachodniego wybrzeża Wysp Alandzkich na Bałtyku zatonał w piątek szwedzki statek oceanograficzny. Przyczyną zatonięcia było uszkodzenie statku w czasie sztormu o ogromnej sile. 13-osobowa załoga została uratowana przez łódź fińskiej straży granicznej.

Ślön na ulicach Paryża

Popłoch na ulicach Paryża wywołało w czwartek 3-letnie słońko o imieniu „Jumi”, które zbiegło z cyrku „Bouglione”. Zwierzę rozbiło szyby wystawowe kilku sklepów. Dopiero na widok swej matki — słońcy, którą straż pożarna i policja sprowadziły z cyrku „Jumi” uspokoiła się.

Podwyżka cen w Belgii

Spółeczeństwo belgijskie nie ochnęło jeszcze z wrażenia, jakie sprawił na nim „noworoczny podatek” w formie znacznych podwyżek opłat telekomunikacyjnych oraz honorariów lekarskich i cen leków, kiedy w ostatnich dniach uważnie liczące swe wydatki gospodarstwo domowe przekonały się, że za kilogram chleba płać o jednego franka belgijskiego więcej, zaś za do stawy pieczywa do domu uiszczają należność 3-krotnie wyższą — o 0,75 fb, zamiast 0,25 fb. Jednocześnie zdrożała margaryna — o 8 fb lub 13 fb na kilogramie, zależnie od gatunku. Zwykowały też ceny czekolady.

Takich niespodzianek na początku roku 1975 przygotowywać się więcej. Np. amatorzy piwa zostali już uprzedzeni, że wkrótce kufel tego napoju będzie droższy o jednego franka. (PAP)

naniu z rokiem 1973. Przyczyną tego, oprócz wzrostu cen towarów importowanych (żywności i artykułów przemysłowych), będzie wzrost wydatków wojskowych.

Katastrofy tankowców

W roku 1974 na morzach i oceanach wydarzyło się 26 wiel-

PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM PAP
INF. WYK. TELEFONEM PAP
TELEFONEM PAP
PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM PAP

kich katastrof tankowców, w wyniku których wody zostały zanieczyszczone ropą naftową. Największy wyciek ropy naftowej od czasu katastrofy zbiornikowca „Torrey Canyon” w 1967 roku, na statku po wypadnięciu na skały w cieśninie Magellana supertankowca „Metula” o nośności 210 tys. ton.

Zderzenia samolotów w USA

Wkrótce po zderzeniu się dwóch samolotów w Kalifornii, w pobliżu Los Angeles, w którego wyniku zginęło 14 osób, napłynęły do niesienia, że w okolicach Newport — News, w stanie Wirginia, doszło do kolejnej kolizji dwóch

Zmiana na stanowisku dowódcy UNDOF

Rzecznik ONZ zakomunikował 9 bm., że Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła nominację płk Hannesa Philippiego (Austria) na stanowisko dowódcy sił ONZ do obserwacji rozdzielenia wojsk na froncie syryjsko-izraelskim (UNDOF).

Płk Philippiego przejmie obowiązki dowódcy UNDOF od peruwiańskiego generała brygady Briceno Vevallosa.

Rada Bezpieczeństwa przyjęła również propozycję Waldheima, aby rozpocząć rozmowy w sprawie zastąpienia jednostki peruwiańskiej w UNDOF żołnierzami z jakiegoś innego kraju latynoamerykańskiego. Peru zamierza bowiem wycofać z UNDOF przed 1 maja wszystkich swych 350 żołnierzy. (PAP)

Bal Czytelników „Głosu Wielkopolskiego” w salach hotelu „Polonez”

Zapowiadamy moc atrakcji dla naszych gości. Sprzedaż zaproszeń rozpoczynamy w poniedziałek 13 bm. Odbywać się ona będzie w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Posań ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pokój 59, codziennie w godzinach 14—17.

Pilot zapobiegł katastrofie

Dramatyczne lądowanie na lotnisku w Zagrzebiu

Wyjątkowe szczęście mieli podróżni i członkowie załogi samolotu Czechosłowackich Linii Lotniczych „Tu-134”, lecącego 6 bm. z Belgradu przez Zagrzeb do Pra- gi. Samolot podczas planowego lądowania w Zagrzebiu znalazł się w dramatycznej sytuacji. Cztery koła jego podwozia po lewej stronie nie kadłuba zostały raptownie za-

blokowane w chwili, gdy maszyna na dotknęła płyty lotniska. Na skutek silnego tarcia całkowitemu zniszczeniu uległy wszystkie opony. Samolot z trudem utrzymał równowagę, pędząc na prawych kołach jeszcze ok. 1000 metrów z szybkością ok. 200 km/godz., a później — przechylony na lewą stronę — zatrzymał się.

Szansę na zawarcie rozejmu w Erytrei

Według doniesień agencji zachodnich z Etiopii, przedstawiciele jednej z organizacji secesjonistycznych w prowincji Erytreja — tzw. Ludowego Frontu Wyzwolenia (PLF) — zobowiązali się do udzielenia odpowiedzi przed najbliższym wtorkiem na ostatnie propozycje władz wojskowych, w sprawie rozejmu w tej prowincji. Zdołano to uzgodnić na spotkaniu przywódców tej organizacji z delegacją miejscowych organizacji społecznych. Delegacja została upoważniona przez władze w Addis Abebie do prowadzenia rozmów na temat rozejmu z secesjonistami. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w Józefowie w pow. kaliskim, gdzie samochód marki „Fiat” uderzył w tył ciężarówki, a następnie odbiwszy się od niej wpadł na nadjeżdżający autobus PKS. Kierowca „Fiata” oraz dwaj pasażerowie ponieśli śmierć.

● Na ul. Kosynierów w Środzie motocyklista Stefan G. zderzył się z przyczepą ciągnika. Motocyklista na skutek ciężkich obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

● Na Staroście w Poznaniu zderzyła się ciężarówka z tramwajem linii „13”, w związku z czym doszło do blisko półgodzinnej przerwy w komunikacji. W tym czasie kursowały na trasie od „Stomila” do pętli tramwajowej 2 autobusy. (b)

W procesie mordercy kobiet

Okoliczności obciążające głównego oskarżonego

Na przebieg kolejnego dnia rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne dokonanie zabójstw kobiet, złożony był pytaniami, jakie — z wyjątkiem głównego oskarżonego, zadawali sobie wzajemnie współoskarżeni w tej sprawie.

Józef Klimczak przypomniał barzo istotną okoliczność, z której wynika, że Zdzisław Marchwicki mógł być sprawcą napadu na Irenę W. w dniu 29 sierpnia 1969 r. W tym dniu bowiem Z. Marchwicki udał się razem ze swoim bratem Janem i Józefem Klimczakiem do dzielnicy Katowic — Brynowa i tam oddalił się samotnie w kierunku, gdzie zaatakowana została Irena W.

Treść pozostałych pytań i odpowiedzi nie wniosła niczego nowego do wyjaśnienia zarzutów stawianych poszczególnym oskarżonym. Należy natomiast podkreślić wysoce niewłaściwe zachowanie się Jana Marchwickiego, który w toku piątkowego przewodu sądowego wiele razy obraził członków zespołu orzekającego, prokuratorów, biegłych oraz publiczność, za co przewodniczący zespołu sądowniczego wymierzył mu karę dyscyplinarną.

W rozprawie sądowej zarządzonej przerwie do 15 bm., kiedy to rozpoczyna zeznania świadkowie. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamskich nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028. R-2

Zaczęło się 12 stycznia

„Żywiłowy udział mieszkalców miasta w walkach z Niemcami siedl w parze z działalnością organizacyjną na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego. Przypieczył ją przyjazd pełno mocnika rządu — Michała Gwiazdowicza — który zatrzymał się przy ulicy Głogowskiej. Dzielnica Łazarz (dziś część Grunwaldu — przyp. J. K.) awansowała nagle do rangi stolicy województwa. Tu zbiegali się nieci najważniejszych poczynających na celu uruchomienie aparatu państwowego i instytucji samorządowych, które miały w Poznaniu stare tradycje. Urzędowanie rozpoczął też pełnomocnik ekonomiczny Rady Ministrów, doktor Stanisław Szenic. Jego grupa operacyjna znalazła lokale nadające się na biura przy ulicy Chelmońskiego. Tamże zorganizowano Wydział Przemysłowy, gdzie inżynier E. Walentek przyjmował zgłaszających się inżynierów i techników, kierując ich do marliwych jeszcze fabryk. Podejmowali zadanie, z którego ogromu nie zawsze zdawali sobie sprawę. Mogli je wykonać tylko przy ścisłej współpracy z organizacją partyjną i radą zakładową, które powstawały przeważnie przed ich przybyciem na zakład. Sytuacja w mieście była więcej niż trudna”.

Tę nieszczęśliwą pierwszą dniach w wyzwolonym Poznaniu Tadeusz Bęćka w książce zatytułowanej „Smak wolności”. Wyczytać tam także można, że przy ulicy Matejki znalazła swoją siedzibę Polska Partia Robotnicza, nie opodal zaś Zarząd Miejski. W Poznaniu kielkowały nowe życie. Jego centrum znalazło się na terenie dzisiejszej dzielnicy Grunwald.

Czym jest dla Poznania obecny Grunwald? Przede

wszystkim miejscem zamieszkania niemal trzeciej części poznaniaków. Jest najludniejszą dzielnicą, bogatą w nowe osiedla mieszkaniowe, zakłady przemysłowe, szkoły...

W roku 1954 Urząd Wojewódzki w Poznaniu podjął decyzję o podziale miasta i u-

niem. Po wojnie na Grunwaldzie powstało jedno z pierwszych poznańskich osiedli mieszkaniowych, przy ulicy Chelmońskiego. Potem, przemysłowymi już metodami budownictwa, powstawały osiedla Grunwald i Świerczewskiego. Wielki przemysł zawitał do

wym imprezom handlowym, znane jest niemal na całym świecie.

Historycy, początków handlowych tradycji Poznania do szukają się już w XIII wieku. Znany jest dokument, w którym poznański książę, Władysław Odonicz przyznał kupcom przybywającym do Poznania przywilej zwolnienia od opłat celnych i pobierania myta. Jarosław Leitgeber pisze w roku 1929, w książce „Z dziejów handlu i kupiectwa poznańskiego”:

„Uzyskawszy wolny przystęp do morza (1466 r. pokój toruński), wchodzi Polska w styczność nie tylko z Pomorzem i innymi przyległymi krajami, ale także z bardziej oddalonymi. Jeżeli dotychczas handel polski był głównie wewnętrznym, dowozowym i przywózowym, to teraz, dzięki zajęciu brzegów morza, staje się także wywozowym. Nieznany dotąd handel zbożem, drzewem, innymi produktami gospodarczymi rolnego i leśnego za pośrednictwem Torunia, Gdańska i innych portów nadbałtyckich ożywia cały kraj. Uczuła niebawem i Wielkopolska zbawienne skutki tego. Wówczas i Poznań z rozkwitem państwa, skutkiem niezwykłym przez handel wzmocniono onóźnie w kraju dobrobytu, staje się poważną placówką handlową. Kupcy zagraniczni coraz liczniej oddają przysługę do stolicy Wielkopolski, nawzajem kupcy polscy...”

Dokończenie na str. 6

dzielnicy w latach sześćdziesiątych”.

☆

Nie ma chyba Polaka, który nie umiałby powiedzieć czym są Międzynarodowe Targi Poznańskie. Mają one znaczenie dla całego kraju, w szczególności dla polskiej gospodarki. Ale nie mniej znaczą dla Poznania. Nasze miasto, dzięki tym międzynarodowym

Centrum handlowe przy skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Grochowskiej. Takich ośrodków dzielnica potrzebuje więcej...

Fot. — K. Przychozki

JAN KORZENIEWSKI



12 stycznia 1945 roku był piątkiem. Rozpoczął 281 tydzień wojny. Ale zarazem miał wyznaczyć początek jej końca.

Tego dnia z nadwiślańskiego przyczółka sandomierskiego przeszły do natarcia wojska 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa. Nazajutrz — także wojska 3 Frontu Białoruskiego generała Iwana Czerniachowskiego, wyznaczone do działań ofensywnych w kierunku Królewca. 14 stycznia — z przyczółków nadwiślańskich pod Puławami i Magnuszewem — główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Białoruskiego marszałka Georgija Żukowa. Zarazem znad Narwi wojska 2 Frontu Białoruskiego marszałka Konstantego Rokossowskiego, a w pasie Karpat, znad Wiskłki, prawoskrzydłowe siły 4 Frontu Ukraińskiego...

Łącznie — w ciągu zaledwie trzech dni — walki rozgorzały na 1200-kilometrowym froncie od Bałtyku po Karpaty. Ale i pod względem sił prowadzących natarcie, była to największa spośród wszystkich dotychczasowych operacji Radzieckich Sił Zbrojnych. Stała się też jedną z najbardziej efektywnych: w ciągu zaledwie trzech tygodni nieustannego natarcia, wojska 1 Frontu Białoruskiego (w skład którego wchodziły także armie polskie) i 1 Frontu Ukraińskiego dotarły znad Wisły po Odrę, a 2 Frontu Białoruskiego po Zalew Wiślan. Wyzwolono 44 procent obszaru odradzał się w granicach państwa polskiego. Stworzone zostały przesłanki do wyzwolenia Dolnego Śląska i Pomorza oraz kwietniowego, finalnego dla całej wojny szturmu Berlina.

Polska wiosna 1945 roku rozpoczynała się 12 stycznia!

Tego dnia nad Polską zale-

gał zimowy niż: niski pułap chmur, mglisto, lokalne opady śniegu.

Wczesnym rankiem Franciszek Krakowiak, przypisany do prac pomocniczych jednej z poznańskich placówek Luftwaffe, podłyszał rozmowę dwóch feldfeblów: Dopóki będzie taka pogoda, Iwan nie ruszy. Daj Boże tak! choćby cały miesiąc!

Iwan Koniew (podobnie jak Iwan Czerniachowski oraz Georgij Żukow i Konstanty Rokossowski) nie odczekał jednak aż nastaną dni zimowego wyżu, pozwalającego na wykorzystanie przewagi lotniczej. Co prawda początek operacji ich frontów planowany był pierwotnie dopiero na ostatnią dekadę stycznia: kiedy zapowiadane przez meteorologów silne mrozy, skuwają solidnie lodem liczne przeszkody wodne międzyrzeczna Wisły — Odry oraz Pojezierza Mazurskiego. Ale ze względu na trudności, które przeżywały właśnie (na skutek ataków nie mieckich w Ardenach i Alzacji) wojska zachodnich sojuszników, po listownej prośbie Winstona Churchilla do Józefa Stalina o przyspieszenie ofensywy radzieckiej na środkowym odcinku, frontu wschodniego — zrezygnowano z ośmiu dni. W ślad za listem Stalina do Churchilla zapowiadającym oczekiwaną pomoc sojuszniczą, przed świtem 12 stycznia rozhucał się potęgą artylerii przyczółek sandomierski.

☆

Dowództwo niemieckie wiedziało o przygotowywaniach radzieckich do zimowej ofensywy pomiędzy Karpatami a Bałtykiem. Tak intensywną koncentracji sił (większych aniżeli kiedykolwiek dotychczas) nie można było całkiem ukryć. Jednakże nawet szef sztabu generalnego sił lądowych, generał Heinz Guderian — choć sam alarmował swego dowódcę zestawieniami danych wywiadowczych świadczących o bliskości terminu ofensywy — dał się wywieść w pole maskującą dezinformacją strony radzieckiej. Jego ostateczna ocena zamiarów radzieckiego dowództwa, przedstawiona Hitlerowi 9 stycznia brzmiała: „Sztab generalny sił lądowych oczekuje punktu ciężkości radzieckich działań ofensywnych przeciwko (broniącej linii Wisły) Grupie Armii „A” z kierunkiem uderzenia Baranów — Częstochowa, być może w powiązaniu z manewrem oskrzydłującym Warszawę. W rejonie wschodniopruskim liczy się z uderzeniem przez Narwę w kierunku Torunia...”

A więc nawet Guderian nie oczekiwał radzieckich działań w kierunku Łodzi, Poznania. Między innymi dlatego, że nie przypuszczał, aby radzieckiemu przeciwnikowi starczyło sił do jednoczesnego natarcia w kierunku śląskim, wschodniopruskim i jeszcze dodatkowo poznańskim. Inni sztabowcy jeszcze bardziej sceptycznie oceniali ofensywne możliwości radzieckie: albo z przyczółka sandomierskiego w kierunku Częstochowy, albo znad Narwi... Pozostali sceptykami nawet wówczas, kiedy potwierdziła się pierwsza z prognoz Guderiana.

☆

Ścisłe tajny „Dziennik Wojskowy Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu” odnotowuje najważniejsze wydarzenia 12 stycznia: „Po ogniu artylerijnym od 3 do 4 i od 7 do 8, 12. I o godz. 8 rozpoczęła się dawno oczekiwana wielka ofensywa wroga z przyczółka baranowskiego, a mianowicie dwóch ugrupowań wspiera-

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

STRONA

GŁOS — 11/12 | 1975

często wysiłek dużych kolektywów bywa nieważny przez osoby, które po prostu zaniedbały wykonania tego, co do nich należało. Na przykład ciągle mnożą się narzekania lokatorów na usterki w otrzymanych mieszkaniach. Sytuacja jest taka, że mieszkania są coraz bardziej nowoczesne, ale w każdym z nich jest coś takiego, co musi popsuć lokatorowi satysfakcję z wprowadzenia się do nowego mieszkania.

Istnieją więc wyspecjalizowane przedsiębiorstwa prywatne, których przedstawiciele chodzą po nowo zasiedlanych blokach i oferują swoją pomoc w usuwaniu takich czy innych usterek. Jeżeli się porówna społeczną pracę i materiały włożone w budowę tych mieszkań z usterkami, to okaże się, że te ostatnie stanowią znikome zjawisko. Ale użytkownik nie patrzy na drzwi, które dobrze się zamykają, tylko na drzwi spalone. Sytuacja, jak w anegdocie o krawcu, do którego przyszedł klient z reklamacją, że szwy puszczają, a ten odpowiedział mu, że szwy uprawdliw puszczają, ale „za to” guziki są mocno przyszyte.

Zatem jeżeli mówimy o postawie nowoczesnej, to musimy pamiętać, że harmonizacja różnych działań polega między innymi na tym, iż nie ma stanowisk, miejsc czy czynności nieważnych i że nie może być takich sytuacji, w których zespoły ludzi, wysyłają, a kiedy dochodzi do finału, to okazuje się, że efekt wskutek jednego bodajże niedopatrzania został zepsuty.

Ostatnio sporo osób otrzymało odznaczenia państwo-

we, nagrody, wyróżnienia itd. Ale często jest tak, że człowiek wyróżniony, nagrodzony czy odznaczony dowiaduje się z prasy, że ma zupełnie inne imię. I znowu wydawałoby się, że to drobny błąd, skoro człowiekowi takiemu przyznano odznaczenie. A że ktoś (czasami ten, który udzielał o tym informacji prasie, czasami dziennikarz) pomylił nazwisko, no to co? Będzie sprostowanie — i koniec. Otóż cała rzecz w tym, że sens wyróżnienia polega na daniu człowiekowi określonej satysfakcji, która jest w takim przypadku niweczona przez zaniedbanie najcenniejszej jednej osoby, której nie chciało się dokładnie sprawdzić danych personalnych osoby odznaczonej.

Z życia wzięte

Nowoczesność na opak

Istnieje kategoria osób, które źle się czują w nowoczesności, które nie potrafią zaadaptować swoich sposobów działania i swoich postaw do ciągle zmieniających się układów społecznych i ciągłego unowocześniania stosunków międzyludzkich. Na przykład, jeżeli unowocześniamy stosunki urzęd — obywatel, a unowocześnienie oznacza postawienie tych dwóch stron na jednej i tej samej płaszczyźnie, to ten i ów urzędnik wzdycha do czasów, kiedy jedynym jego atrybutem była władza, a stosunek między urzędnikiem a petentem nie był stosunkiem dwóch równych sobie stron.

Podobnie wielu handlowców wzdycha i wspomina z rozróżnieniem sytuację, w której handel zastępowany był dystrybucją. Wtedy klient był zadowolony, że mógł w ogóle kupić jakiś produkt, a o tym, żeby się sprzedawca do niego uśmiechnął, nie było mowy. To klient musiał się uśmiechać i być wdzięcznym, że udało mu się nabyć taki czy inny przedmiot.

Można więc zaobserwować dziwne zjawisko, że niektórzy sprzedawcy nie są zadowoleni, kiedy dysponują obfitością towaru. Dlaczego? No bo wtedy oni z tych, którzy rozdzielają, którzy dysponują, od których łaski coś zależy, nagle stają się zwykłymi subiektemi. A to nie zawsze godzi się z po-

ką ważną rolę społeczną; że jest ojcem, a zatem musi mieć autorytet, jest profesorem, a zatem musi być mądrzejszy od asystenta, jest naczelnikiem, a zatem musi być mądrzejszy od referenta itd. Oczywiście, kierowanie ludźmi na podstawie autorytetu jest łatwiejsze, ale nowoczesność wymaga związku autorytetu nie z funkcją, nie z tytułem, ale z rzeczywistymi kwalifikacjami, jakie ten czy ów człowiek posiada, względnie winien posiadać.

Można by tu mnożyć przykłady owej niestosowności zachodzącej między rozwojem nauki, techniki, środków cywilizacyjnych, a kształtem stosunków między ludźmi i ludzkimi postawami. Można też powiedzieć,

że owe nieprawidłowości wiążą się z fałszywymi definicjami, a więc fałszywą definicją np. godności osobistej. W swoim czasie o handlu pisałem wstydliwie, bo jako bohatera wysuwałem wszystkich tych, którzy funkcjonowali w przemyśle ciężkim, górnictwie, hutnictwie, energetyce itd. Natomiast być kimś w sieci handlu czy usług, nie było wprawdzie rzeczą złą, ale nie było też specjalnie wyróżnianą. Współcześnie sytuacja się zmienia o tyle, że każdy, kto autentycznie działa w tej dziedzinie, ma szansę bycia osobą popularną.

Chciałem zwrócić tu uwa-

prof. dr HENRYK JANKOWSKI

„By nie zgubić tego co już mamy“

HENRYK BOROWSKI jest jednym z najznakomitszych naszych aktorów teatralnych, radiowych i telewizyjnych. Pracuje na scenie od 40 lat, a jego wspaniałe kreacje można dziś liczyć w setkach. Jest związany na stałe z Teatrem Współczesnym w Warszawie, od pierwszych dni jego powstania. Równie długo współpracuje z Teatrem Polskiego Radia. Jest aktorem wybitnego talentu, ale i ogromnej pracowitości. Za swą pracę otrzymał szereg nagród i wyróżnień, w tym także nagrodę państwową.

Odwiedzam artystę wczesnym ranem, w jego warszawskim mieszkaniu. Niedawno powrócił z nocnego nagrania radiowego, a już telefon wzywa go na próbę w teatrze. Jest przyzwyczajony do tak aktywnego trybu życia, wręcz nie potrafi inaczej pracować. Umie jednak znaleźć spokojny moment na rozmowę, jak zawsze pogodny i uśmiechnięty.

— W ciągu ostatnich trzydziestu lat istnienia naszego teatru, współtworzył Pan jego sukcesy, był Pan świadkiem wszystkich jego poczynań. Co uważa Pan za największe dotychczasowe osiągnięcia tego teatru?

— Wolałbym nie mówić tyle o samych osiągnięciach w teatrze Polski Ludowej, bo było ich wiele, ale o zmianach w stosunku do teatru dawnego. Dla mnie osobiście najkorzystniejszą zmianą w teatrze jest zmiana, jaką zauważyłem wśród publiczności. To już nie tylko niebagatelny fakt, że ludzie gremialnie dziś zaczęli chodzić do teatru. Kiedyś — to wspomnienia mojej przedwojennej młodzieży — np. w Warszawie do teatru chodziła wąska grupa kilku tysięcy. Dziś są to setki tysięcy. Cho-



Na zdjęciu: „Szczęśliwe wydarzenia” Sławomira Mrożka w Teatrze Współczesnym. Grają — Henryk Borowski i Wiesław Michnikowski.
CAF — fot. Rosiak

dzi mi jednak o reakcję publiczności. Niech posłuży za przykład jedno z ostatnich przedstawień w moim macierzystym teatrze. Jest to sztuka Różewicza — „Grupa Laokona”, grana już przed kilku laty, dziś zrobiona na nowo. Sztuka ta znana jest już wielu widzom. Mimo to idzie przy-

pełnych kompletach, a publiczność reaguje nadal świetnie. Nie myślę jedynie o widzach warszawskich. Ostatnio była na tym przedstawieniu grupa widzów aż z Rzeszowa. Byli to ludzie, dla których Różewicz mógł nie być łatwy w odbiorze. Ich reakcja dała nam, aktorom, największą satysfakcję. Była wspaniała, żywa, spontaniczna, taka, jakiej oczekuję i chciałby uzyskać każdy aktor. Nasza publiczność niezwykle się podciągnęła. Jest to najlepszy dowód, że teatr w Polsce Ludowej spełnia swoje główne zadanie, którym jest wychowywanie widza. Teraz, kiedy po reformie organizacyjnej teatr nasz przestał być instytucją komercyjną, dzięki stałemu rozsądnemu mecenatowi państwa, mamy jeszcze lepsze warunki do osiągnięcia świetniejszych wyników.

— Jaki Pana zdaniem powinien być teatr nadchodzących lat, czy powinien się zmienić?

— Myślę, że tak. Teatr powinien się zmieniać, bo po prostu zmienia się życie. Zmiany te nie powinny jednak następować zbyt gwałtownie. Chodzi bowiem o to, by nie zgubić w teatrze tego, co już mamy, co osiągnęliśmy. Myślę tu o tradycji, która często gubi się w poszukiwaniu za wszelką cenę nowości. Podej-

mowanie eksperymentów na scenie, a także „wszechwładza” reżysera w teatrze, powin- na być dobrze przemyślana. Podobnie przygotowanie reżyserów od strony filologicznej powinno być bardziej staranne. Teatr nasz musi ciągle pa- miętać, że nie wolno mu zgubić jego podstawowych sta- rych prawd. Aktor teatru mu- si zawsze posiadać doskonały głos i dykcję, umiejętność mó- wienia bez mikrofonu do wie- lotęściennej sali.

Jeżeli chodzi o samą struk- turę teatru, czy teatr winien pozostać w stałych siedzibach, do których się przychodzi? W moim przekonaniu taki powin- nien pozostać. Teatr powinien być nadal miejscem nowej, in- nej atmosfery, odpoczynku. Taki teatr inaczej się ceni. W moim przekonaniu teatr nie musi wychodzić do widza, po- winen go jedynie atakować, zmuszać do myślenia. Powinien jednak pozostać tym miej- scem, gdzie przychodzi się inaczej ubranym, gdzie czuje się odświeżenie. Jedynym wyjąt- kiem, jeśli chodzi o wychodze- nie teatru do widza, jest dzia- łalność teatru objazdowego. Jego zadaniem jest zbliżenie do teatru ludzi w oddalonych od siebie kulturalnych miejscowościach, jest to więc zadanie szczególne. Słusznie więc, że aktorzy pracujący w tych tea- trach z największym poświę- czeniem otrzymali obecnie spe- cjalne, korzystne warunki. Bardzo ważną rolę spełnia też w naszym kraju teatr amato- rski. Winniśmy się zatroszczyć o fachową opiekę nad tym ro- dzajem teatru. Szczególnie ważne jest wykształcenie tych ludzi, którzy pomagają naj- młodszemu pokoleniu rozumi- eć sztukę teatru. Brak nam w Polsce dobrych reżyserów, ale czasem już oddani teatro- wi poloniści potrafią być świetnymi inspiratorami zain- teresowań wśród młodych lu- dzi. Ja sam jestem takiej inspi- racji przykładem, bowiem dzie- ki swemu polonistce wybra- łem aktorstwo. Nie można też pominąć w rozważaniach o teatrze przyszłości teatru naj- większej widowni — teatru te- lewizyjnego. Największą jednak przyszłość ma, moim zdaniem, po prostu każdy taki teatr, w którym się dobrze pracuje, da- jący aktorom interesujące role i możliwość ambitnej pra- cy. Dla takiego teatru będą grali z poświęceniem najlepsi aktorzy, rezygnując z innych propozycji.

— Czego życzyłby więc Pan teatrowi i sobie w 1975 r.?

— Przede wszystkim uczci- wej pracy, tak sobie jak i wszystkim teatrom w Polsce. Dzisiejsza sytuacja organizacyj- na w teatrze umożliwia nam tę pracę lepiej niż daw- niej. Sobie w nowym roku życzyłbym dobrych ról, tj. ta- kich, dzięki którym widz mógł- by wyjść z teatru wzruszony i mądrzejszy o przeżycie. Tyl- ko w taki sposób sprawdza się sens naszego działania.

Rozmawiała:

BARBARA KERBER

Morscy górnicy

-Zejście w ocean na głębokość 5 000 metrów nie jest czymś nadzwyczajnym. Na przykład te- grydy manganu wydobyte zo- stały z dna Pacyfiku właśnie z tej głębokości — i tu docent Mikołaj Thierry przesunął w moim kierunku szare chropo- wate grudki. — Właśnie one są jednym z dowodów, że na dno morza trzeba schodzić, że jest ono przecież bogatsze w surowce niż księżyc...

Dno Pacyfiku na obszarze setek tysięcy kilometrów kwa- dratów pokryte jest roz- sypiskami rudy. Zawiera ona nie tylko mangan, lecz rów- nież żelazo, miedź, nikiel, ko- balt; podobne złoża znajdują się także na wielkich głębo- kościach w Oceanie Indyj- skim, Atlantyku i Morzu Cze- ronym. Pod morskim dnem drzemą duże zasoby ropy, ga- zu ziemnego, kruszywa, soli (sól potasowa znajduje się m. in. na dnie Zatoki Puckiej).

Są na dnach mórz i ocean-ów, tylko... jak się do nich dostać. Problem ten nurtuje przemysł i naukowców; w większości krajów morskich podejmuje się w tym celu mniej lub bardziej udane pró- by, a z każdym rokiem mno- żą się instytucje naukowe i ka- tedry uczelniczne, kształcące specjalistów w dziedzinie oce- anotechniki, elektroniki, auto- matyki, geologów, okrętow- ców, oceanografów, inżynie- rów. Nowa dziedzina penetra- cji człowieka wymaga skajo- nienia szeregu nie powiaza- nych ze sobą dotychczas dys- cyplin naukowych; geologia łączy się z budownictwem okrętowym, automatyka z bio- logią i fizyką. A ponieważ na- wość goni za nowością, zna- ne za... nieznanym, trzeba nie- ustannie uzupełniać wiedzę.

Doc. Mikołaj Thierry, absol- went Politechniki Gdańskiej, zaczął przed dwudziestu laty projektować statki; właśnie jego dziełem są projekty se- rił statków dla armatora in- donezyjskiego, badawczych je- dnostek oceanograficznych. Dalej był już tylko krok do zainteresowania oceanotech- niką i eksploracją dna mors- kiego. Tego roku w sezonie letnim pracowała na Zatoce Puckiej platforma wiertnicza, zaprojektowana wspólnie

przez doc. M. Thierry i spe- cjalistów z przedsiębiorstwa geologicznego w Warszawie; wykonane przy jej pomocy badania potwierdziły istnienie w tych rejonach zasobów so- li potasowej. Obecnie doc. Thierry pracuje nad założen- niami do projektów polskich platform wiertniczych, umo- żliwiających wydobywanie mi- nerałów z dna morskiego. We- dług wstępnych założeń mają one być wykonywane w dwóch wersjach; jedne — za- topione — będą pracowały

„same” na dnie morskim; dru- gie — to pływające platformy. Politechnika Szczecińska nie ma jeszcze oficjalnej spe- cjalizacji „oceanotechnika”, ma ona zostać dopiero utwo- rzona, a jednak wokół doc. Thierry skupia się już grupa zapaleńców. Właśnie w tym gronie zrodził się projekt zda- nie sterowanego podwodnego „czołgu”, swobodnie porusza- jącego się po morskim dnie. Ryby on wykonywany w dwóch wersjach: na gasieni- cach i na kołach z tym, że opony tych ostatnich byłyby napęnlane wodą. Powstały tu również wstępne założenia do projektów oryginalnych pod- wodnych jednostek pływają- cych — umożliwiających na- prawy jednostek, badania za- sobów morskich. Entuzjaści eksploracji morskiego dna z Politechniki Szczecińskiej nie ograniczają się tylko do pro- jektowania nowych jednostek; współdziałają z konstruktorami i projektantami ze stoczni szczecińskiej, wymieniają do- świadczenia, są współorgani- zatorami sympozjów nauko- wych m. in. wspólnych z gó- rnikami.

Wykonanie jednostek, które umożliwiają człowiekowi zej- ście na morskie dno i wydoby- wanie stamtąd surowców, to dopiero część zadania, choć niezwykle istotna. Rozwój morskiego górnictwa staje się już nie tylko modą i czymś na co się patrzy z odzieniem pobłażliwego zainteresowa- nia. Anglia i Norwegia zaan- gażowały bardzo poważne ka- pitały w wiercenia na Morzu Północnym; w Szwecji powo- lano specjalistyczne przedsię- biorstwo prowadzące badania sejsmiczne Zatoki Botnickiej (Szwedzi szukają także mine- rałów w rejonie Gotlandii). Finowie choć nie znaleźli nie- wzdłuż swych wybrzeży za- mierzają budować podwodne jednostki wiertnicze. Prowa- dzą także badania Duńczy- ci; Holendrzy już eksploatują gaz z odwiertów na Morzu Pół- nocnym. Interesujących od- kryć dokonali u ujścia rzeki Ebro Hiszpanie. Włosi wywie- cili w Adriatyku już ponad sto otworów gazonowych, a w Jugosławii powołano spe- cjalistyczne przedsiębiorstwo poszukiwawcze.

I my, nie zamierzamy cze- kać na mannę z nieba. Już przystąpiliśmy do wykonania kolumn — platform wiert- nych; powstają one w hu- tach „Ferrum” i „Szczecin”.

Rozwój morskiego górn- ictwa jest, oczywiście, niemoż- liwy bez zaangażowania do tego dzieła ludzi nauki. Tu właśnie poczesne miejsce przy- pada Szczecinowi. Jesteśmy krajem morskim i górniczym — możemy stać się krajem morskiego górnictwa, a więc... vivat nowa nara!

JERZY KUBIAK

NA RATUNEK JEZIOROM

Na Wybrzeżu Koszalińskim istnieje 65 czystych, głębo- kich jezior zwanych lobeliowymi — od nazwy rośliny lobelli, która na Wybrzeżu Koszalińskim przywędro- wała aż z Atlantyku.

Zagadkę jej pochodzenia wyjaśnili naukowcy. Te przepięk- ne skupiska wodne z rzadkimi okazami roślin powstały tu w okresie ostatniego tzw. pomorskiego stadium epoki lo- dowcowej. Utworzyły się liczne typy zbiorników wodnych, do których w owym okresie przestąpiły się nasiona wielu atlantyckich roślin i napotykać na podatne warunki kli- matyczne utworzyły południowo-wschodnią granicę zasięgu.

Wskutek przemian w gospodarce woj. koszalińskiego wiele z tych jezior ulegało zniszczeniu. Na przykład nieodwracalnej metamorfozie uległa roślinność w jeziorze Kamiennie — stano- wiącym zbiornik retencyjny elektrowni w Żydowie. Pod ochroną na razie są jedynie — jez. Piekietko w pow. kosza- lińskim oraz Spotackie w pow. bytowskim. Miłośnicy przy-rody postulują, aby dalsze jeziora lobeliowe otoczyć opieką, a niektóre z nich uznać za rezerwat. (PAP)

Zewnątrz obiekt ten nie wyróżnia się niczym spec- jalnym: wielki szary bu- dynek otoczony parkanem z że- laznych sztachet. Nawet bud- ka strażnika przy bramie wjaz- dowej jest taka sama, jak w innych zakładach przemysło- wych. Jednak to, co dzieje się wewnątrz, pobudza wyobraź- nię niejednego przechodnia, który z ciekawością przygląda się ludziom wchodzącym na te- ren zakładu, bo choć jak inni wykonują po prostu swój za- wód, to przecież przez ich rę- ce przechodzą miliony...

Dla każdego

Nie ma chyba w Polsce dru- giej fabryki, której wyroby by- łyby tak powszechnie używa- ne — każdy ma ich w portfe- lu mniej lub więcej. Choć produkcja banknotów to nie- jedyny dział Wytwórni Papier-ów Wartościowych w Warsza- wie. Stąd pochodzą również druki niezbędne do obiegu pie- niężnego, a więc książeczki os-zczędnościowe, bony pienięż- ne, czek, losy loteryjne oraz wszystkie znaczki pocztowe i skarbowe.

Wytwórnia Papierów Wartos- ciowych wkrótce obchodzić bę-

dzie półwiecze swego istnienia. Pierwsze banknoty wypro- dukowano tu już w 1926 roku. W czasie wojny wytwarzano tu jeszcze karty żywnościowe, lecz w okresie Powstania War- szawskiego budynek został zni- szczony, a wszystkie maszyny wywiezione. Produkcję wzno- wiono dopiero po odbudowa- niu.

Dzisiaj budynek ten wyglą- da z zewnątrz tak jak przed wojną. W środku jednak wszy- stko się zmieniło. Dawne urzą- dzenia do produkcji bankno- tów zastąpiono w ostatnich la- tach najnowocześniejszymi, ja- kie można zakupić na świecie. Państwowa Wytwórnia Papier-ów Wartościowych to obecnie supernowoczesny zakład poli- graficzny, dysponujący ponad- to własną piarnią i działem farb.

Choć w ciągu roku wy- twórnia produkuje szereg pa- pierów wartościowych — sa- mych znaczków drukuje się tu setki rodzajów i to w olbrzy- mych nakładach — to podsta- wową produkcją są banknoty. Rocznie kilkanaście wagonów zużytych banknotów idzie na- przemiał i trzeba je stale za- stępować nowymi. Żywot pie- niądza papierowego jest bo- wiem niezwykle krótki. Setka krąży w obiegu zaledwie 10 miesięcy, dwudziestka nie dłu- żej niż 4 miesiące, pięćsetka tych wytrzyma dwa lata. O-

peracja ta kosztuje rocznie mi- liony złotych.

W produkcji banknotów Po- lski może się pochwalić dobrą tradycją: pierwsze banknoty wyprodukowane w 1793 r. na- leżą do jednych z najstarszych w Europie. Odbudowana w o- kresie powojennym, PWPW emitowała m. in. w 1950 r. banknoty, które są do dzisiaj w użyciu. Są one już jednak przestarzałe, zarówno ze wzg- ędu na wzór, technikę wydaw- niczą, jak i trwałość. Dlatego konieczne się stało opracowa- nie nowych wzorów bankno- tów.

Półtora roku temu Narodo- wy Bank Polski, inicjator przedsięwzięcia, rozpiął wśród artystów plastyków współpra- cujących z Wytwornią konkurs- na projekty nowych bankno- tów. Bank określił wówczas te- matykę, wymiary, kolory, a także wiele innych szczegółów technicznych. Najlepsze oka- zały się projekty artysty plasty- ka Andrzeja Heidricha i te zo- stały przyjęte do realizacji.

Jakie są te nowe banknoty, z których pierwszy, pięćsetko- towy, wszedł do obiegu 16 grudnia, a następny stużłoto-

wy ukaże się już w styczniu 1975 r.?

Wszystkie są jednego forma- tu — 138x63 mm, a więc znacz- nie mniejsze od dotychczas- wych. Zdobą je portrety sław- nych w historii Polaków. Na banknotie stużłotowym wid- nieje wizerunek Mikołaja Ko- pernika, na pięćsetzłotowym Tadeusza Kościuszki, na stu- złotowym Ludwika Waryńskiego i na pięćdziesięciżłotowym Karola Świerczewskiego. Bank- not dwudziestzłotowy został już wycofany z produkcji — za- staąpił go bowiem moneta. Na banknotie stużłotowym do- minować będzie kolor niebie- ski, natomiast pozostałe bank- noty zachowają swe tradycyj- ne barwy: pięćdziesiątka nadal będzie w tonacji zielonej, set- ka w czerwonej, a pięćsetka w brązowej.

Wszystkie nowe banknoty będą wprowadzane do obiegu stopniowo, w miarę wycofywa- nia starych zniszczonych, a ży- wot ich będzie — jak twier- dzą fachowcy — ponad dwu- krotnie dłuższy, ponieważ w- produkcji zastosowano najno- wocześniejszą technologię. Znak wodny na banknotach

przedstawia polskie godło pań- stwowe — orła.

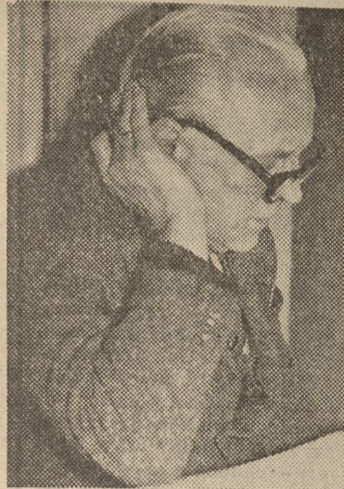
Banknoty drukowane są dwo- ma różnymi technikami: ofse- tową i stalorytniczą. Najdłu- żej trwa oczywiście przygoto- wanie samej matrycy staloryt- niczej do druku, a zwłaszcza jej fragmentu przedstawiają- cego portret. Wymaga to po- nad pół roku pracy rytownika, który na metalowej tabliczce, przy pomocy specjalnego ry- lca rysuje misternie linie i punkty, z których stopniowo- wylania się zaprojektowany portret, odtworzony z najdro- bniejszymi nawet szczegółami. Jednocześnie wykonuje się przy pomocy specjalnej, auto- matyzowanej maszyny tzw. gi- losz, czyli misterną i skompli- kowaną siateczkę — wzorek, o motywach nie do powtórzenia, która stanowi tło banknotu.

Mistrzowie cierpliwości

Na pierwszy rzut oka sala ta przypomina właściwie pracow- nie kreślarskie. Pod ścianami równo ustawione rajzbrety, przy których ludzie w białych fartuchach w skupieniu wyko-

nują swoją pracę. Tylko że tu- taj zamiast kartonu i kalki ma- ją przed sobą metalowe tablicz- ki, a w rękach zamiast ołów- ków — ryłce.

W pracowni rytowniczej wy- twórni pracuje sześciu rytow- ników. Wszyscy są absolwen- tami Akademii Sztuk Pięk- nych, najczęstszą grafikami. Jednym z najstarszych pracow- ników jest p. Konecki, wyko- nujący ten zawód już od 38 lat. Zastąpili go przy pracy nad portretem Karola Świerczew- skiego, który zdołał będzie no- wy banknot pięćdziesięciżło- towy. Pracuje nad nim już od 4 miesięcy, ukończy go być- może za dwa miesiące, ale — jak sam mówi — w tego typu pracy nie wolno się spieszyć; wymaga ona wielkiej cierpli- wości, spokoju i opanowania. Może się przecież zdarzyć, że ręka drgnie i zrobi niepotrzeb- na kreskę na płytce, a wtedy kilkumiesięczna praca może- być stracona. Spotykamy też panią Barbarę Kowalską — jedyną chyba na świecie rytow- niczkę. Rozpoczęła tu pracę przed blisko 20 laty, jako mło- dziutka absolwentka Akade- mii. Dziś ma na swoim koncie setki znaczków pocztowych, a także, z czego jest szczególnie dumna, portret Tadeusza Ko- ściuszki zdobiący nową pięćset- kę.



Fot. — J. Misiorny

Rozmawiamy z kompozytorem

Muzyka zmierza do nikąd?

— Przyznam, nie cenię go. Owszem, niektóre dzieła, (Tren „Ofiarom Hiroszimy”), a częściej ich fragmenty, określam mianem fenomenalnych, gdy idzie o wprowadzenie nowych środków wyrazu.

— Pan jest zwolennikiem form klarownych i prostych. Czy tak?

— Jasnych i nieskomplikowanych, ale co najistotniejsze logicznych.

— A jak znajduje pan przyszłość twórczości kompozytorskiej w oparciu o rozwój środków elektronicznych czy techniki w ogóle?

— Widzę w tym względzie szalone możliwości. Lecz by móc tak nowoczesnie tworzyć, trzeba te środki gruntownie poznać — ergo muszą one być dostępne. Po wtóre — niezbędne jest, żeby twórczość tego rodzaju była komunikatywna. To bardzo ważne, a zarazem i trudne.

— Czy bodaj nie najbardziej komunikatywna jest piosenka — przebieg? Czy można traktować ją poważnie?

— Dlaczegoż by nie? Wszak temu co prezentują Demar-

czyk, Niemen bądź niektórzy jazzmani, nie sposób odmówić walorów wysokiego artysty. Niejednokrotnie ta twórczość bywa wartościowsza niż utwory kompozytorów tzw. „muzyki poważnej”.

— Dokąd zatem w ogóle zmierza współczesna muzyka? — Tomasz Sikorski napisał niedawno „Drogi do nikąd”. Niechże sparafrazowany ów tytuł jako: muzyka zmierza do nikąd — przyjmie pan za swoją odpowiedź.

— Podobne reprezentuje stanowisko... ale wówczas, gdy słucham lub uczestniczę w wykonaniu utworów Bogusława Schaffera...

— ...a przede mną jawią się wtedy pytania: co to jest muzyka? Czy twórczość tego autora — jeśli jest to twórczość — mieści się w jej ramach? Wie pan, coraz częściej zaczynam odnosić wrażenie, że większość kompozytorów (niechaj nie używa pan cudzołowni) za mało myśli, a za dużo pisze.

— Pomówmy jeszcze o pańskiej teście kompozytorskiej. Dlaczego poświęca pan więcej uwagi muzyce instrumen-

talnej, choć tak wiele pańskich pieśni i kantat zbierało laury?

— Po prostu wolę pisać na instrumenty. Być może dlatego, że nie wiąże mnie wtedy tekst; a ja się boję tekstu.

— Przemawia przez pana zbyt skromność, jedna z najczęściej przypisywanych panu cech. Rad bym wiedzieć na zakończenie, co laureat tytułu konkursów kompozytorskich o nich sądzi?

— Zaskoczył pewnie pana moja odpowiedź — nie należę do tych, którzy chwalać taką formę współzawodnictwa. Zbyt często przyznawanie nagrody stało się dziełem przypadku. Dlatego do niedawna wysyłałem własne prace? Odpowiedź jest nadto złożona, pozwoli więc pan, iż poprzestanę na tym...

Rozmawiał:
WOJCIECH NENTWIG

P.S. Nasz rozmówca, laureat wielu konkursów kompozytorskich, czekał się dotychczas zaledwie jedną wydaną drukówkę. Smutny to przyczynek do działalności Państwowego Wydawnictwa Muzycznego. (wn)

li i ukształtowanym przez nią światopoglądem pojawia się w tej książce wyrażenie, w ostrym kolorach. Nadmiar akcję osnuł autor na względnej zwyczajności przeżyć swych bohaterów, młodej parze małżeńskiej przeżywającej dramatyczny okres. Śmiało postawione zostały zagadnienia — pytania natury etycznej-moralnej, kwestie takie jak odwaga cywilna, jak odpowiedzialność za własne postępowanie, jak kwestia słunków międzyludzkich.

Współczesności zupełnie innej, choć wszakże w ludzkich losach jakoś podobnej, tyczy powieść pisarza bułgarskiego Iwajlo Petrova — „O Julii i innych”, w przekładzie Teresy Dabek — Wirgowej. Forma niby to pamiętnikarskich zapisków, stwarza dla autora możliwość swobodnej, rozluźnionej kompozycji, a przez to samo szerokie uwzględnienie różnorodnych środowisk, przenoszenie akcji z miejsca na miejsce, ukazywanie obyczajów, jak też penetracji w psychikę ludzką. Gdy do tego dodać poczucie humoru i pewien dyktans, powstaje urzekająca miejscami swą urodą opowieść o ludziach i ich sprawach, o czasie, który przemija, o kraju bliskim nam, a ciągle zbyt mało znanym.

Barbara Czalczyńska zdobyła czytelnika sympatią dwoma swymi pierwszymi książkami. Sympatia ta chyba poszerzy się przy lekturze nowej mikropowieści p.t. „Magdalena”, gdzie autorka z typową dla siebie bezpośredniością i życzliwością usiłuje spenetrować postawy i zachowania ludzkie od strony psychologicznej. Tym razem zafascynował ją problem przeżyć ludzi związanych najsilniej z odczyną, a z różnych powodów żyjących z dala od niej, zacięła pytanie, jakie przemiany odbywają się w ich świadomości. Bohaterka żyjąca na emigracji, konkretnie w Paryżu, przy zełknięciu z przybyłą do niej z kraju siostrą, przeżywa szczególny dramat wewnętrzny, nie znajdując możliwości nazwania samej siebie, w wyniku zagubienia i szamotaniny wewnętrznej. Problem interesujący, pokazany sugestywnie i prawdziwie.

I jeszcze informacja dla zbierających uroczą, ładnie wydawaną serię „głów wawelskich”. Ukazały się aż trzy nowe pozycje. Pierwsza z nich, to głośna, refleksyjna opowieść Jacka Bocheńskiego o Owidiuszu „Nazo foeta”. Stanisław Lem pojawia się ze swoim „Solaris”, a przypomnienie twórczości Andrzeja Stojowskiego jest wybór opowiadań i powieści, zamieszczone w jednym tomie: „Podróż do Niezajny” i „Chłobiec na kucu”.

EUGENIUSZ PAUKSZA



Jeździły bez zarzutu

Do artykułu w „Głosie Wielkopolskim” z 8/9 grudnia 1974 pozwalam sobie zabrać głos na temat samochodów o napędzie alkoholowym. Nie mogę zrozumieć dla kogo jest to nowość. W latach od 1931 do września 1939, do wybuchu wojny, byłem kierownikiem gorzelni Bojanice pow. Leszno. Gorzelnia z gospodarstwem należała do kłucza Górzno — Garzyn, pow. Leszno. Już od roku 1937 skazaliśmy tu spirytus i to 2 razy w ciągu roku, na potrzeby własnych gospodarstw. Służył on do napędzania motorów sieczkarni i śrutownika oraz do pompowania wody, gdy turbina na wiatr była nieczynna.

Duży ubytek w zapasach powodowało używanie go do samochodów właściciela. Prawda, że w samochodach tych musiano wykonać małe przeróbki, ale jeździły one bez zarzutu. (3979)

FRANCISZEK MURAWA
Krzyżanowo
pow. Śrem

A co ze stoikami?

Ogłoszono niedawno zarządzenie w sprawie pobierania przez sklepy kaucji przy sprzedaży napojów alkoholowych, octu i oleju. Być może wreszcie zostanie zatem należycie uregulowany zwrot wartościowych opakowań.

Niestety, nie widzę tu jeszcze „ratunku” dla rozmaitych stoików od różnych dżemów, przez ciernie, kompotów itp. artykułów spożywczych. Do tej pory bardzo często klienci spotykają się w punktach skupu z odmogą wykupienia niektórych opakowań. Zawsze słyszy się odpowiedź: na takie stoiki nie ma zapotrzebowania.

Czy znaczy to, że szklane opakowania od różnych przetworów ogrodniczo-rolnych są mniej wartościowe niż butelki? Sądzę, że nadziedziczone uregulować i tę sprawę. W ten sposób uwolnić się gospodarstwa domowe — nasze szafy kuchenne i piwnice od nadmiaru zbędnych już w domu stoików. (69)

MARIA R.
Poznań

„Skąd ten pomysł?”

W związku z zamieszczonym listem Czytelnika „Skąd ten pomysł?” w „Głosie” z dnia 28. 12. 74 r., wyjaśniamy, że stacja benzynowa w Poznaniu przy ul. Gajowej ma trudne warunki lokalizacyjne (bliskość zabudowań, mała powierzchnia terenu) nie zezwalające na żadne prace modernizacyjne oraz zwiększenie pojemności zbiorników do paliwa; z powodu wzrostu sprzedaży benzyny dostawy paliwa odbywały się w małych partiach trzy razy dziennie powodując częste przerwy w sprzedaży.

Aby zachować ciągłość sprzedaży paliwa, jedynym wyjściem było wycofanie ze sprzedaży jednego gatunku benzyny, i przeznaczenie zwolnionej pojemności zbiorników na zwiększenie pojemności drugiego.

O decyzji pozostawienia w sprzedaży w tej stacji tylko etyliny 94 zdecydowały ponadto: systematyczny wzrost pojazdów, używających paliwa o liczbie oktanowej 94 (około 70 procent nowych samochodów osobowych wymaga etyliny 94); proporcje sprzedaży benzyny w tej stacji (ponad 60 procent — etyliny 94). Dystrybutor po etylinie 78, wydaje obecnie etylinę 94 w zależności od tego, z jakiego zbiornika produkt ten jest pompowany.

Za Waszym pośrednictwem uprzejmie przepraszamy Czytelnika za wcześniejsze nie ogłoszenie w prasie zmian w sprzedaży. Likwidacja stacji benzynowej nr 664 przy ul. Dąbrowskiego podyktowana

i dokonana zostanie na podstawie decyzji władz miasta Poznania. W zamian za tę stację wybudowany zostanie w roku 1975 nowoczesny obiekt typu Swarzędz przy trasie E-8 w Swarzędzu. (68)

ANDRZEJ DADACZYŃSKI
zastępca dyrektora d.s. handlowych CPN w Poznaniu

Nie naruszyłem norm

W związku z listem, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 29/30. XII. 1974 r., podpisany inicjałami A. W. Poznań, pragnę podać okoliczności, w jakich doszło do dostrzeżenia dzika na terenie miasta Kórnik. We wspomnianym liście narażono na szwank moją opinię jako myśliwego, członka PZŁ i pracownika Lasów Państwowych (...)

Od funkcjonariuszy MO do wiedziałem się, że w godzinach wieczornych dnia 14 grudnia 1974 r. dzik pojawił się na ulicach miasta, wywołując popłoch wśród przechodniów i zagrożając bezpieczeństwu ruchu. Autor listu pisze, że dzik był oswojony i nikomu nie zagrażał. Nie jestem jednak pewien, czy podobnie oceniliby on tego dzika, gdyby niespodziewanie spotkał się z nim na ulicach miasta (...)

Pojawienie się dzika na ulicach miasta stwarzało podstawy do podejrzenia go o wścibeństwo i z tego przede wszystkim względu należało zwrócić jak najszybciej unieszkodliwić. Tego słusznie domagała się służba MO. W dniu, poprzedzającym dostrzeżenie, dzik ten był strzelany na polach poza Kórnikiem i ranny, tym bardziej był niebezpieczny dla ludzi.

W dniu 15 grudnia 1974 r. w godzinach rannych zostałem telefonicznie powiadomiony przez funkcjonariuszy posterunku MO w Kórniku, aby przyjechać z bronią w okolicę cmentarza w Kórniku i dostrzelić rannego dzika, który gonił ludzi po cmentarzu.

Udałem się na miejsce i poza terenem cmentarza (a nie w ogrodzeniu) w obecności funkcjonariuszy MO dostrzeliłem rannego dzika z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Stwierdzam również, że dzik w ogóle nie był szczerzy psami, co mogą potwierdzić funkcjonariusze posterunku MO w Kórniku. Odrzuconego dzika pozostawiłem do dyspozycji władz MO.

Uważam, że swoim postępowaniem nie naruszyłem norm etyki łowieckiej, ani nie działam na szkodę ochrony środowiska (...)

GRZEGORZ LUDWIK
Kórnik

Bez mleka

Mieszkam w bloku przy ul. Dąbrowskiego 30 w Poznaniu. Przez wiele lat jego mieszkańcy — i innych okolicznych domów zaopatrywali się w mleko butelkowane w sklepie przy ul. Poznańskiej 35. Od wielu miesięcy owa placówka znajduje się w remoncie. Nie byłoby to takie straszne, gdyby nie to, że żaden inny sklep spożywczy — a jest ich wiele w okolicy budynku, o którym piszę — nie chce nas przyjąć na swoją listę. Czy dlatego, że ktoś marudzi z remontem jednego sklepu jego klienci mogą być na stałe pozbawieni dostawy mleka w butelkach? Przecież nie domagamy się tej usługi za darmo! (71)

MARIA P.
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większą ma szansę druku. ...nominów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA
GŁOS — 11/12 I 1975

Walerian Gniot — nestor poznańskiego środowiska kompozytorskiego. Urodzony w 1902 roku w powiecie mogileńskim, od półwiecza z górą mieszka i tworzy w Poznaniu. Studiował muzykologię na Uniwersytecie Poznańskim u t. Kamieńskiego i W. Gieburowskiego; absolwent Konserwatorium w Poznaniu w klasie teorii muzyki (u S. Wiechowicza). Jest laureatem 27 nagród i wyróżnień na konkursach krajowych.

Ważniejsze utwory to: Trio na flet, altówkę i kontrabas, Kwartet smyczkowy, Kwintet dęty nr 3, Kantaty: Pamięci Chopina (do tekstu Jana Kasprowicza) — nagroda na I Konkursie Chopinowskim w 1948 r., Pierwiosnek (ze słowami Adama Mickiewicza) — nagroda w 1949 r., Dąchy — nagroda w 1967 w Poznaniu, In memoriam — nagroda w 1968 r. w Szczecinie, Quincunx, „Firanka” (słowa Władysława Broniewskiego) — nagroda w 1971 r. w Warszawie. Wiele lat poświęcił pracy pedagogicznej w szkołach muzycznych.

— Pomówmy może na wstępie o awangardzie. Pańskie utwory niemal corocznie wykonywane są podczas Poznańskiej Wiosny Muzycznej. Trudno wszakże uważać pana za przedstawiciela awangardy?

— Oczywiście, trudno. Jeśli chce mnie pan koniecznie zaszklakować to niech mnie pan zaliczy do awangardy. Awangardystów nie dogonię nigdy i nie mam nawet zamiaru tego czynić. Awangarda w moim odczuciu się wyczerpała, wyeksploatowała już swe pomysły. Zbyt wielu jest w naszym kraju kompozytorów miernych i naśladowców podziwiających się pod awangardzistów. Prawdziwych — wybitnych reprezentantów awangardy dziś u nas nie znajduję. Z kompozytorów współczesnych najbardziej imponują mi: Henryk Górecki — jego twórczość cechuje klarowność, zwięzłość („Refren”) i nade wszystko własny, oryginalny styl, Kazimierz Serocki i poniekąd Witold Lutosławski — u niego zachwyca dyscyplina. Ale to już nie awangarda!

— A Penderecki?

Nie zastaliśmy, niestety, w pracowni autora wizerunków L. Waryńskiego i M. Kopernika z banknotu stużłotowego i tysiączłotowego. Pan Bogusław Brandt, który pracę rytownika rozpoczął jeszcze przed wojną, odszedł miesiąc temu na emeryturę. Jego ostatnim dziełem był właśnie portret M. Kopernika. Koledzy z pracowni serdecznie go wspominają. Wszyscy bowiem przeszli przez jego szkołę, od niego uczyli się sztuki rytowniczej. A nie jest to umiejętność łatwa. Trzeba mieć artystyczne zdolności, pewną rękę i wiele cierpliwości.

Miliony na co dzień

Pierwsze banknoty pięćsetzłote już ukazały się w obiegu. Wszyscy zgodnie twierdzą, że są ładniejsze od dotychczasowych, a ponadto, że względu na zmniejszony format, znacznie wygodniejsze w użyciu. Wkrótce pojawią się nowe setki. Pięćdziesiątka i tysiączłotówka nie wyszły jeszcze z pracowni. Dlatego jednocześnie z produkcją nowych banknotów trwa jeszcze produkcja starych. Dziennie tysiące arkuszy schodzą z maszyny drukarskiej. Muszą one zresztą przechodzić przez nią kilkakrotnie. Po każdej takiej operacji arkusz banknotów poddawany

jest dokładnej kontroli. Najmniejsza różnica w natężeniu barw, w wielkości banknotów kwalifikuje go na makulaturę. Potem w sortowni, przy pakowaniu jeszcze raz sprawdza się każdy banknot.

Praca w wytwórni ma specjalny charakter. Wejść tu wolno tylko za okazaniem ważnej przepustki i poruszać się wyłącznie po określonym dziale. Można więc przeprowadzić tu całe lata i nie znać kolegów z sąsiedniego działu. Obowiązują też całkowite przestrzegania tajemnicy produkcji.

Mimo tych ograniczeń ludzie lubią swoją pracę. Wymaga ona dużej odpowiedzialności i zaangażowania, dlatego dobiega się do ludzi nie tylko o wysokich kwalifikacjach fachowych, ale i moralnych. Wielu z nich pracuje tu od samego początku — ponad 20 lat. Tu zdobywali kwalifikacje, tę pracę polubili i nie zamieniliby jej na żadną inną. Często ścigali potem do pracy swoje żony, a nawet dzieci. Takich zakładów rodzin jest tu немало, bo około 15 proc. załogi. I nie ma w tej pracy nic nadzwyczajnego, bo — jak twierdzą wszyscy — każdy może się tu popisać własnymi umiejętnościami, szybko awansować, a do obcowania z milionami też można się przyzwyczaić.

ANNA RYBICKA

Monety prawdziwe i fałszywe

23 kwietnia 1920 roku powstało w Poznaniu Polskie Towarzystwo Prehistoryczne. Założycielem był prof. dr. Józef Kosztowski. Towarzystwo prowadziło prace naukowe-badawcze, inspirowało badania archeologiczne, publikowało wyniki tych badań. Z jego inicjatywy w Poznaniu wyszło m. in. 20 roczników „Przeglądu Archeologicznego”, 22 tomy „Biblioteki Archeologicznej”, 38 roczników „Z otchłani wieków”, 15 roczników „Wiadomości Numizmatycznych”, 33 numery kwartalnika „Biuletynu Numizmatycznego”. Dzięki działalności upowszechnionej Towarzystwa, archeologia stała się własnością społeczną, czego dowodem były liczne zgłoszenia o znaleziskach archeologicznych, które zasiliły zbiory muzeów polskich.

Osiągnięcia i kierunki rozwoju Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego są tematem sesji naukowej, stanowiącej część zjazdu prezesów oddziałów, sekcji i kół Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, który obraduje w sobotę i niedzielę w Poznaniu, w gmachu poznańskiego Muzeum Archeologicznego. Towarzystwo liczy około 3000 członków, zrzeszonych w dwóch sekcjach: archeologicznej i numizmatycznej. Posiada 26 oddziałów, w tym 16 w miastach wojewódzkich. Oddział poznański Towarzystwa powstał w 1947 roku i skupia 180 członków. Posiada 2 kół, w Ostrowie i w Pile, wyrosły z niego samodzielne oddziały, m. in. w Gnieźnie i w Zielonej Górze. Około 1500 prelekcji popularno-naukowych, 120

wykładów, seminaria dla naukowców, wykładowców, wspólnie z ZMS organizowane konkursy pod hasłem: „Czy znasz historię Wielkopolski” — to plan pracy oddziału, za którą przyznano mu honorową odznakę „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. W ramach sesji naukowej numizmatycy poznający zaprezentują swe zbiory na wystawie „Monety i medale wielkopolskie”. Wystawa, na którą złożyło się około 1000 eksponatów, stanowiących własność 20 członków Towarzystwa, składa się z czterech działów, obejmujących fałszywe monety polskie i obce, banknoty, medale związane tematycznie z Wielkopolską. Trzonem wystawy są monety uznane za fałszyfikat.

Wiele prac naukowych, dotyczących fałszerstw numizmatycznych, opublikował Wielkopole, założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Numizmatycznego w Poznaniu, Henryk Małkowski. Druga część niedzielnej sesji naukowej jest poświęcona jego sylwetce, jak również osiągnięciom i kierunkom rozwoju numizmatyki w Polsce w okresie Polski Ludowej.

Impreza ta zapoczątkowała prace, związane z Międzynarodowym Rokiem Ochrony Zabytków, którym UNESCO ogłosiło rok 1975. (bw)

Krytyka przeciwników odprężenia w stosunkach ZSRR-USA

Przeciwnicy odprężenia i ro woju współpracy radziecko-amerykańskiej spotykają się z należytą odprawą ze strony wielu wybitnych polityków USA.

Senator Sparkman, p. o. przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, ocenił jako niewłaściwe posunięcie decyzję Kongresu w sprawie ograniczenia kredytów dla Związku Radzieckiego, przyjętą niedawno — jak wiadomo — pod naciskiem sił prawicowych z Jacksonem na czele. „Uważam, że był to błąd” — powiedział Sparkman przed kamerami telewizji amerykańskiej.

Tenże senator oświadczył, że nie zgadza się z niedawną wypowiedzią sekretarza stanu USA, Henry Kissingera, o tym, że Stany Zjednoczone nie wykluczają możliwości użycia siły zbrojnej przeciwko krajom wydobycyjącym ropę naftową. „Oburza mnie — powiedział Sparkman — idea za stosowania siły do tego, by uzyskać ropę lub cokolwiek innego”.

Poruszając sprawę ostatnich rewelacji o nielegalnej działalności CIA, Sparkman oświadczył, że senacka komisja spraw zagranicznych przeprowadzi w najbliższym czasie przesłuchania w tej sprawie. Dysponujemy — powiedział on — informacjami o poczynaniach CIA w Chile i w innych krajach. Te informacje stanowią podstawę do przeprowadzenia dochodzeń. Sparkman stwierdził, że Kongres powinien ustalić sztywniejsze ramy działalności Centralnej Agencji Wywiadowczej.

Senator opowiedział się za rozwiązaniem problemu palestyńskiego drogą rokowań. Palestyńscy — powiedział on — to ludzie wypędzeni ze swej ziemi. Uważam, że należało osiągnąć porozumienie, które umożliwiłoby im stworzenie własnego państwa.



„ŚMIERCIONOŚNY ŁADUNEK”

„ŚMIERCIONOŚNY ŁADUNEK” — to barwny, sensacyjny dramat społeczny produkcji amerykańskiej, którego reżyserem jest znany aktor George C. Scott (polscy widzowie pamiętają go zapewne z filmu „Szpital”). Scott jest — podobnie jak Jane Fonda czy Marlon Brando — aktorem lubiącym kreować postacie bohaterów nonkonformistycznych, buntujących się przeciwko niepokojącym przejawom życia społecznego, ostrzegających przed niebezpieczeństwem polityki groźnej zbrojnymi konfliktami. An tywojennym przesłaniem moralnym przesycony jest również ten film, w którym odgrywa on główną rolę farmera Logana.

Don Logan oraz jego 12-letni syn Chris (Nicolas Beauvy), stają się przypadkowo ofiarami wojskowych eksperymentów, mających na celu wytworzenie coraz doskonalszych i coraz skuteczniejszych środków uśmiercania ludzi. Zrozpaczony ojciec podejmuje więc szalonejście akcję zemsty. Jest w jego działaniu tak że bunt przeciwko zinstytucjonalizowanemu próbom zmierzającym do wtargnięcia w życie ludzi, nawet w czasie pokoju. Bohater uświadamia sobie bowiem, że militarna instytucja jego własnego społeczeństwa traktują go jako kogoś obcego, że działają tak że przeciw niemu.

— „W gestach aktorów — napisał jeden z recenzentów czasopisma „Filmkritik” — wyrażone jest milczenie zmagające się między żądaniem szczyrego porozumienia się a kłamliwym uspokojeniem”.

„Śmiercionośny ładunek” jest filmem realizowanym w plenerze, nękreowanym w sposób prosty. Są w nim jednak sceny na pograniczu fantastyki naukowej. Kordony wojska oblegają rancho Dana Logana, jak gdyby chodziło o niebezpieczeństwo — nieidentyfikowanych obiektów latających, a punkty czerwonych, niebieskich i zielonych światel helikopterów przypominają metaliczne oczy marsjańskich na jeziorach z „Wojny Światów”.

George’a C. Scotta zobaczymy wkrótce w prezentowanym na warszawskich „Konfrontacjach” filmie „Taka jest Oklahoma”. (kos)

LEKTOR

Zaczął się 12 stycznia

Dokończenie ze str. 3
nych przez czołgi (78 zniszczono). Dotychczas rozpoznano udział 14 dywizji strzeleckich, 2 korpusów pancernych, części 4 armii pancerniej. Brak jeszcze jej reszty, jak również 3 armii pancerniej gwardii. Wrogowi udało się wyłomyć na głębokość 15 kilometrów... Go towe do kontrataku są: XXIV korpus pancerny, który zbiera się w rejonie Chmielnika. Ponadto będą użyte...”

Te merytoryczne (choć czasami niezbyt dokładne) wiadomości uzupełnia następujący komentarz:

„Zastępcą szefa (wydziału operacyjnego OKW, gen. August Winter — Z. Sz.) wskazuje na to, że wraz z rozpoczęciem się ataku na wschodzie, weszła w nową fazę walka o Wielkie Niemcy. Trzeba rozważyć, czy jest to już ostatni wysiłek Rosjan, czy też będą w stanie prowadzić jeszcze następne ataki. Stronę niemiecką obowiązuje gra na całego”.

W ślad za taką oceną, przeciwko wojskom 1 Frontu Ukraińskiego wylętniającym się z przyczółka sandomierskiego, zostanie zaangażowana większość odwodów Grupy Armii „A” (mającej bronić linii frontu od Jasła po Modlin).

W rzeczywistości — dowództwo radzieckie główne znaczenie nie przypisuje natarciu w kierunku Poznania, które mają podjąć z przyczółków puław-

skiego i magnuszewskiego wojska 1 Frontu Białoruskiego. Siły obu frontów — Żukowa i Koniewa — są niemal równe: ogółem 2 200 000 żołnierzy, 163 dywizje strzeleckie, 34 143 działa i moździerze, 6 460 czołgów i dział pancernych, 4 772 samoloty. Na każdy kilometr frontu natarcia przypada 64 działa i moździerze, 12 czołgów i dział pancernych. Jedna dywizja na 3-7 kilometr! Ale wojska marszałka Koniewa właśnie dlatego rozpoczęły wcześniej działania ofensywne, aby zmusić Niemców do zużycia w kontratakach możliwie największej ilości czołgów i dział pancernych. Jedną z przyczyn tego było to, że wojska marszałka Koniewa w głąb obrony niemieckiej. Tegoż dnia Guderian skierowuje pod Mięchów także 345 dywizję piechoty, którą dotychczas wyznaczał do działań przeciwko wojskom radzieckim skoncentrowanym na przyczółku puławskim.

14 stycznia przed świtem po dejmują natarcie wojska 1 Frontu Białoruskiego. 20 stycznia będą w Kole i Koninie. 21 w Gnieźnie. 22 stycznia pod Poznaniem...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI



W „TYGODNIU”: Zenon Bosacki publikuje reportaż pt. „Dom jeszcze ciepły”, w którym zdaje relację z Poznańskiego Kombinatu Budowlanego. To jest już nowoczesny zakład, ale autor wybiega myślą dalej, pisząc: — Weź gliny, żwiru, piachu, wody, cementu, stali, szkła i drewna. Nie mieszając, włóż do szumiącej fabryki na dni parę i czekaj na gotowy dom. Tak może będzie brzmiała — czytamy — recepta na wytwarzanie domów w znacznie bardziej zautomatyzowanym świecie za lat kilkadziesiąt.

W „WALCE MŁODYCH”: w dyskusji na temat „Co dalej z Turbinami Młodych Mistrzów Techniki” wypowiedział się m. in. dr Krzysztof Tuszyński — chirurg, twórca wielu projektów wynalazczych, członek wojewódzkiej Komisji Organizacyjnej TMNT w Poznaniu. — „Stawiam pytanie, czy celem turnieju jest rozwijanie wynalazczości dla efektów gospodarczych, czy dla efektów wychowawczych, społecznych? — zapytał przedstawił Wielki Poznań. — Podstawowym aspektem — odpowiada — jest aspekt wychowawczy, bo kwestia efektywności ekonomicznej oraz wdrożenia i rozpowszechnienia to

jest obowiązek administracji, a nie organizatorów turnieju, zgodzić zresztą z przepisami.

W „DOOKOŁA ŚWIATA”: publikacja Jadwigi Andrzejewskiej zatytułowana „Co wiesz sąsiadzie?”, w której autorka zastanawia się nad przemianami wsi sąsiedzkiej. — Od dobrych kilku lat — czytamy — jesteśmy na etapie wykruszania się tradycyjnych stosunków sąsiedzkich określanych, jako „zagładanie do cudzych garnków” lub też „pilnowanie cudzej enoty”. (...) Zbyt wolno jednak zbliżamy się do wypracowania nowych wzorów obywatelskości sąsiedzkiej, które by się przyjęły jako obowiązujące człowieka kulturalnego sposobu bycia.

W „KULTURZE”: Aleksander Małachowski broni pieszych przed zmotoryzowanymi. — Nie umiem powiedzieć — stwierdza — jak to należy zrobić, ale piesi muszą wreszcie uzyskać gwarancję bezpieczeństwa, chociaż na przejściach oznakowanych pasami.

W „LITERATURZE”: Leszek Drogosz wybitny kiedyś pfełczarz drukuje tekst pt. „Spowiedź boksera”. „Profesjonalista”, nadzwyczajny zapowiedział: „Przysięgam,

będę mówił prawdę i tylko prawdę...” — „moim zdaniem — pisze Leszek Drogosz — nie ma w Polsce zawodowców. Są tylko ludzie pełni poświęcenia i wyrzeczeń dla określonego celu, którzy w krótkim okresie są (albo ściślej — mogą być) grupą sezonową uprzejmieją. To jest wyraz rekompensaty za ich trud i forma zabezpieczenia ich pozycji. Ze sportu żyć się nie da do końca swoich dni, mimo że warto żyć dla idei sportu.

W „PRZEKROJU”: Maurice-Edgar Coindreau — francuski tłumacz literatury amerykańskiej napisał książkę „Wspomnienia tu macza”, w której pomieścił m. in. rozmowy z Williamem Faulknerem, Ernestem Hemingwayem, Johnem Dos Passosem i Johnem Steinbeckiem; fragmenty z rozmów z tymi pisarzami znajdujemy w „Przekroju”.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: publikacja zatytułowana „Co się psuje w pogodzie”. Znajdują w niej odbicie niepokojące związane z hipotezą o nadciągającej epoce lodowcowej.

W „TYGODNIU KULTURALNYM”: comiesięczny dodatek „Miłość — Matężstwo — Rodzina”. Przynosi m. in. rozmowę z dr. Ewą Andrzejewską — dyrektorką Państwowego Zespołu Sanatoriów Neuropsychiatrii Dzieci na temat nierozstosowanych społecznie, artykuł dr. Jadwigi Komorowskiej pt. „Zwyczajność do mowa dawniej i teraz”.

Dokończenie ze str. 3

znający odwiedzają słynne ogniska handlowe jak Brugge, Norymbergę, Lipsk, Magdeburg i nawiązują bezpośrednie kontakty handlowe. Ruch handlowy Poznania wzrasta się coraz bardziej, w XVI stuleciu dochodzi do największego rozkwitu za dawnej Polski, a przyczyniły się do tego nie mało szczodrze przez panujących nadawane dla handlu i kupiectwa poznańskiego przywileje”.

Sięganie do tak odległych tradycji wydać się może przesadne, ale właśnie one przez wieki kształtowały charakter miasta, dzisiejszej stolicy polskiego handlu międzynarodowego.

Targi zapoczątkowane zostały przed półwieczem. W roku 1921 walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich, który odbył się w Poznaniu, powołał Komitet Targów Poznańskich. Pierwsza impreza miała charakter krajowy i zgromadziła 1200 wystawców. Dominowały trzy branże: przemysł włókienniczy i kuśnierski, przemysł meblowy oraz chemiczny. Długo po poznańskie forum handlowe miało charakter międzynarodowy. W publikacji „50 lat Międzynarodowych Targów Poznańskich” czytamy:

„Uchwała Komisji Targów z dnia 2 VI 1924 roku, zatwierdzona w dwa dni później przez rząd polski, nadała Targom Poznańskim charakter międzynarodowy. Przytąpiono do

Na targowych drożdżach

dalszej rozbudowy terenów targowych. Powstał „Pałac Targowy” o powierzchni 8 160 metrów kw. oraz budynek administracyjny z restauracją „Belweder”. W Targach wzięło udział 2 100 firm, z czego 20,7 procent reprezentowało zagranicę. Głównym akcentem ekspozycji były maszyny i narzędzia rolnicze. Targi odwiedziło ponad 130 000 osób, z czego większość stanowił handlowcy”.

Dzisiaj Targi są jedną z najważniejszych imprez handlowych w świecie. W dalszym ciągu się rozwijają. Zainteresowanie firm zagranicznych powoduje ciągłą rozbudowę terenów targowych. W roku ubiegłym, na najwyższym partyjnym i państwowym szczeblu zdecydowano, iż istnieje konieczność jeszcze szybszego rozwoju MTP. Stare tereny okazują się zbyt ciasne. W planach jest przeniesienie Targów do podmiejskiego Strzeszyna i wybudowanie tam nowoczesnych hal i urządzeń wystawienniczych.

Póki co, podzielono Targi na dwie zasadnicze imprezy, uzyskując tym samym „podwojenie” powierzchni. Od dwóch lat, dwa razy w roku Poznań gości handlowców ze wszystkich stron świata: w czerwcu na tradycyjnej imprezie oraz we wrześniu na Targach Jesiennych, gdzie przeważają artykuły konsumpcyjne oraz tworzy się załączek targów rolniczych.

Nie trzeba tutaj chyba wymieniać wszystkich zależności między rozwojem Targów i miasta. Wywierają one znaczne piętno na Poznaniu, szczególnie w zakresie obsługi wzmożonego w czasie trwania imprez ruchu gości zagranicznych i krajowych. Ta hotelowo-gastronomiczno-handlowa mobilizacja pozostawia swój trwały ślad w codziennym działaniu.

★

Nie jest przypadkiem — m. in. z powodów wymienionych wyżej, że właśnie w Poznaniu, zrodziła się i natrafiła na bardzo podatny grunt inicjatywa (podjęta przez „Głos Wielkopolski” wspólnie z władzami miasta) współzawodnictwa pracowników handlu i gastronomii o medale „HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI”. Bierz w nim udział także wiele placówek znajdujących się na Grunwaldzie. Rywalizacja załóg sklepowych pozwala rozwiązać wiele problemów nurtujących zarówno mieszkańców, jako klientów, jak i dzielnicowe władze. Grunwald, jak zresztą i cały Poznań, nie jest zbyt bogaty w sieć handlową. Wskaźniki powierzchni sklepów na tysiąc mieszkańców są niższe niż w wielu innych miastach. Natomiast poznańscy handlowcy najwięcej „targują”, w przeliczeniu na jednego pracownika tej branży i na metr kwadratowy powierzchni. Wymaga to dużego wysiłku od ludzi zza lady. A mi-

mo to poznański handel znany jest w całym kraju z kultury obsługi. Tym większe uznanie dla dwudziestotysięcznej armii pracowników handlu w naszym mieście.

Grunwald ma tutaj swój specjalny udział. Właśnie na jego terenie, przy ul. Śniadeckich znajduje się kuznia handlowych kadr dla Poznania — Zespół Szkół Zawodowych. Stąd rekrutuje się większość pracowników poznańskich sklepów.

Handlowy obraz dzielnicy z każdym rokiem zmienia się na korzyść. Niech tego dowodem będą plany na rok przyszły: przewiduje się ukończenie budowy pawilonów handlowych przy ulicy Bułgarskiej i na Fabianowie oraz sklepu spożywczego przy ulicy Hetmańskiej. Rozpocznie się budowę pawilonów przy ulicy Kąkic i na Osiedlu Kopernika. Szeroki jest zakres planowanych prac modernizacyjnych. Kontynuowana będzie przede wszystkim modernizacja ulicy Głogowskiej, która ma być wizytówką handlową nie tylko dzielnicy, ale i miasta.

★

Grunwald w dalszym ciągu rośnie. Powstają nowe osiedla mieszkaniowe, budowane przede wszystkim przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Grunwald”. W tym roku do nowych bloków wprowadzą się pierwsi lokatorzy na Osiedlu Kopernika, powstającym z elementów

wytwarzanych w fabryce domów w Suchym Lesie.

Grunwald rośnie nie tylko dlatego, że przybywa mieszkańców i nowych domów. Rozwijają się, znajdujące się na terenie dzielnicy zakłady pracy, z których znaczniejsze to „Półka”, „Teletra”, „Mostostal”, Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych, „Elektromontaż”, przybywa nowych ulic, obiektów sportowych. Coraz więcej tutaj, dobrze przez mieszkańców wykorzystywanych terenów zielonych, piękną dzielnicową parki. Duży w tym udział mają sami mieszkańcy, którzy pracę społeczną na rzecz swojego środowiska uważają za codzienną potrzebę. Dlatego też dzielnicowi działacze Frontu Jedności Narodu mogli zliczyć niebagatelną sumę ponad 106 milionów złotych „zarobionych” przez mieszkańców Grunwaldu w przeciągu ostatnich dwóch lat, przy pracy w czynach społecznych przez FJN organizowanych. Efektem są m. in. otoczenie „Areny”, zagospodarowanie terenu Parku Kasprzowicza i Parku Górczyńskiego, uporządkowanie terenów przyzakładowych i przyszkolnych, parkingi przy ulicach Gąsiorowskich i Promienistej, upiększenie terenów przy ulicach Grochowskiej i Świerczewskiej.

★

Jaki będzie Grunwald za lat kilka czy kilkanaście? Jego rozwój potoczy się wyznaczonym już w latach sześćdziesiątych kierunkiem: równocześnie rosnąć będzie potencjał przemysłowy i wzrastać będą nowe osiedla mieszkaniowe. Inaczej

jednak rozłożone zostaną niektóre akcenty tego rozwoju. Więcej wysiłków niż dotychczas skierowanych zostanie na ułatwienie, uprzyjemnienie życia mieszkańcom.

Kwestią kilku miesięcy jest opracowanie planów szczegółowego zagospodarowania terenów w bezpośrednim sąsiedztwie byłej „Gospody Targowej”. W miejsce baraków powstać ma wielkomiejskie centrum usługowe. Przyda się ono dzielnicy niezmiernie, poprawi też stan usług w mieście. Dzielnicy przybędzie także wiele nowoczesnych sklepów. Już zaczyna się myśleć o ewentualnym wykorzystaniu terenów targowych po przeniesieniu MTP do Strzeszyna. Pozostawiony teren wraz z zabudowaniami byłby nie lada gratką dla dzielnicy. Można by tutaj, na przykład, zrobić centrum handlowe dla całego miasta. Ale to są jeszcze tylko marzenia.

★

Wiele z tego co tutaj napisano o Grunwaldzie odnosi się również do całego miasta. Gdyby spytać czym różni się życie mieszkańca Grunwaldu od codzienności pozostałych poznańców, odpowiedzieć by trzeba — niczym. Po przeciętny jeden jest organizm miejski, i to im bardziej zintegrowany, tym lepszy. A takim jest Poznań.

JAN KORZENIEWSKI

Kompendium wiedzy o Polsce

Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej, nazywany tu popularnie „Polnisches Zentrum”, mieści się przy ul. Karola Liebknechta i nie bez satysfakcji stwierdzić można, że trudno w Berlinie o lepszą lokalizację dla placówki tego typu. Przy tej bowiem ulicy, stanowiącej jeden z głównych ciągów handlowych stolicy NRD, znajduje się wieżowiec — siedziba redakcji berlińskich gazet, blisko stąd również na imponującą nowoczesnością zabudowy Alexanderplatz, naprzeciw zaś, przez jezdnię, wznosi się Wieża Telewizyjna z licznymi dla publiczności atrakcjami.

Szeroki chodnik Karl-Liebknecht Strasse jest więc stale zatłoczony przechodniami, a uwagę wielu z nich przyciągają przestronne okna handlowej części Ośrodka IKP, czyli sklepu z ceniowymi wyrobami, z polskimi płytami, książkami, prasą. Wewnątrz też stale pełno. Wiktor Magulski, zastępca dyrektora Ośrodka, mówi mi, że jak obłożono, przeciętnie sklep ten odwiedza codziennie około 5 000 osób, z czego 2 000 dokonuje zakupów.

Run na płyty i plakaty

Najwięcej zainteresowania wśród obywateli NRD wzbudza nasze nagrania płytowe. W 1974 r. sprzedano tu 120 000 płyt, co stanowi czterokrotny wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem, a wielokrotny w stosunku do kilku lat wstecz. Szczególnie poszukiwane są polskie przeboje młodzieżowe (rekord: Rodowicz i Niemen), ale również płyty z poważną muzyką współczesną, np. Pendereckiego i klasyczną, mają wielu stałych nabywców. Głównie dzięki owym nagraniom nasi zachodni sąsiedzi są zafascynowani polską muzyką dawną i współczesną.

Chętnie też w naszym berlińskim sklepie klienci kupują wtwory sztuki ludowej i rzemiosła artystyczne, wydawnictwa turystyczne, albumy, prase, widokówki. W 1974 r. hobbyści nabyli tu 15 000 polskich plakatów, które w NRD, jak i na całym zresztą świecie, robią prawdziwą furorę. O zainteresowaniu naszą twórczością plastyczną świadczą m. in. i to, że mimo wysokiej ceny (26 marek) sprzedawano tu dziennie około 100 egzemplarzy albumu z rysunkami Zbigniewa Lengrena, wydanego przez NRD-owski „Eulen-Spiegel Verlag”. Z polskich tytułów prasowych cieszy się poczytnością „Życie Warszawy”, redagowane w języku niemieckim (podobnie „Berliner Zeitung” prowadzi polską edycję), tygodniki ilustrowane, a dwumiesięcznik „Projekt” ma w tym sklepie



Przed sklepem Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej przy ul. Karola Liebknechta w stolicy NRD.

Fot. — D. Scharf, Archiwum

oprócz 300 prenumeratorów, każdorazowo około 200 nabywców.

Filmy, spotkania, wystawy

Sklep przy Karl-Liebknecht Strasse stanowi bardzo dobrą witrynę działalności całego Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej. Wiele osób, zachęconych polskimi płytami, czy wydawnictwami, zaczyna też interesować się organizowanymi w nim imprezami kulturalnymi.

O zakresie pracy Ośrodka rozmawiam z jego naczelnym dyrektorem Janem Czajką i zastępcą dyrektora Stanisławem Maciejką. Informują mnie oni, pokazując drukowane po niemiecku programy, że każdego miesiąca Ośrodek urządza kilkadziesiąt różnych imprez: dyskusyjnych seansów filmowych, prelekcji, spotkań autorskich, wystaw, koncertów. Odbijają się one nie tylko przy ul. Liebknechta, ale także w różnych miastach północnych i centralnych okręgów NRD. (Podobny, również bardzo nowoczesny prezentujący się Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej, działa w Lipsku i „obsługuje” południowo-zachodnie okręgi).

Spółród odbytych wieczorów autorskich największą frekwencją cieszyły się spotkania z Zbigniewem Żaluskim, Wilhelmem Szewczykiem, Wojciechem Zukrowskim, a także z wieloletnim mieszkańcem Poznania (obecnie w Warszawie) Leszkiem Prorokiem. Wiele tysięcy rzesze zwiędziały nasze wystawy, szczególnie te, które nawiązywały do XXX-lecia PRL, oraz ekspozycje polskiego plakatu.

Oprócz popularyzacji wiedzy o naszym kraju, Ośrodek prowadzi kursy języka polskiego i kultury polskiej. Uczestniczyło w nich dotychczas prawie tysiąc osób, w tym nawet pani w wieku 70 lat. Przeważają pracownicy naukowcy, urzędnicy, inżynierowie. W Ośrodku czynna jest czytelnia,

wypożyczona w około sto gazet i czasopism oraz biblioteka, dysponująca 10 000 tomów. Oprócz reprezentantów wymienionych powyżej zawodów, zaglądają tu najczęściej dziennikarze i studenci.

Ważną rolę w pracy Ośrodka spełnia dział, kierowany przez Tadeusza Walczykiwicza, a zajmujący się prezentacją naszych możliwości eksportowych. Tu często nawiązuje się pierwsze rozmowy z przedstawicielami życia ekonomicznego NRD na temat rozszerzenia współpracy na nowe dziedziny.

Poznańskie akcenty

W działalności berlińskiego Ośrodka nie brak też akcentów poznańskich. Tradycyjnie organizuje się w nim np. konferencje prasowe przed Międzynarodowymi Targami Poznańskimi. Zarząd MTP przygotował np. wystawę, którą w związku z XXX-leciem PRL organizowała w ubiegłym roku w centrum Berlina (na placu przy Wieży Telewizyjnej) Polska Izba Handlu Zagranicznego. Przed ostatnim Konkursem Wiedeńskim Poznańskie Towarzystwo Muzyczne jego imienia urządziło we współpracy z Ośrodkiem wystawę informacyjną, ekspozycję instrumentów muzycznych oraz konferencję prasową, dzięki czemu ta impreza — jak nigdy poprzednio — została spopularyzowana na terenie NRD. Nasz Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej przygotował, wędrującą jeszcze po miastach NRD-owskich wystawę, zachwalającą krajoznawstwo uroki i zabytkowe bogactwo Wielkopolski. Nasz okręg Związku Polskich Artystów Plastyków prezentował w Ośrodku małe formy rzeźbiarskie, m. in. sztukę medalierską poznańskich twórców.

Trudno przecenić rolę, jaką odgrywa Ośrodek IKP w popularyzacji wśród społeczeństwa NRD wiedzy o Polsce, o jej historii i współczesnych osiągnięciach oraz o naszej kulturze. Z opinii, zasłyszanych podczas rozmów z wieloma berlińczykami, można wnioskować, że dobrze spełnia on swą rolę.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

Uprawa owoców cytrusowych jest drugą — po trzcinie cukrowej — najważniejszą dziedziną gospodarstwa kubańskiej. Obecnie przystąpiono do rozszerzenia arealu plantacji prowincji Matanzas.

Projekt ten obejmuje 80 500 ha, a wartość rocznej produkcji powinna wynieść około 500 milionów peso. Kubański projekt cytrusowy jest chyba największym tego typu przedsięwzięciem w świecie. Na dawniej odludnionych terenach powstaną kompleksy agropromysłowe, fabryki przetwórstwa i osiedla mieszkaniowe.

Przed zwycięstwem Rewolucji uprawy cytrusowe zajmowały na Kubie nieco więcej niż 15 000 ha. Na plantacjach, rozrzuconych po sześciu prowincjach kraju, uprawiano za ledwie kilka odmian. Metody uprawy były tak zacofane, że zbiory nie miały praktycznie większego znaczenia gospodarczego.

Przed kubańskimi plantatorami rysują się bardzo obiecujące perspektywy — zważywszy, że światowa produkcja sięga obecnie 37 milionów ton, a zapotrzebowanie światowego rynku oblicza się na 30 — 70 milionów ton.

Obecnie czółówkę producentów stanowią kraje lepiej rozwinięte pod względem agrotechnicznym, jak Stany Zjednoczone, Włochy czy Hiszpania. Kuba nie dysponowała ani zbyt wielkim doświadczeniem, ani też odpowiednim zapleczem technologicznym. Zrozumiałe zatem, że zamierzony na tak wielką skalę projekt nie jest dla Kuby przedsięwzięciem łatwym.

Kiedy jednak zapadła ostateczna decyzja, w instytucjach naukowych i na uniwersyte-

Zagłębie cytrusowe drugą gałęzią gospodarki

Korespondencja z Hawany

ckich kursach rolniczych rozpoczęto natychmiast przygotowanie kadry specjalistów.

Obecnie na obszarze 260 000 ha prace są już poważnie zaawansowane.

Wytypowany tutaj teren pod plantacje cytrusowe charakteryzuje się idealnymi do tego celu warunkami klimatycznymi. Dawniej rejon ten był bardzo zaniedbany. Ponad dwie trzecie powierzchni stanowił dziki karłowaty drzewostan, a resztę zajmowały nieproduktywne nieużytki. Nie liczni tutejsi mieszkańcy żyli odizolowani od reszty kraju bagnami i górami, nie było szkół, szpitali i dróg. Miejsce we rezerwy wodne, obliczane na 900 mln m sześć, wystarczająco zarówno do nawodnienia plantacji i zaopatrzenia przemysłu w wodę.

Rozpoczęte przeszło osiem lat temu prace przygotowawcze są już dalece zaawansowane. Teren pod uprawę splantowano przy pomocy buldożerów.

Projekt przewiduje budowę sieci szkół średnich z internatami i sieć dróg asfaltowych oraz ośmiopasmową autostradę państwową. Dzisiaj istnieje już kilkanaście szkół, 12 z nich otrzymało nola doświadczenia o łącznej powierzchni 536 hektarów. Przy końcu

realizacji projektu będzie ich 125.

Zagłębie cytrusowe pomyślało nie jako jedno przedsiębiorstwo. Co roku, w trakcie realizacji projektu, przybywać będzie ponad 8 000 ha oddanych pod uprawę, będzie się budować 12 szkół, 70 km dróg i 500 domów mieszkalnych. W ostatniej fazie są również prace studialne nad rozlokowaniem zakładów przetwórczych.

Przewidywania na rok 1980 są zachęcające: plantacje dostarczać będą 200 000 ton owoców, będzie już pracować jeden kombinat przetwórczy. Do tego czasu w szkołach zasiadzie też 40 000 uczniów. Zakńczona zostanie również budowa co najmniej trzech nowoczesnych osiedli wiejskich, z których każde liczyć będzie 300 domów wraz z kompletnym zapleczem usługowo-socjalnym.

Dyrektor całości projektu — Felix Duque — mówi: „Pierwsze — Kuba otrzyma ważną gospodarczo gałąź produkcji, a po drugie — będą to produkty najwyższej jakości: tradycyjne, dawne plantacje dawały owoce mało atrakcyjne handlowo i w nie liczących się ilościach”.

FRANCISCO RAMIREZ

GRANITOWE MIASTO

Witamy w piastowskim „Strzegomiu” informującą tablicę, umocowaną na kilkumetrowych granitowych słupach przy wjazdach do miasta. Nie wszyscy wiedzą, że Strzegom (obok Kalisza) został zaznaczony już na słynnej mapie Ptolomeusza w II wieku jako słowiański gród warowny. Turystów i przyjeźdźców, którzy odwiedzają dziś 15-tysięczny Strzegom, intrygują jednak potężne detonacje jakie słychać w mieście za dnia. Miejscowi do tych hałasów przywykli. Odgłosy te pochodzą z kłębów kamienioliomów, położonych tuż obok miasta, z których wydobywany jest największy skarb tej ziemi.

Płyta strzegomska, zbudowana z granitów i bazaltów, znana jest geologom w Europie jako unikat; ciągnie się przez ponad 30 kilometrów od Sobótki do Jawora. W rejonie Strzegomia złoża granitu są największe (geolodzy oceniali je na ponad 100 mln ton) choć roczne wydobywanie granitu z miejscowych kamienioliomów nie przekracza obecnie pół

milionu ton. Granitowych skarbów wystarczy więc tutaj górnikom skalnikom na co najmniej 150 lat.

Granit ze Strzegomia legitymuje się najwyższą jakością w Europie i ostatnio robi znaczną karierę nie tylko w kraju. Jest niezwykle wytrzymały na ściskanie (jeden centymetr sześcienny granitu strzegomskiego wytrzyma obciążenie 1.200 kg), jest kwasoodporny, wytrzymały na zmiany temperatury, nie zmienia barwy i ma coraz większe zastosowanie w różnych dziedzinach gospodarki. Granit ze Strzegomia używany jest dziś nie tylko do wznoszenia pomników, stosuje się go także przy budowie Portu Północnego, przebieg podziemnych tras „E” w W-wie, zdobici elewacji zewnętrznej oraz posadzki wielkich gmachów publicznych — m. in. dworca PKP w Katowicach, stacji podziemnych metra w Berlinie Zachodnim, wieżowców w Sztokholmie itd. itp. Potężne bramy słowusze ze strzegomskich granitów dostarczane są od kilku lat do Holandii i Belgii.

Eksport granitowych płyt ze Strzegomia przysporzy nam w br. 1,6 mln złotych dewizowych.

Codziennie z bocznicy kolejowej strzegomskich kamienioliomów ekspediuje się wagonów wypełnionych granitem w różnej postaci od najprostszyc formaków i kamienia budowlanego do precyzyjnie (z dokładnością do 1 milimetra) oszlifowanych i polerowanych elementów płyt, bloków, itd. Nowoczesna technika zmienia systematycznie metody eksploatacji granitowych skarbów. Od niedawna na szeroką skalę zamiast odstrzelania bloków przy pomocy prochu i antymonu granitowe płyty wydobywane są przez ciecic (topienie) specjalnymi palnikami. Tradycyjne narzędzia prac do obróbki granitowych płyt i bloków ustępują miejsca nowoczesnym automatom. W br. w Strzegomskich Zakładach Kamienia Budowlanego zainstalowano kilka tego typu maszyn. Importowanych z firm „van Voorden” (Holandia) i „Carl Meyer” z RFN; w roku przyszłym załogi kamienioliomów otrzymają kolejne, nowoczesne automaty do obróbki granitowych bloków.

Samy kamienioliom też powoli zmieniają wygląd. Rozpoczęto już rozbudowę niekiek wyrobisk a praca w kamienioliomach stała się coraz cięższa. Górnicy-skalnicy ze Strzegomia mają już na każdym oddziale szatnie, umywalnie, pokoje śniadaniowe i in. świadczeń „troski o pracownika”.

„Konkurencja” dla kamienioliomów granitu w Strzegomiu stały się dziś inne dziedziny przemysłu: zakłady obuwia „Dolbut”, „ZREMB”, zakłady roszarnicze i kilka innych przedsiębiorstw, które wzbogaciła gospodarkę miasta. Jak dotąd jednak „granitowe miasto” największą sławę ma ze swych granitowych skarbów i wszystko wskazuje na to, że jeszcze w dalszej przyszłości skarby te będą utożsamiać się z prastarą piastowską nazwą — Strzegom.

ZBIGNIEW ZAWADA

Pierwszą, bezsporną zasługą poznańskiego „Teya” jest fakt, że coś takiego w ogóle istnieje. W mieście, które uchodzi za pozbawione poczucia humoru, działa kabaret, który w swojej kategorii stał się jednym z najciekawszych zjawisk w Polsce. Nie jest to opinia zasłaniana, lecz fakt potwierdzony m. in. przyznaniem naszemu zespołowi „Złotej Szpilki” na forum ogólnopolskim, w czasie festiwalu opolskiego. Jednym z nich wymienimy też poznańską „Estradę”, mecenasa, który tę delikatną roślinkę holubi, mimo iż — z finansowego punktu widzenia — nic z tego nie ma. Przeciwnie, do każdego występu „Teatru Wielkiego w Podwórzcu” dopłaca — co także przy, nawiasem mówiąc, opinii o tutejszym wychowaniu, o tym, że nie stać nas na gest.

Drugi punkt „w ciemno” dałbym „Teyowi” właśnie za jego poznańskość, za organiczny związek z miejscowym kolorytem, specyficznym dowcipem, gwara, która objawiła się nawet w nazwie kabaretu oraz w tytule pierwszego programu przed z górą trze-

ESTRADA

Czwarte wcielenie „Teya”

ma laty: „Czymu nima dżymu”. Czołowym nosicielem i wyrazicielem tego nurtu jest spiritus movens „Teya” — Zenon Laskowik, ze swoim tak charakterystycznym dla miejscowej gęby charmem i gawędziarsko-improvizatorskim stylem.

To są atuty, w które „Tey” wyposażony został niejako z natury. Co jednak zespół z ulicy Masztalarskiej wnosi poza tym, czym bawi, czym wzrusza, co gani, o co walczy? Słowem — o co mu chodzi? Jest to pytanie tym bardziej na miejscu, iż „Tey” jest kabaretem amatorskim, prezentującym teksty własne, a więc wyłącznie swoje widzenie życia.

Odpowiedzią były dotychczasowe programy, z których ostatni, czwarty z kolei, pod tytułem — jak zawsze u „Teya” nieco zagadkowym — „Dizlus Ursus Super Star” — ściera do teatru w podwórzu rzesze swoich zwol-

ników (z programu na program zresztą liczniejszy: „Czymu nima dżymu” obejrzało 10 tysięcy widzów, „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy” — dwa razy tyle). W obecnym programie, ściśle biorąc — w jego przebiegu, zadziałł dodatkowy element w postaci kształtnej blondynki, która nie ma nic do ukrycia, jednak byłoby rzeczą niepoważną i nietaktowną wobec widzów przypuszczenie, że to właśnie ona ściągnęła ich na Masztalarkę.

Magnezem jest para autorów, reżyserów i wykonawców obecnego programu: Zenon Laskowik i Janusz Rewiński. O „Zenusiu” (jak mawiają o nim przyjaciele), jego vis comica, najbardziej czytelnej właśnie w Poznaniu, już wspominałem. Inny natomiast jest jego partner Fiut, przybysz spod Wawelu, z cicha pęk, doskonale operujący żonglerką słowną, zestawieniami, które zask-

kują swoim nieoczekiwanym znaczeniem. Koryfeuszom programu towarzyszy, po raz pierwszy w „Teyu” w roli wykonawcy, sam szef artystyczny kabaretu — Piotr Sowiński, ponadto znani z poprzednich programów Aleksander Gołębiowski i Wojciech Michalski. Śpiewa Dorota Zmijewska, przygrywa „kapela” Zbigniewa Górnoego, zaś w antytrakcie „bajtuje” jak zwykle swoją nieco archaiczną już gwara Józef „Żuż” Zembrzusi.

Program zamknięty został w „ścianach” swojskiej zagrody, w której dzieje się wiele spraw budzących nasz śmiech i zadumę. Ta druga jest niekiedy przypływem gorzycą, „Tey-owcy” są bo wiem, jak już dowiedli wcześniej, bystrzy obserwatorami naszej codzienności i potrafią wykić w niej sprawy i sprawki, które nie dają nam, oglądnie mówiąc, szczególnych powodów do satysfakcji. Jest to satyra, która wy-

śmiewa nasze słabości (na przykład do pewnych zielonych papierków), czasem jednak zabrzmi w niej ton przewrotnej drwiny, celującej w ważne problemy współczesności. Przykładem mogą tu być dwa utwory: „Stawiajcie na młodzież” oraz „walo-rach” zamieszkiwania w nowoczesnych blokach.

Podjęcie tego właśnie nurtu twórczości, angażującej się w sprawy o szerszym społecznym znaczeniu, decydujące o pełnej czy też tylko ograniczonej satysfakcji z życia — wydaje mi się w ostatnim programie „Teya” najbardziej cenne. To już nie jest łatwa gra słówek w rodzaju „dółce szurnięte” czy nawet zabawy skądinąd opowiastki o „Ma-muśce”, lecz utwory świadczące o ambicjach kabaretu, któremu musi chodzić o coś więcej niż tylko o rozbawienie, czekającej na to, publiczności.

Nie grać „pod” publiczność, lecz ją zawiązać, powiedzieć jej parę słów, nawet bolesnej prawdy — oto znamie dojrzałości każdego kabaretu. Widać, że „Tey” coraz lepiej to rozumie. Z. M.

14 stycznia zakończenie plebiscytu

Organizatorzy plebiscytu pn. „Najlepszy Piłkarz Wielkopolski 1974” — redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Sekcja Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz poznańskie kluby Lech, Warta i Olimpia postanowiły zamknąć listę głosujących w najbliższy wtorek, 14 stycznia 1975.

O tym czy dany kupon weźmie udział w losowaniu nagród (są nimi karty wolne-



go wstępu na imprezy organizowane w br. przez Olimpie, Wartę i Lecha) decydować będzie data stempla pocztowego. Inaczej mówiąc, propozycje nadesłane do redakcji z datą 15 stycznia br., nie będą już brane pod uwagę.

Radzimy w tej sytuacji nie zwlekać i oddać swój głos w naszym plebiscycie. Przypominamy, iż w losowaniu udział wezmą kupony nadesłane do Działu Sportowego „Głosu” 60-959 POZNAŃ, ul. Grunwaldzka 19. Ponieważ jest to plebiscyt na najlepszego piłkarza wystarczy w głosowaniu podać jedno nazwisko, z tym że można ich zaproponować najwyżej pięć. Za pierwsze miejsce na liście

przydzielamy 5 pkt., za drugie — 4 pkt., za trzecie — 3 pkt. itd.

Wszystkim tym czytelnikom, którzy dotychczas przekazali nam swe propozycje serdecznie dziękujemy. Do licznych pytań, opinii, jakie wyrażają nasi respondenci powrócimy po zakończeniu plebiscytu. Ze względu na liczbę kuponów (następne kupony opublikujemy w poniedziałek 13 bm. i we wtorek 14 bm.) na razie mamy sporo zajęcia z przeliczaniem głosów. Nie podajemy nazwisk, choć ukazała się już dość wyraźna czołówka piłkarzy, którzy byli najlepsi — zdaniem czytelników — w Wielkopolsce w roku 1974. Po prostu nie chcemy w ten sposób sugerować odpowiedzi tym, którzy nie podjęli jeszcze decyzji, w sprawie kolejności futbolistów Poznańskiego w minionym roku. Zachęcamy jednak gorąco, nie zwlekając z oddaniem głosu. Ostateczny termin upływa 14 stycznia, a więc w najbliższy wtorek.

Turniej koszykarzy o „Puchar Wyzwolenia”

W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykarzy o puchar m. st. Warszawy, w hali Gwardii nie doszło do wyrównania gier. Faworyci wszystkich spotkań nie mieli trudnego zadania.

Wyniki: Moskwa — Budapeszt 114:58 (73:32), Praga — Warszawa II 110:92 (58:40), Sofia — Warszawa I 87:72 (50:40). (t)

Wyrównane pojedynki w turnieju AZS-ów

Przedwczożaj zainaugurowano turniej juniorów w koszykówce o puchar GRK SZS-AZS. W trzech spotkaniach gra była bardzo wyrównana, tylko w jednym faworyt prowadził przez cały mecz.

W rozgrywkach grupy I Poznań pokonał Katowice 81:67 (37:34). W pierwszych minutach meczu prowadzenie uzyskała dobrze grająca drużyna gości. Poznańnikom dopiero na pięć minut przed końcem pierwszej połowy udało się wyrównać i objąć prowadzenie, które utrzymali również w drugiej części meczu. Najwięcej punktów dla Poznania zdobyli: Wiśniewski 21 i Sarbinowski 19 a dla Katowic Szczubiał 22 i Morawiec 20.

W drugim spotkaniu tej grupy Wrocław zwyciężył po zwycięstwie w Warszawie 61:60 (32:30). Był to ładny mecz, w którym walka przez cały czas była wyrównana. Wrocławianie ustępowali reprezentantom stolicy pod względem warunków fizycznych, lecz zdolali to zniwelować większą szybkością i sprawnością. Najwięcej punktów dla Wrocławia zdobyli: Łupicki 20 i Stanisławski 16.

a dla Warszawy: Kołakowski 23 i Forgański 17.

W pojedynkach II grupy Warszawa województwo wygrała po dwóch dogrywkach z Bydgoszczą 94:89 (81:81, 73:73, 39:37). Poziom tego spotkania nie był wysoki, lecz obie drużyny zaskoczyły na pochwale za ambitną walkę. O zwycięstwie reprezentantów Mazowsza zdecydowała większa odporność psychiczna w końcówce spotkania. Najwięcej punktów dla Warszawy zdobyli: M. Zalewski 37 i T. Zalewski 17, a dla Bydgoszczy Reschke 24 i Witwicki 16.

W ostatnim meczu Koszalin mający cały czas przewagę wygrał wy soko z Zieloną Górą 100:52 (44:25). Najwięcej punktów dla Koszalina zdobyli: Doliński 17 oraz Janiel i Papcewicz po 14, a dla Zielonej Góry Brożek 10 i Chodkiewicz 8. (wł)

ANTAL VÉGH 4 węgierska piłka nożna jest chora?

Oto kilka doskonałych wypowiedzi:

— Jestem jedyny w swojej drużynie, który systematycznie chodzi do pracy. Oczywiście tylko na parę godzin. Pochodzę ze stolicy, ale teraz gram na prowincji. Rano żona idzie do pracy, ja zaś odprowadzam dziecko do przedszkola. Co potem można samemu w domu robić? Nudzę się sam w mieszkaniu. Nie lubię czytać, książka mnie nie zajmuje, nie w ogóle mnie w domu nie absorbuje. Może i położyłbym się, ale jak już raz wstałem, nie lubię potem znowu kłaść się do łóżka. Nie chodzę do „espresso”, bo w takim małym miasteczku, gdybym nawet nie nie pił, ale widziano by mnie często w „espresso”, na pewno mówiliby o mnie, że pijak! Nie mam przyjaciół, czasem mija nawet parę miesięcy jak nie przekraczam progu obcego mieszkania. W Budapeszcie było inaczej — to tu, to tam mógł ciekawie sobie polazić, nikomu w oczy się nie rzucić. Jako że sam chodzę do pracy, „zarzucają” mi, że im prze szkadzam i nie pozwalam innym pracować! Jeżeli nie pójdę do pracy, nikt nigdy mnie nie pyta gdzie byłem. Staram się przygotowywać do spotkań, abym był w stanie dać z siebie to, na co mnie stać. Jeśli miałbym czuć, co czuje ten czy ów piłkarz, który wychodzi na boisko nieprzygotowany i dla

tego nienawidzi go miasto — to nie zniósłbym tej złości tłumy.

Inny piłkarz:

— Po pewnym czasie kazano nam obowiązkowo uczęszczać do pracy, na cztery godziny dziennie. Ale nasz bezpośredni kierownik zawiadził to do dwóch godzin, gdyż, jak mówił, my i tak nie jesteśmy zdolni pracować dziennie na cztery godziny. Popracujemy dwie, a potem po co mamy tam psuć powietrze? Żeby ludzie widzieli, że ani pracy, ani gry? To co robimy w ciągu tych dwóch godzin także nie jest wiele. Oczywiście ja dobrze wiem, że to wszystko dopóty trwa, dopóki jestem w pierwszej drużynie. To co jest teraz, nie trwałoby już ani sekundy dłużej, gdyby trener powiedział — wynocha! Uczę się nie umiem, nie jestem wielkim talentem, muszę zebrać wszystkie swe siły, aby podolać wymogom pierwszej drużyny. Jeśli byłby z pomocą nauki czy egzaminów był zmęczony, to łatwo można sobie wyobrazić, że na następny mecz kto inny otrzymałby moją koszulkę.

Z piłki nie zrezygnuję, bo przecież z tego żyję. Mam maturę. Jak skończę karierę, pójdę do jakiejś małej drużyny na trenera, podejmę też jakąś cięższą pracę, do której niepotrzebna będzie jakaś wielka fachowość i tak razem może i wystarczy na codzienne wydatki. Teraz próbuję możliwie wszystko zdobyć dla nas i dla naszych dzieci.

(c. d. n.)

(Fragmenty książki A. Vég ha opracował W. Wieroniewicz)



Sobota 11 I

PROGRAM I

9.30 — „Rozstanie” — film fab. prod. węg. (15 l.);
14.55 — „Program I proponuje”;
15.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.20 — Film krótkometrażowy;
15.40 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”;
16.10 — Dla dzieci: „Sobótka” — „Zręczne ręce... i coś więcej”;
16.55 — „Na pomoc dziełom sztuki” — film dok. (kol.);
17.05 — Dla młodzieży: „Spotkajmy się na antenie”;
17.50 — „Światło i cień notatnik” (kol.);
18.15 — „Poligon”;
18.30 — „Pegaz”;
20.20 — „Goya” — cz. I film fab. prod. NRD-ZSRR (kol.);
21.40 — „Wszystko za wszystko” — program publ. (kol.);
23.00 — Wiadomości sportowe (kol.);
23.15 — „Eurowizyjny Konkurs Piosenki — 74” (kol.).

PROGRAM II

17.40 — „Orkiestra kolejarska z Czetehowie” reportaż;
18.00 — „Tarapak” — program publ.;
18.15 — Studio Jazzowe Polskiego Radia;
18.45 — „Problemy wielkiego miasta” — japoński film dok. (kol.);
20.20 — Z cyklu: „Z klasyki humoru” — „Bajki i satyry”;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Wiecez autorski.

Niedziela 12 I

PROGRAM I

7.30 — Kurs rolniczy;
8.05 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Front wyzwolenia” — polski film dok.;
12.55 — „Ludzie naszej wsi” — „Republika B” — felieton filmowy;
13.10 — „Artyści, których podziwiamy” — Witold Małcużyński;
14.00 — Dla dzieci: Wojciech Bogusławski — „Lodołaz”;
14.55 — „Nie tylko dla pań”;
15.25 — Lektury „Pegaza”;
15.40 — Program rozrywkowy;
16.55 — Losowanie Toto-Lotka;
17.10 — Film z serii „Bonanza” prod. USA;
18.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
20.25 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — Z cyklu: „Droga” — film TVP pt. „Ostatnich gryzą psy”;
21.25 — „Zegnal Marylin”. Reżyseria — Ryszard Kubiak (kol.);
22.20 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.45 — „Piosenka bez talentów”;
14.20 — Z bratnich anten — „Urania III” (kol.);
14.50 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”;
15.50 — Wojskowy film dokumentalny — „Ofensywa wyzwolenia”;
16.20 — „Rozpiewana niedziela” — estradowy program TV CSRS (kol.);
17.05 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.35 — „Do widzenia, do jutra” — film prod. polskiej;
20.20 — „Balet na wesele królewskie” (kol.);
21.00 — „O królach i kapusie” — program publ.-kult. (kol.);
21.45 — Z serii: „Pamiętnik wychowawcy” — odc. I pt. „Chłopcy z Tiburtino” — film wł. (kol.).

Poniedziałek 13 I

PROGRAM I

15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Stadia rozwoju sił wy-

twórczych i stosunki produkcyjne w ustroju kapitalistycznym”. Wykładowca — prof. dr Jan Rutkowski;
16.40 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.30 — „Echo stadionu”;
17.55 — Impreza noworoczna dla dzieci;
18.25 — „Teleskop”;
18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysły” (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji — Danuta Brzozko-Medryk i Wacław Florkowski: „Procesy”. Reżyseria — Wacław Florkowski;
21.30 — Gra „Old Timers” — program muzyczny;
21.50 — Teatr Ochota — reportaż filmowy (kol.);
22.35 — „Oferty”.

PROGRAM II

Dzień TV Algierii w TVP
17.55 — „Program II proponuje”;
17.55 — Program wieczoru algierskiego;
18.00 — „Algierskie kontakty” — program filmowy;
18.20 — „Z Oranu do Trójmiasta” — reportaż filmowy;
18.40 — „Droga przez pustynię” — reportaż filmowy;
19.00 — „Algieria kraj gościnny” — reportaż filmowy;
20.15 — Powitanie widzów;
20.20 — „Wojna młodych” — alg. film fab.;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Świat potępionych” — alg. film dok.;
22.50 — NURT — Nauki polityczne: „Studia rozwoju sił wytwórczych i stosunki produkcyjne w ustroju kapitalistycznym”.

Wtorek 14 I

PROGRAM I

8.05 — „Arsene Lupin” — film ser. prod. franc. „Tancerka z Rottenburga” (kol.);
16.40 — Dla dzieci: „Legenda z wisłanego brzegu”;
17.10 — „Jak powstała bajka” — film dok. prod. ZSRR;
17.40 — „Krag” — spotkanie z przewodniczącym ZG ZSMS Tadeuszem Hołdajem;
18.20 — „Wspomnienia ze szlaków”;
18.40 — „Sezam” — magazyn publicystyczny;
19.00 — „Khar’k, wyspa bez skar-bów” — rep. filmowy (kol.);
19.20 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.20 — „Tancerka z Rottenburga” — film z serii „Arsene Lupin” (kol.);
21.10 — Wiadomości sport. (kol.);
21.20 — „Świat i Polska” (kol.);
22.05 — „Zupełnie inna historia” — Kabaret Starszych Panów. Scenariusz i reżyseria — Jeremi Przybora. Muzyka — Jerzy Wasowski.

PROGRAM II

17.20 — Język angielski — I. 14, kurs podstawowy;
17.50 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — szwajc. film dok. pt. „Pełny brzuch” (kol.);
18.45 — Dla młodzieży — „Decyzje piętnastolatków”;
20.20 — „Życie w białej” — z cyklu: „Rok w przyrodzie” — film dok. prod. TV CSRS;
20.45 — Spotkanie z Bogdaną Zagórską (kol.);
21.15 — Teatr Telewizji — Romanse polskie — Stefan Żeromski: „Uciełka mi przenio-rzeczka”. Reżyseria — Stanisław Brejdygant;
22.45 — „24 godziny” (kol.);
22.55 — Język niemiecki — I. 12, powt.

Środa 15 I

PROGRAM I

7.30 — „Stopień ryzyka” — radz. film fab.;
15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Założenia reformy nauczania początkowego matematyki”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadenia;
16.40 — Dla młodych widzów — „Skryzda”;
17.10 — Reklama;
17.20 — Losowanie Małego Lotka;
17.30 — Teatr w domu — „Słomia ny wdowiec” — jugosl. serial filmowy;
18.00 — Znaki czasu — „Pamiętni karstwo polskie”;
18.30 — „Teleskop”;
18.50 — Polski film dokumentalny — „Profesor Krwawicz”;
20.20 — „Stopień ryzyka” — radz. film fab.;
21.50 — Wiadomości sport. (kol.);
22.00 — Twarze teatru.

PROGRAM II

17.40 — Język francuski — I. 34, cz. II, kurs II stopnia;

18.10 — Kino Miniatur (kol.);
18.45 — Śpiewa Ewa Andor (sopran) — solistka Opery Budapeszteńskiej;
20.20 — „Informator Turystyczny”;
20.50 — „Listy z Polski” — „Mala wana wieś”;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Król Olch” — program muzyczny;
21.45 — „Dobry wieczór z Walde marem” — program TV czecho słowackiej;
22.35 — NURT — „Nauczanie początkowe matematyki”;
23.05 — Język angielski — I. 14 (powtórzenie).

Czwartek 16 I

PROGRAM I

16.40 — „Ekran z bratkiem”;
17.40 — „Muzyka w starej Warszawie” (kol.);
18.05 — Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych;
18.25 — „Wróbel” — reportaż filmowy (kol.);
19.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.10 — Estrada poetycka — „Tryp tyk Warszawski”;
20.20 — Film z serii „Columbo” — „Gorzką smak win”;
21.50 — Wiadomości sportowe;
22.00 — Czym żyje świat — „Współ istnienie w Kosmosie”.

PROGRAM II

17.10 — Język rosyjski — I. 14, kurs I stopnia;
17.40 — „Ludzie nauki” — prof. dr. Kazimierz Romaniuk — demograf;
18.10 — Dla młodzieży — „Delta”;
18.40 — „Z różnych stron świata” — francuska grupa „Aunisi Saintogne” z Santes (kol.);
19.00 — „Kalejdoskop sportowy” (kol.);
20.20 — „Dziecko w świecie dorosłych” — „Nauczyciel widzi-ny oczami ucznia”;
21.00 — „Kształt słowa” — program poświęcony współzależności literatury i innych dziedzin sztuki;
21.50 — Klub Filmowy — „I podziwiam jaskółki” — dramat psychologiczny prod. czechosł. (kol.);
22.20 — „24 godziny” (kol.);
23.30 — Język francuski — I. 34 (powt.).

Piątek 17 I

PROGRAM I

9.30 — „Ostatnich gryzą psy” — z serii: „Droga” — film ser. prod. TVP;
15.40 — NURT — Psychologia osobowości — wybrane problemy, cz. I: „Motywacja ucznia a wykonywanie zadań szkolnych”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego;
16.40 — „Pora na Telesfora”;
17.15 — Dla młodzieży — „Przewodnik Młodego Turysty”;
17.40 — „W XXX rocznicę wyzwolenia Warszawy” — program specjalny;
20.20 — „Z życiem Warszawy” — program rozrywkowo-quizowy z okazji XXX rocznicy wyzwolenia Warszawy;
21.20 — „Panorama”;
22.00 — „Pochwała śpiewania” — recital Ady Rusowicz i „Niebiesko-Czarnych”;
22.45 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.55 — Język niemiecki — I. 13, kurs podstawowy;
18.20 — „Mieszkańcy rafy koralowej” — film ser. prod. ang. — „Świat, który nie może zaga-inać”;
18.45 — Z cyklu: Monografie miast — „Zgierz”;
20.20 — „Ścieżka zdrowia” (kol.);
20.35 — „Podróże George Philippa Tolemanna” — film muzyczny TVP pt. „Z Zar do Pszczy ny”;
21.05 — „Z kamerą przez świat” — radzieckie filmy dokumentalne: „Miasta Turkmenii” i „Kaukasy Górale” (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Homo Varsoviensis” — filmowa impresja dok. prod. TVP;
22.35 — NURT — Psychologia;
23.05 — Język rosyjski — I. 14.

Sobota 18 I

PROGRAM I

9.30 — „Homo Varsoviensis” — filmowa impresja dok. produkcyj TVP;
14.55 — „Program I proponuje”;
15.50 — „Program I proponuje”;
16.55 — „Program I proponuje”;
17.55 — „Program I proponuje”;
18.55 — „Program I proponuje”;
19.55 — „Program I proponuje”;
20.55 — „Program I proponuje”;
21.55 — „Program I proponuje”;
22.55 — „Program I proponuje”;
23.55 — „Program I proponuje”;
24.55 — „Program I proponuje”;
25.55 — „Program I proponuje”;
26.55 — „Program I proponuje”;
27.55 — „Program I proponuje”;
28.55 — „Program I proponuje”;
29.55 — „Program I proponuje”;
30.55 — „Program I proponuje”;
31.55 — „Program I proponuje”;
32.55 — „Program I proponuje”;
33.55 — „Program I proponuje”;
34.55 — „Program I proponuje”;
35.55 — „Program I proponuje”;
36.55 — „Program I proponuje”;
37.55 — „Program I proponuje”;
38.55 — „Program I proponuje”;
39.55 — „Program I proponuje”;
40.55 — „Program I proponuje”;
41.55 — „Program I proponuje”;
42.55 — „Program I proponuje”;
43.55 — „Program I proponuje”;
44.55 — „Program I proponuje”;
45.55 — „Program I proponuje”;
46.55 — „Program I proponuje”;
47.55 — „Program I proponuje”;
48.55 — „Program I proponuje”;
49.55 — „Program I proponuje”;
50.55 — „Program I proponuje”;
51.55 — „Program I proponuje”;
52.55 — „Program I proponuje”;
53.55 — „Program I proponuje”;
54.55 — „Program I proponuje”;
55.55 — „Program I proponuje”;
56.55 — „Program I proponuje”;
57.55 — „Program I proponuje”;
58.55 — „Program I proponuje”;
59.55 — „Program I proponuje”;
60.55 — „Program I proponuje”;
61.55 — „Program I proponuje”;
62.55 — „Program I proponuje”;
63.55 — „Program I proponuje”;
64.55 — „Program I proponuje”;
65.55 — „Program I proponuje”;
66.55 — „Program I proponuje”;
67.55 — „Program I proponuje”;
68.55 — „Program I proponuje”;
69.55 — „Program I proponuje”;
70.55 — „Program I proponuje”;
71.55 — „Program I proponuje”;
72.55 — „Program I proponuje”;
73.55 — „Program I proponuje”;
74.55 — „Program I proponuje”;
75.55 — „Program I proponuje”;
76.55 — „Program I proponuje”;
77.55 — „Program I proponuje”;
78.55 — „Program I proponuje”;
79.55 — „Program I proponuje”;
80.55 — „Program I proponuje”;
81.55 — „Program I proponuje”;
82.55 — „Program I proponuje”;
83.55 — „Program I proponuje”;
84.55 — „Program I proponuje”;
85.55 — „Program I proponuje”;
86.55 — „Program I proponuje”;
87.55 — „Program I proponuje”;
88.55 — „Program I proponuje”;
89.55 — „Program I proponuje”;
90.55 — „Program I proponuje”;
91.55 — „Program I proponuje”;
92.55 — „Program I proponuje”;
93.55 — „Program I proponuje”;
94.55 — „Program I proponuje”;
95.55 — „Program I proponuje”;
96.55 — „Program I proponuje”;
97.55 — „Program I proponuje”;
98.55 — „Program I proponuje”;
99.55 — „Program I proponuje”;
100.55 — „Program I proponuje”;
101.55 — „Program I proponuje”;
102.55 — „Program I proponuje”;
103.55 — „Program I proponuje”;
104.55 — „Program I proponuje”;
105.55 — „Program I proponuje”;
106.55 — „Program I proponuje”;
107.55 — „Program I proponuje”;
108.55 — „Program I proponuje”;
109.55 — „Program I proponuje”;
110.55 — „Program I proponuje”;
111.55 — „Program I proponuje”;
112.55 — „Program I proponuje”;
113.55 — „Program I proponuje”;
114.55 — „Program I proponuje”;
115.55 — „Program I proponuje”;
116.55 — „Program I proponuje”;
117.55 — „Program I proponuje”;
118.55 — „Program I proponuje”;
119.55 — „Program I proponuje”;
120.55 — „Program I proponuje”;
121.55 — „Program I proponuje”;
122.55 — „Program I proponuje”;
123.55 — „Program I proponuje”;
124.55 — „Program I proponuje”;
125.55 — „Program I proponuje”;
126.55 — „Program I proponuje”;
127.55 — „Program I proponuje”;
128.55 — „Program I proponuje”;
129.55 — „Program I proponuje”;
130.55 — „Program I proponuje”;
131.55 — „Program I proponuje”;
132.55 — „Program I proponuje”;
133.55 — „Program I proponuje”;
134.55 — „Program I proponuje”;
135.55 — „Program I proponuje”;
136.55 — „Program I proponuje”;
137.55 — „Program I proponuje”;
138.55 — „Program I proponuje”;
139.55 — „Program I proponuje”;
140.55 — „Program I proponuje”;
141.55 — „Program I proponuje”;
142.55 — „Program I proponuje”;
143.55 — „Program I proponuje”;
144.55 — „Program I proponuje”;
145.55 — „Program I proponuje”;
146.55 — „Program I proponuje”;
147.55 — „Program I proponuje”;
148.55 — „Program I proponuje”;
149.55 — „Program I proponuje”;
150.55 — „Program I proponuje”;
151.55 — „Program I proponuje”;
152.55 — „Program I proponuje”;
153.55 — „Program I proponuje”;
154.55 — „Program I proponuje”;
155.55 — „Program I proponuje”;
156.55 — „Program I proponuje”;
157.55 — „Program I proponuje”;
158.55 — „Program I proponuje”;
159.55 — „Program I proponuje”;
160.55 — „Program I proponuje”;
161.55 — „Program I proponuje”;
162.55 — „Program I proponuje”;
163.55 — „Program I proponuje”;
164.55 — „Program I proponuje”;
165.55 — „Program I proponuje”;
166.55 — „Program I proponuje”;
167.55 — „Program I proponuje”;
168.55 — „Program I proponuje”;
169.55 — „Program I proponuje”;
170.55 — „Program I proponuje”;
171.55 — „Program I proponuje”;
172.55 — „Program I proponuje”;
173.55 — „Program I proponuje”;
174.55 — „Program I proponuje”;
175.55 — „Program I proponuje”;
176.55 — „Program I proponuje”;
177.55 — „Program I proponuje”;
178.55 — „Program I proponuje”;
179.55 — „Program I proponuje”;
180.55 — „Program I proponuje”;
181.55 — „Program I proponuje”;
182.55 — „Program I proponuje”;
183.55 — „Program I proponuje”;
184.55 — „Program I proponuje”;
185.55 — „Program I proponuje”;
186.55 — „Program I proponuje”;
187.55 — „Program I proponuje”;
188.55 — „Program I proponuje”;
189.55 — „Program I proponuje”;
190.55 — „Program I proponuje”;
191.55 — „Program I proponuje”;
192.55 — „Program I proponuje”;
193.55 — „Program I proponuje”;
194.55 — „Program I proponuje”;
195.55 — „Program I proponuje”;
196.55 — „Program I proponuje”;
197.55 — „Program I proponuje”;
198.55 — „Program I proponuje”;
199.55 — „Program I proponuje”;
200.55 — „Program I proponuje”;
201.55 — „Program I proponuje”;
202.55 — „Program I proponuje”;
203.55 — „Program I proponuje”;
204.55 — „Program I proponuje”;
205.55 — „Program I proponuje”;
206.55 — „Program I proponuje”;
207.55 — „Program I proponuje”;
208.55 — „Program I proponuje”;
209.55 — „Program I proponuje”;
210.55 — „Program I proponuje”;
211.55 — „Program I proponuje”;
212.55 — „Program I proponuje”;
213.55 — „Program I proponuje”;
214.55 — „Program I proponuje”;
215.55 — „Program I proponuje”;
216.55 — „Program I proponuje”;
217.55 — „Program I proponuje”;
218.55 — „Program I proponuje”;
219.55 — „Program I proponuje”;
220.55 — „Program I proponuje”;
221.55 — „Program I proponuje”;
222.55 — „Program I proponuje”;
223.55 — „Program I proponuje”;
224.55 — „Program I proponuje”;
225.55 — „Program I proponuje”;
226.55 — „Program I proponuje”;
227.55 — „Program I proponuje”;
228.55 — „Program I proponuje”;
229.55 — „Program I proponuje”;
230.55 — „Program I proponuje”;
231.55 — „Program I proponuje”;
232.55 — „Program I proponuje”;
233.55 — „Program I proponuje”;
234.55 — „Program I proponuje”;
235.55 — „Program I proponuje”;
236.55 — „Program I proponuje”;
237.55 — „Program I proponuje”;
238.55 — „Program I proponuje”;
239.55 — „Program I proponuje”;
240.55 — „Program I proponuje”;
241.55 — „Program I proponuje”;
242.55 — „Program I proponuje”;
243.55 — „Program I proponuje”;
244.55 — „Program I proponuje”;
245.55 — „Program I proponuje”;
246.55 — „Program I proponuje”;
247.55 — „Program I proponuje”;
248.55 — „Program I proponuje”;
249.55 — „Program I proponuje”;
250.55 — „Program I proponuje”;
251.55 — „Program I proponuje”;
252.55 — „Program I proponuje”;
253.55 — „Program I proponuje”;
254.55 — „Program I proponuje”;
255.55 — „Program I proponuje”;
256.55 — „Program I proponuje”;
257.55 — „Program I proponuje”;
258.55 — „Program I proponuje”;
259.55 — „Program I proponuje”;
260.55 — „Program I proponuje”;
261.55 — „Program I proponuje”;
262.55 — „Program I proponuje”;
263.55 — „Program I proponuje”;
264.55 — „Program I proponuje”;<

STYCZEN	Honoraty, Matyldy
11 Sobota	Arkadiusza, Benedykta
12 Niedziela	Słońce: 7.45—15.51

TEATRY

W POZNANIU

SOBOTA
OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”.
NOWY — g. 19 „Na dzień”.
LALKI I AKTORA (Scena Marciniek) — g. 17 przedst. zamkn. „Tygrysek”.

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Don Pasquale”.
MUZYCZNY — g. 15 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 — Gościnnie występy Teatru Miniatur Rajkina z Moskwy.
NOWY — g. 19 „Na dzień”.
LALKI I AKTORA (Scena Marciniek) — g. 17 przedst. zamkn. „Tygrysek”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: sob. i niedz. „Kubus Fatalista”.
GNIEZNO: sob. i niedz. „Tango”.
SREM: sob. „Bolek i Lolek”, niedz. przedst. zamkn.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne, niedz. „Kiedy legendy umierają”;
Notec: „Potop” cz. II.
CZARNKÓW: „Niewygodny kochanek”.
GNIEZNO Lech: „Iluminacja”;
Polonia: „Nie ma róży bez ognia”;
GOSTYN: „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód”.
JAROCIN: „Mania wielkość”, niedz. „Dzień sensacji na pierwszej stronie”.
KALISZ Oaza: sob. „Grzeszna natura”, sob. i niedz. „Potop” cz. I i II; Stylowe: „Jak to się robi”;
KEPNO: „Barwy ziemi”;
KŁODAWA: „Wesoly romans”.
KOŁO: „Szpital”.
KONIN Centrum: sob. „Absolwent”, sob. i niedz. „Szczęśliwego Nowego Roku”; Górniki: „Godzina za godziną”.
KOSCIAN: „Wspomnienia generala”.
KROTOSZYN: „Potop” cz. II.
KÓRNIK: „Goście” i „Królowa w oślej skórce”.
KRZYŻ: „Wielki łup gangu Olsena”.
LESZNO: „Wiosna panie sierżancie”.
MIĘDZYCHÓD: „Potop” cz. I.
NOWY TOMYŚL: „Na krańcu świata”.
OBORNIKI: „Wybawieniem będzie śmierć”.
OSTROW Roma: „Y-17”; Słońce: „Billy Jack”.
OSTRZESZÓW: „Zemsta wilka morskogo”.
PIŁA Iskra: „Jeremiah Johnson”; Koral: „Kabaret”.
PLESZEW Hel: „Dowódca armii”.
RAWICZ: „Był sobie gлина”.
ROGOŹNO: „Nie ma mocnych”.
RYCHTAŁ: „Helga”.
SŁUPCA: „Nie ma mocnych”.
SREM Klubowe: „2001 Odysea kosmiczna”; Słonków: „Julka, Julia, Julczka”.
ŚRODA: „Godzina szczytu”.
SZAMOTUŁY: „Gniazdo”.
TĘPCIAŃKA: „Nie będę cię kochać”.
TUREK: „Człowiek, który przestąpił granicę”.
WAGROWIEC: „Wybacz i zapomnij”.
WOŁSZTYN: „Prywatne życie Sherlocka Holmesa”.
WRZESNIA: „Potop” cz. I.

W POZNANIU

KONCERTY

SOBOTA

AULA UAM — g. 17 — V koncert „Pro Sinfonika” i stopnia, dyrygent — W. Rajski, soliści: A. Tatarski (fortepian), Z. Słowiak (skrzypce), M. Kocorowski (obój).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Pociągi; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. nasyżych przyjaciół; 8.05 Dł. kl. III i IV (wych. muzyczne); „Muzykalny wyciąg”; 9.25 Mel. rozrywk.; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Śpiewa Irena Santor; 10.08 Stara i nowa muzyka wojkowska; 10.30 „Cu dżiozinka” — pow.; 10.40 Melodie z polskich operetek; 11 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 1.30 Sobotni koncert chopinowski — z nagraniem M. Kocorowski; 12.25 Śpiewa Karel Gott; 12.40 Kone. żywe; 13 Hisspańskie rytmy ludowe; 13.30 Rytmy młodych; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport i zdrowie; 14.35 Z fonoteki „Polskich Nagrań”; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muz. i powieść; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Z cyklu: „Podróże muzyczne po kraju”; 17 Radiokurier — magazyn; 18 Muz. i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przebiego nie stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z kłóskarskich wtrątn; 20 Program z dywanikiem; 21.05 „Nowe brzmienie” muzykalnych zespołów z Filadelfii; 21.43 Minikoncert Maxime Le Forestiera; 22.15 Spotkanie z „Homo-Homini”; 22.30 Sobotnia dyskoteka — cz. I; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka — cz. II.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 13, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysł; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Kone. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni; 9.40 Od nas samych; 9.50 II Symf. R-dur; 10 „Lili” — słuch.; 11 Dł. skł. średnich „Wielki wyciąg”; 11.20 F. Domatoni; „Doubles”; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 „Od Tatara do Bałtyku”; Pieśni i tańce z Zagłębia Śląskiego; 12.05 „Złota babcia” — Sorin-Nai” — fragm. pow.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dł. kl. III i IV (iez. polski); „Halabarda imię Błażeja” — słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35 „U znajomych spod Troi” — gawęda; 13.55 „Mini-przegląd folklorystyczny — Rumunia”; 14 Wieceł, lepiel, taniec; 14.15 Ren. literacki „Donóki toczy się wózek życia”; 14.35 S. Toczyńska i L. A. Mróz słyszą piosenki kompozytorów rosyjskich; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Utwory A. Weherna w nagraniu Kwartetu Smyczkowego Juilliarda; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 Z cyklu Poznań literacki felieton; „O Edwardzie Balczerzanie”; 17.35 Ren. dżw. M. Nowakowski; 17.50 Radiopress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiotania czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Gra klavierska W. Jandowska; 19.15 Jezwł francuski; 19.30 Matysi-kowie; 20 „Ze świata opery”; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 „Kacik starej kultury”; 21 Wesoły kramik; 21.15 5 pieśni do słów Kazimierza Włacka-wiczewna; 21.55 Spotkanie z mistrzami gitary klasycznej; 23.30 Sł. Dziękuję — Symulanci; 23 Gra na fortepianie i dyrygent Paul Bađura-Skoda; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Tańce hiszpańskie Pablo Sarasatego — gra skrzypiek Aaron Rosend.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zagrywka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 6; 9.10 Przedstawiamy zespół „Nagroźona piekarnia Marconiego”; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interadio — magazyn muzyczny; 10.15 Mayall gra Mayalla; 10.35 J. F. Dobrowolski solo; 10.50 „Raj” — odc. 15; 11 Miśzowie piosenki klasycznej; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Jan Fryderyk Dobrowolski w ze-spole; 12.25 Za kierownicą; 13 Męskim okiem — magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 „Mani festacja wiosny” — gra i śpiewa zespół Carlosa Santany; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 7; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Życie McKinleya — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 „Woskowa laleczka” — słuch.; 21.50 Opera — Zoltan Kodaly; „Wieczór przeddek”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Sly and the Family Stone; 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „Ziemia obiecana”; 22.45 Dwie wersje piosenki „Alabama”; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje K. Królikiewicz; 23.05 Najlepsza płyta zespołu Pink Floyd — „Ciemna strona księżyc”; 23.55 Śpiewa Marek Grechuta.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 75; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodych; „Baśnie pod choinkę” (z Bułgarii); 10.25 Lista przebojów; 11 Nie dzielna musicorama; 12.10 Public. niedzyna; 12.15 Melodie starego kina; 12.45 „Bach na wibrafon”; — gra Claud. Guilhot; 13 Wizerunki ludzi myślących; 13.30 „Graj gracyku” — wybieramy najlepsze kapele i zespoły ludowe; 14 Recital z pauzy — Sława Przybylska; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywe; 16.05 Teatr PR: „Za cenę Mercedes”; — słuch.; 16.45 Gwiazdy polskiej piosenki; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.08 Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy między-nar.; 20.15 Grają Johnny Hodges i Lawrence Brown; 20.40 Z teatralnego afisza; 21 U. Sipińska przedstawia; 21.30 Radiowariete nr 135; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sport.; 23.20 Kar nawałowe rytmy.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.35 Felieton Lite racki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę; 8.35 Public. niedzyna; 10 Wielkopolska niedziela; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz tę książkę; 13 Poranek symf. muz. romantycznej; 14 Pod wieczór przy mikrofonie Bank Gwiazd; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodości; „Młody wy-gnaniec”; 16.30 Kone. chopinowski; 17.01 „Wyprzedaż snów” — fragm. pow.; 17.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej nr 10; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 1974; „Przedcietny”; 20 A. Głazunow; Koncert skrzypcowy; 20.20 Recital fortep. A. Ratusińskiego; 21 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Muzyka dawna; 21.50 Hector Berlioz: „Korsarz” — uwertura Kon-certowa op. 21 wg Byrona; 22 Po znactwie wiad. sport.; 22.10 Kone. Poznańskiego Chóru Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego; 22.30 Muzyka symf.; 23 M. Ravel: Kwartet smyczkowy F-dur; 23.35 I. Strawiński: „Jeux de Cartes” — balet w trzech rozdziałach.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! UKF 69.74 MHz trans-mituje program II.
Program własny: 18.30
Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny; 8.35 Co kto lubi; 9 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 7; 9.10 „Czerwona gлина” — gra Freddie Hubbard; 9.30 22 dni pod mostem; 9.53 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale — aud. Jana Wehery; 12.05 „O człowieku, który nie chciał odkryć Ameryki” — odc. 4; 12.30 Aktorzy o pio-sence — Hanna Skarżanka; 13 Za-praszamy do teatru Apollo; 13.15 Przebiego z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Zapraszamy do teatru Apollo; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Old Timersi w Klubie Atlantic; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Nieznane o znanych; 16.45 Zapraszamy do teatru Apollo; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 8; 17.15 Antologia piosenki francuskiej; 17.40 Co w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałużyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Abigail na scenie” — słuch.; 19.10 Zapraszamy do teatru Apollo; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Amfi-teatr i lażnia — gawęda prof. dr. J. Łanowskiego; 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch — dygresje muzyczne A. Niesulchowskiej i B. Wiernika; 20.50 Nowe nagrania Studia Jazowego PR; 21 „Na bez-ludnej wyspie Manhattan” — aud. poetycka; 21.20 Dookola festi-wali; 21.50 Opera tygodnia — Zoltan Kodaly; „Wieczór przeddek”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-czorów — Sly and the Family Stone; 22.15 „Dyplomata” Antoni Czechow; 22.30 John Coltrane i Pecos Sanders w Tokio; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje K. Królikiewicz; 23.05 Sztuka D. Oj-stracha; Johannes Brahms — Kon-cert a-moll op. 102 na skrzypce, wiolonczelę i orkiestrę; 23.50 Śpie-wa Gielena Wieliknowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

DYZURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskie-go 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; **NIEDZIELA** — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Krysi-wicza 7.

SOBOTA I NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — tel. 66-00-66; nagłe zachorowa-nia i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miej-scach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7—22.
Telefon Zaufania — 996 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psy-chiatra).
Porady prawne z zakresu służ-by zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-rolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświatecz-ne wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codzien-nie g. 10—15, wtorki i piątki g. 12—18, soboty, dni przedświąteczne i 12. I. 1975 zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codzien-nie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16 „XXX rocznica Ludowej Republiki Bułgarii — tradycje ruchu rewolucyjnego okręgu Płowdiw”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie-go 19) — codziennie g. 10—15. śro-da — g. 10—18, sob. — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie-go 9), g. 9—18, niedz. g. 10—15 „Malarstwo Tadeusza Brzozow-skiego” — do 24. II. 1975.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co-dziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9—15, poniedział. i środy — g. 12—18, niedz. i św. g. 10—15, so-boty, dni przedświąteczne zam-knięte. „Wystawa waz gotuchow-skich”.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-dela) do 23 II 1975 zamknięte.

MUZEUM W KÓRNIKU — co-dziennie g. 9—14, sob. 9—13.

MUZEUM W ROGAŁINIE — g. 10—16.

MUZEUM — PRACOWNIA LI-TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie-dziele g. 10—13, piątki g. 15—18 (Wycieczki grupowe należy zgła-szać telefonicznie, tel. Puszczyko-wo 190).

PTF (Paderewskiego 7) — „Ob-raż Akademii” — g. 10—19, niedz. i święta g. 10—15 (do 15. I.).

Przetargi

Politechnika Poznańska ogłasza PRZE-TARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

- Dokumentacji projektowej — kosztorysowej na wykonanie zarusztowania i prac dekar-skich wieży Gmachu Głównego Uczelni przy pl. Skłodowskiej — Curie 5.
Termin — I kwartał br.
- Wykonanie zarusztowania wieży j.w.
Termin — II kwartał br.
- Wykonanie robót dekarских obiektu j.w.
Termin — II kwartał br.
- Remont stolarki okiennej w Domu Studenc-kim nr 1 przy ul. Kórnickiej polegający m. in. na wykonaniu wywietrzników.
Termin II kwartał br.
Orientacyjna wartość robót 50.000,— zł.
- Wykonanie elementów stolarki nietypowej oraz płyt, półek, szafek itp. do wykonywa-nego wyposażenia laboratoryjnego.
Termin — sukcesywnie w roku 1975.
Wartość prac ca — 400.000,— zł.

Oferty prosimy składać w pomieszczeniu Działu Technicznego przy ul. Kórnickiej 5 — Dom Studentki nr 3, w terminie 10 dni od da-ty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu od ukazania się przetargu o godzinie 10 w po-mieszczeniach Działu Technicznego P.P. tj. dnia 21. I. 1975 roku.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez po-dania przyczyn.

641-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ko-munalnego w Poznaniu, ul. Wilczak 16 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na zakup 6 maszyn liczących czterodziałaniowych o napędzie elektronicznym wzgl. elektrycznym.

W przetargu mogą brać udział przedsię-biorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby pry-watne. Oferty wraz z atestami i świadectwami opłat celnych należy składać w Dziale Admi-nistracji przedsiębiorstwa w terminie 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Otwar-cie ofert nastąpi w 14 dniu od daty ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu.

648-K1

P. P. POLMOŻBYT W POZNANIU

informuje Szanowych Klientów, że

NADESZŁY CZĘŚCI ZAMIENNE

do samochodu osobowego marki „Zaporo-żec” i z dniem 6 stycznia 1975 r. urucho-miono sprzedaż tych części w sklepie detalicznym przy ul. Wrocławskiej 25 w Poznaniu, telefon 594-19.

Godziny otwarcia od 10 — 18,

w soboty od 10 — 16.

Zyczymy pomyślnych zakupów.

650-K1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Koninie, ul. Poznańska 72, ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na po-budowanie zlewni mleka w Kozarzewie i Glinach pow. konińskiego wg. dokumen-tacji typowej.

W przetargu mogą brać udział przedsię-biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w dziale Gł. Mechanika OSM w Koninie, ul. Poznańska 72 w terminie do dnia 31 stycznia 1975 roku.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 lutego 1975 roku.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wybo-ru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

85-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-konanie robót malarskich wartości 250 tys. złotych w Fabryce „Malta”.

Rozliczenie nastąpi w oparciu o kosztorys wykonawczy. Termin wykonania robót: I pół-rocze 1975 roku.

W przetargu udział brać mogą przedsię-biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać do PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5. W Dziale Głównego Mecha-niki i Energetyka.

Otwarcie ofert nastąpi 14 dnia po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

653-K1

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych „UNIVERSUM”

w Poznaniu, ul. Działowa 4

zawiadamia, że

przyjmuje zamówienia na wykonanie i ustawienie nagrobków

W PUNKTACH:

- Zakład Usług Kamieniarsstwa Nagrob-ków**, ul. Gnieźnieńska 36 — dojazd autobusem nr 73, z pl. Wolności do cmentarza na Miłostowie. Przyjęcia zleceń codziennie od 9—14 oraz w poniedziałki, środy i piątki do godz. 17.
- Biuro Spółdzielni** przy ul. Roosevelta 1 (I piętro), codziennie od 9—13.

8260-K1

UWAGA

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zespół Szkół Zawodowych Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski

w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA

DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych wiosennych.

I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-let-niej) w specjalnościach

- grupy obróbki mechanicznej w za-wodach tokarz, frezer, szlifiarz, wiertacz,
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz — spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracow-nikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

w I roku nauki	— 150,— zł
w II roku nauki	— 320,— zł
w III roku nauki	— 800,— zł
	— 1.100,— zł

Po ukończeniu 3-letniej nauki — absol-wenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla pracują-cych.

Rozpoczęcie nauki odbędzie się 1 lute-go 1975 roku.

Zapisy przyjmują i udziela informacji sekretariat, Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godz. 8—15, tele-fon 331-231, w. 212.

639-K1

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” — Przedsiębiorstwo Wielozakłodo-we w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25 — ogłasza:

PRZETARG na wykonanie:

I. Przełożenie sieci instalacyjnej w rejonie istniejącej kotłowni zakładowej.

Zakres robót:
— roboty instalacyjne c.o. i sprężonego po-wietrza
— roboty elektryczne — słabo i silnoprądowe
— roboty budowlane — kanały c.o.



IMPREZA ROZRYWKOWO-REKLAMOWA „ALFA” — SWOIM KLIENTOM

Pod takim tytułem Spółdzielczy Dom Handlowy „ALFA” organizuje imprezę rozrywkowo-reklamową w sali KINA „OLIMPIA” w dniu 16 stycznia 1975 r. o godz. 18.00

Bezpłatne zaproszenia odbierać można w kasach Spółdzielczego Domu Handlowego „ALFA”.

659-K1

Przetargi

Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, ul. Przy Dworcu nr 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont dachu budynku produkcyjnego w Gostyniu.

Zakres remontu: wymiana deskowania i pokrycia papowego.

Termin wykonania — do 30. VI 1975 r. Informacje w Dziale Gł. Mechanika. Oferty składać pod adresem Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi 20 dnia od daty niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu. 3170-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” - Poznań, ul. 27 Grudnia nr 15 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż cięgna siodłowego marki Star, typ C-67 M1, nr rej. 82-35 PH, nr podwozia 07432, nr silnika 05937, rok produkcji 1968. Stopień zużycia pojazdu wynosi 76 proc., cena wywoławcza — 45.600,— zł.

Przetarg odbędzie się w 15 dniu po ogłoszeniu w prasie, w miejscu garażowania pojazdu — Poznań, ul. Średzka nr 10/12, o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa — Poznań, ul. 27 Grudnia nr 15 — najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać w miejscu garażowania.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 8432-K1

Zakłady Zbożowo - Młynarskie — Wągrowiec 62-100, ul. Wyzwolenia 62/64, nr telefonu 187 i 121 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 203, nr silnika 21004387, nr podwozia 132790 — cena wywoławcza 42.000,— zł.

Przetarg odbędzie się po upływie 14 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie, o godzinie 10 w siedzibie Zakładu.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zakładu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Samochód oglądać można codziennie w godzinach od 8—14 na terenie Zakładu.

W wypadku nieodbicia się pierwszego przetargu, drugi odbędzie się w terminie 10 dni po pierwszym przetargu. 3142-K2

Pracownia Projektowania Systemów Informatyki i Doradztwa Organizacyjnego w Budownictwie ETOBSYSTEM

w Warszawie, ul. Bryłowska 8a,

poszukuje pokoju 20—40 m kw.

na terenie miasta Poznania

(najchętniej w okolicach centrum) dla Zespołu Terenowego w Poznaniu.

Koszt wynajmu — do uzgodnienia. Oferty składać należy w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. 2950-K2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodowska nr 38 c, tel. 30-61 — zatrudni:

— kierowców na samowyladowe samochody typu Unie-Fiat o ładowności 20 t.

Wynagrodzenie (akordowe), wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kierować pod adresem przedsiębiorstwa. 3205-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu, przyjmie do pracy w Oddziale Straży Przemysłowej

D-ców wart i strażników

Wynagrodzenie wg Ukł. Zb. Pracy Przem. Lekkiego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkol. Zawod. Poznań, ul. Obotrycka 61, tel. 750-41. 635-K1

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej - Oddział w Poznaniu — zatrudni niezwłocznie:

— inspektorów d/s inwestycji — wykształcenie średnie budowlane plus praktyka;

— rzemieślników — mechaników samochodowych, ślusarzy;

— referentów d/s transportu — wykształcenie średnie, praktyka w transporcie;

— ładowaczy za- i wyladunku — praca akordowa.

Warunki płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia pisemnie i osobiste przyjmuje Sam.

Sel-jia Spraw Osobowych Oddziału PSK w Poznaniu, ul. Towarowa (wolne tory), tel. 602-35. 8302-K1

Praca Nauka

Własny pokój, dobre warunki, pomoc domowa — przyjmie młode małżeństwo. Poznań, Skarbka 33 m. 1. 50795g

Gospośia z kwalifikacjami przyjmie pracę na prostwie wiejskim, mlejskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50819g.

Samodzielna gospodyni do małej rodziny potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50056g.

Przyjmie panią do rocznego dziecka. Warunki bardzo dobre, możliwość zamieszkania. Zgłoszenia: tel. 67-21-76. 50954g

Przyjmie opiekunkę do półrocznej dziewczynki. Zgłoszenia: tel. 672-528. 509g

Opiekunka do 3-letniego dziecka, potrzebna. Osiedle Piastowskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 80g.

Ucznia w zawodzie ślusarsko-tokarskim — przyjmie, także powyżej lat 18. Urbanowska 5 E. 106p

Uczennicę w zawodzie fotografii, od 18 lat — przyjmie. Foto „As”, Głogowska 73. 165g

Potrzebny tokarz. Oferty Poznań, tel. 331-780. 50967g

Montera elektroinstalatora oraz pomocnika, względnę dnie ucznia powyżej 18 lat — przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Adamski, Kossaka 20 m. 6, tel. 652-41, po godz. 15. 50878g

Roztraszac do obornika jednociosowy jak nowy, oraz kopaczkę do ziemi, niaków cięgnową jak nową, sprzedam. Gruszecki, Skalo 12, poczta Kostrzyn Wlkp. 50952g

Sprzedam owczarkę niemiecką z rodowodem, po championie siedmiomiesięcznego. Janusz Oleśński, ul. Skalna 33. 50802g

Sprzedam nowy kożuch damski. Przybyszewski, ul. 42 m. 15. 50830g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50880g.

Sprzedam szafę trzydrzwiową, wózek głęboki, silnik M-20, Wł. Grochowska 124C m. 5. 71g

Futro czarne, imitacja karakulu, nowe, dowolny rozmiar — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94g.

Kożuch damski, nowy — okazanie sprzedam. Umińskiego 5 m. 10. 104g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 106p

Sprzedam jałówkę roczną. Różniak, Podstolice, pow. Września. 50855g

Jako odzysk po kapitalnym remoncie budynku — sprzedam: kotły żeliwne serii 2 po 12 członów 11 m², kompletów 2, grzejniki długie 196 szt., grzejniki krótkie 251 szt., drzwi 88 szt., okna 88 szt., drzwi 565-52, po godz. 15.30. 50852g

Fiat 126 — odbiór II kwartał — sprzedam. Telefon 568-29. 112g

Sprzedam Fiata 125p/1300, rocznik 1968, z nową karoserią. Bogusławski 32 m. 6, po godz. 16. 110g

Sprzedam fabrycznie nowego Fiata 125p — 1500, kołor do wyboru. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50844g.

Sprzedam Renault 10 i NSU 1000S. Leszno, tel. 47-64. 50854g

Sprzedam Skodę 1000 MB na chodzie. Tel. 739-26 — godz. 13—18. 50915g

Sprzedam Trabantę, stan bardzo dobry. Poznań, Michała 41b m. 24, informacja od godz. 17. 50924g

Sprzedam powero Mercedesa. Tel. 454-69 — wieczorem. 50927g

Kupię nowego lub ubiegłorocznego Trabantę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 124g.

Lokale

Panienkom wspólny pokój wynajmę. Tel. 66-07-97. 50774g

Własnościowe M-4, M-5, kupię w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50964g.

Pokój wynajmę małżeństwu, płatne za rok. Marchewskiego 60 m. 19. 50971g

Nauczycielka poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 101g.

UWAGA, MIESZKAŃCY M. POZNANIA!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Tekstylna - Odzieżowa

w Poznaniu

URUCHOMIŁO

NOWY SKLEP Z DYWANAMI

PRZY UL. WIELKIEJ NR 21

Sklep poleca bogaty wybór dywanów pluszowych z importu o wzorach wschodnich.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

616-K1

Do zakładu ślusarsko-galwanizacyjnego potrzebny pracownik. Poznań, ul. Orłat 17. 202g

Biekarz potrzebny, dla za miejscowego pokój. Ławicki, Mottego 2. 50846g

Potrzebna pani do zbierania pieczarek. Poznań, Spławie, Gospodarska 18. 133g

Elektroinstalatora i pomocnika — przyjmie Zakład Elektrotechniczny, Kanclerska 23. 134g

Studentki Politechniki — udzielają korepetycji z matematyki. Tel. 513-19. 50843g

Studentka germanistki, udziela korepetycji z języka niemieckiego. Tel. 685-65. 50922g

Kto wyuczy trybem przy spieszonym języku angielskiego. Zgłoszenia: tel. 330-877, w godz. 10—12. 50906g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50948g.

Kupię prase młodościową o nacisku 15—25 ton. Józef Kłopotcz, 05-850 Ożarów Maz., ul. Poniatowskiego 44, tel. 303. 50966g

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50889g.

Kupię wannę łazienkową 1,20 m. Tel. 32-17-24. 50762g

Kupię sadzonki pomidorów Reverum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 148g.

Sprzedam psa daga. Poznań-Zegrze, ul. Połńska 10. 50796g

Sprzedam młocarnię Mc 7 wraz z prasą. Aleksander Traczyk, Szczepankowo, pow. Szamotuły. 114g

Pokój jadalny, debowy — sprzedam. Adres: Puszczykowo, Nowowiejskiego 3/5. 50838g

Telewizor Orion II Małcz, węgierski, na chodzie, Telefunken z NRD, nieczynny — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50880g.

Sprzedam pianino Wagner - Schmit, pokój stołowy, szafa 3-drzwiowa, tapczan. Plekary 8 m. 4. od godz. 11—18. 50911g

Samochody

Kupię Trabantę fabrycznie nowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50787g.

Sprzedam Trabantę 601. Rite — Dąbrowa, powiat Srem. 50784g

Sprzedam Warszawę 204. Pawlikowski, Mechlin, no wiat Srem. 50783g

Sprzedam Nysę nowy typ 521. Września, ul. Szczecińska 26. 50824g

Fiata 125 p. 1971—73 rok, kupię. Tel. 517-57. 50963g

Sprzedam samochód osobowy — towarowy Warszawę. Tel. 673-884. 50981g

Sprzedam Syrenę 103. Os. Przyjaźni 15 m. 147. 50982g

Kupię Syrenę 104 lub 105, po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50994g.

Sprzedam Fiata 600 D (750 ccm). Tel. 411-082. 70g

Przycepkę campingową, składaną, ze sztywnymi ścianami, sprzedam za 13.000. Litewska 16, sobota — niedziela. 74g

Przyjmę na pokój. Grunwaldzka 223. 157g

Zamienię mieszkanie samodzielną, kwaterekówkę, 2-pokojową, bloki Debiec — na większe — w ruine łazienka. Telefon 320-646. 50995g

Samotna, pracująca, lat 50, poszukuje pokoju. Może być dwuosobowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 77g.

Poszukuje lokalu, względnie w domu, w dzierżawę warsztat stolarski, najchętniej śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50747g.

Małżeństwo — wynajmie mieszkanie na rok. Tel. 575-21, do czternastego. 50808g

Fryzjerka pracująca, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50638gpr.

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, kwaterekówkę, wygodami — na podobne lub spółdzielcze M-3, M-2. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50874g.

Pani pracująca, poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50913g.

Zamienię mieszkanie kwaterekówkę, samodzielną, pokój, kuchnię, łazienkę, ul. 27 Grudnia, I ptr., front — na większe samodzielną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50925g.

Zamienię 4,5 pokoju, kuchnię, samodzielną (Grunwald), I piętro willi 110 m² — na mniejsze. Tel. 66-02-87. 164g

Pokoju na trzy dni w tygodniu poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 397g.

Kupię M-3 własnościowe. Zgłoszenia tel. 333-549, po 12.00. 286g

Wynajmę pokój pani pracującej, płatne rok z góry. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 344g.

Rzemieślnik poszukuje pomieszczenia na warsztat instalacyjny-sanitarny o pow. minimum 20 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 343g.

Zamienię mieszkanie M-6 Winogrody na podobne na Wildzie lub centrum miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 444g.

M-2 kwaterekówkę w Bytomiu Osiedle Szombierki zamienię na mieszkanie Fornianu chętnie stare łazienki. Warunki do omówienia. Szulcowa, Poznań, tel. 549-87. 187g

Oddam pokój na cichy przemyśl. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 176g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 191g.

Małżeństwo poszukuje pokoju lub mieszkania, tel. 517-92. 203g

Absolwentka UAM szuka pokoju w centrum miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 205g.

Pan poszukuje pokoju umiarkowanego z wygodami przy spokojnej rodzinie, najchętniej Łazarz.

Piętna rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 224g.

Pokój lub mieszkanie (komfort) na pół roku dla obywatela wynajmę. Tel. 690-481. 234g

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 246g.

Nieruchomości

W Poznaniu dom, lub pół domu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50955g.

Kupię działkę budowlaną, uzbrojoną, w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 90g.

Sprzedam gospodarstwo rolne z budynkami, lat 15,22 ha. Ziemia III klasy. Cena do ugod. Albin Kąkol, Wierzeła, p-ta Grzeblisko 64-553, pow. Szamotuły, woj. poznańskie. 50750g

Dom mieszkalny z wolnym dużym, luksusowym mieszkaniem, wyłączony dla właściciela, w mieście powiatowym, blisko Poznania, z powodu podległego wieku korzystnie sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50805g.

Kupię dom jednorodzinny wraz z domkiem gospodarczym, 0,5 do 2 ha ziemi w okolicy Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50853g.

Kupię działkę budowlaną-ogrodniczą, blisko Poznania przy komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50895g.

Wzajemne gospodarstwo w dzierżawę, dam dużą dzierżawę, kaucja wykłuczona. Wielkość obojętna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50914g.

Kupię willę samodzielną, wylączoną, działka Grunwald, ewentualnie do zamiany mieszkanie 80 m², własnościowe, z ogrodem i garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97g.

Sprzedam parcelę w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 139g.

Działkę poniżej 5.000 m² prawem budowy, blisko Szczepankowa, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 178g.

W dzierżawie (kupię) natychmiast gospodarstwo rolne. Stanisław Zdziupan 06-547 Poznań, Galla 11a m. 1a. 230g

Kupię działkę Poznań pod zabudowę wolnostojącą lub dom bliźniaczy najchętniej Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 288g.

Mały domek (gospodarczy) z ogrodem kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 299g.

Kupię willę do wykończenia lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 461g.

Dom piętrowy, 1268 m² ogrodu z drzewami na Starce, blisko tramwaju, spiesznie sprzedam. 220 tys., po kupnie wolne pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 428g.



Ponad 500.000,— zł, samochód, telewizor oraz premie na banderole w jutrzejszym losowaniu „KOZIOŁKÓW” 625-K1

Komunikat

KOMUNIKAT OBWODOWEGO URZĘDU MIAR

Obwodowy Urząd Miar w Poznaniu, ul. Kościuszki 19 — zawiadamia wszystkich użytkowników narzędzi pomiarowych, że

WTÓRNA LEGALIZACJA WAG I ODDAJNIKÓW HANDLOWYCH

ZWYCZAJNYCH I DOKŁADNIEJSZYCH — odbywać się będzie dla miasta Poznania w następującej kolejności:

WILDA — od 14 do 31 stycznia 75 r.
JEŻYCE — od 1 do 15 lutego 75 r.
GRUNWALD — od 17 do 28 lutego 75 r.
NOWE MIASTO — od 1 do 15 marca 75 r.
STARE MIASTO — od 17 do 29 marca 75 r.

Narzędzia pomiarowe do legalizacji wtórnej, należy dostarczyć z cechą legalizacyjną „73”, względnie wcześniejszą, oczyszczone z rdzy i brudu — pod wyżej wskazanym adresem.

Niewymienione narzędzia pomiarowe w ogłoszeniu, a podlegające legalizacji, zgłaszać w ciągu całego roku. Godziny przyjmowania codziennie

Praca Nauka

Slusarz potrzebny. Produkcja „Kas” Dobra 38. 455g

Panię do lekkich prac przyjmie warsztat „Elektryczna”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 192g.

Potrzebna pomoc do prowadzenia domu przyjmie zaraz warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 212g.

Gospodynie dochodząca do prowadzenia domu przyjmie zaraz warunki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 242g.

Potrzebna panią do szycia krawatów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 282g.

Potrzebna pomoc do 5-mie sęczonego dziecka od 1 marca. Głogowska 129 m. 72. 305g

Przyjmie pracę chałupniczą w domu, może być szyca. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 312g.

Potrzebna uczciwa pani do 2-letniego dziecka, najchętniej z prowincji (w luksusowym mieszkaniu), zamieszkanie na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 346g.

Panią na 4 godziny dziennie przyjmie do 7-letniego syna, osobny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 304g.

Przyjmie uczennicę, pracownia kapeluszy, ul. Dąbrowskiego 69. 371g

Wytwórnia Galanterii Włókienniczej zatrudni panią do produkcji, plastycznej i kandydatkę na modelkę, z całkowitym utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 416g.

Przyjmie pracownice do wytworu wód gazowanych. Poznań, ul. Grudzień 14. 416g

Kobiety do pracy (noc) w piekarni w okolicy Krzyżownik i Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 418g.

Potrzebna pomoc domowa tylko do sprzątania na 2-3 godziny dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 421g.

Potrzebna umięta szyć biustonosze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 376g.

Pomoc domowa, dochodząca, na bardzo dobrych warunkach, zaraz przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, Konfederacka 3 — telefon 679-227. 122g

Potrzebny dochodzący do zamykania ulicy — ul. Klonowicza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 406g.

Krawcowa do szycia konfekcji, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 579g.

Blacharzy samochodowych przyjmie. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 577g.

Zatrudnię z utrzymaniem panią, w zakładzie galanterii oraz kandydatkę na modelkę i projektantkę-plastykę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 477g.

Przyjmie kulturalną panią do 2-miesięcznego dziecka. Warunki bardzo dobre. Poznań, Wrocławka 23 m. 8. 502g

Tokarz szlifierz, potrzebny. Warsztat, Grodziska 24. 515g

Uczeń do warsztatu silników samochodowych, potrzebny. Grodziska 24. 516g

Ogrodnika, na dobrych warunkach przyjmie, mieszkanie zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 518g.

Magister udeła korepetycji. przygotowuje na studia z chemii. Żydowska 30 m. 4. 369g

Student Politechniki udeła korzystnie korepetycji matematyki, fizyki, chemii, przygotowuje do egzaminów, tel. 655-85. 199g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 500g

Wykonuje rysunki techniczne. Kołacz, Sienkiewicza 5, godz. 13-15. 466g

Uczę matematyki, chemii. Tel. 450-73. 509g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię, tel. 613-93. 214g

Kupię kiosk warzywniczy, tel. 521-47. 432g

Kupię ciągnik Ursus 28 na czołdzie lub do remontu. Hofman Kazimierz, Dąbówka, ul. Komornicka 2, poczta Pałędzie, pow. Poznań. 238g

Kupię garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 355g.

Kupię prasę kolanową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 387g.

Kupię pianino stare — rniejszych rozmiarów. Os. Rzeczypospolitej 46 m. 24. 46g

Okazyjnie kupię ciągnik Ursus większej mocy, w stanie używalności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 517g.

Kożuch damski nowy sprzedam, ul. Kościelna 18 m. 17 w podwórzu wejście C parter. 219g

Sprzedam komplet mebli jasny, kombinowany, półkotapczan. Świt 26B m. 9. 293g

Sprzedam tanio fortepian, głęboki wózek dziecięcy. Małackiego 27 m. 5. 435g

Sprzedam belans ręczny, nożyce rolkowe do blachy, nawijarkę do cewek, tel. 672-785. 439g

Korzystnie sprzedam garderobę męską, maszynę do szycia Singer. Nowotna, Murna 3 od 16.00. 454g

Sprzedam ciągnik ogrodniczy czeski. Poznań, Dąbrowskiego 9/11 m. 3. 307g

Sprzedam kury nieski. Izdelek, Swarzędz, Nowy Świat 1 m. 1. 309g

Sprzedam sosen tartaczna i budulec. Józef Jaskula, Stoki, pow. Międzychód. 408g

Okazyjnie sprzedam kalkulator produkcji amerykańskiej na obwodach skalonych. Winogradi, Os. Kosmonautów 19 „i” m. 83 godz. 17-20. 188g

Sprzedam nowy kożuch damski. Gwardii Ludowej 31a m. 7. 196g

Sumator kieszonkowy okazyjnie sprzedam, tel. 55-778. 417g

Szukam rodowodową sukienkę z setera angielskiego. Muszyński, Poznań, Jankowskiego 27 m. 4. 475g

Sprzedam MZ 250/2 Tropby z tylnym wózkiem jednośladowym całość, 1973 r. Warsztat blacharsko-samochodowy, ul. Wigury. 377g

Aparat słuchowy w okularach sprzedam, tel. 675-402. 393g

Fortepian sprzedam. Polska 12. 396g

Pieć kuchenny węglowy sprzedam. Tel. 67-41-29. 404g

Sprzedam nowy kożuch damski, średni. Gwardii Ludowej 7 m. 2. 208g

Sprzedam tanio różne meble sypialnie, maszynę do szycia, piec jugosłowiański i inne. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 407g.

Sprzedam 5-miesięcznego owczarka podhalańskiego, tel. 469-39. 409g

Sprzedam samochód Wolga M21, stan zużycia 25 procent. Ogłądać: Poznań ul. Walicki Młodych, Park nr 4. 243g

Sprzedam tania Warszawa M-20. Mosina, ul. Chopina 40, tel. 347. 207g

Sprzedam Stara 25A. Poznań, Rataje 142 (kółkownia). 266g

Nowego Zaporozca sprzedam. Poznań, tel. 418-323, po godz. 18. 325g

Kupię Warszawę 223, Leona Mościwaka, Leszno — 64-100, Sikorskiego 18 m. 5. 332g

Sprzedam Syrenę 103, rok produkcji 1965. Marian Szewc, Bogdanowo 30, 64-600 Oborniki Wlkp. 385g

Kupię silnik Warszawa, do remontu, względnie blok z głowicą Lewandowski, Poznań, ul. Ostrowska 503. 473g

Sprzedam Fiata 1300, rok produkcji 1971. Informacja: Poznań, Staroleśka 7 m. 4. 626g

Lokale

Spiesznie kupię mieszkanie własnościowe 3 lub 4-pokojowe, nowe budownictwo, dzielnica Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 388g.

Małżeństwo poszukuje pokroju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 410g.

Zamienie M-4 spółdzielcze na mieszkanie powyżej 100 m², niechętnej w willi. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 422g.

Kupię spiesznie mieszkanie M-3 lub M-2. Oferty z określeniem wartości „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 528g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju z kuchnią lub używalności. Telefon 690-181, godz. wieczorne. 476g

Garsoniera — spółdzielcze w Wrocławiu — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty: Poznań, ul. 714-94 lub „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 520g.

Pilnie kupię lub wdzierżawie mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 392g.

Wrocław — 2 pokoje, kuchnia, spółdzielcze, komfortowe, w nowym budownictwie, Stare Miasto — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty: Poznań, tel. 714-94 lub „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 521g.

Różne

Samotnego ogrodnika lub ogrodniczkę, na wyjazd, w okolice Bydgoszczy — natychmiast — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50816g.

Zespół muzyczny — na zabawy, wesela — polecam. Ul. Kolskiego 46 (Świerczewo). 559g

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych, Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu, ul. Michała 50 — zatrudni zaraz:

- operatorów spycharek „Caterpillar”,
- operatorów koparek „Poclain” 2,5 m³,
- kierowców kat. „C” do pracy na samochodach marki „Steyr”.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zatrudnienia i Płac tut. Oddziału Poznań, ul. Michała 50, telefon 746-11, wewn. 24. 8450-K1

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu, ul. Gołęcińska 9 zatrudni zaraz na niepełny lub pełny wymiar godzin:

SPRZĄTACZKI

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Zespołu Szkół Rolniczych Poznań, ul. Gołęcińska 9, tel. 404-51, wewn. 81. 8413-K1

Elektrociepłownia Poznań H w Budowie, ul. Gdynska 54, zatrudni:

- technika elektryka — energetyka
- inżyniera budownictwa lądowego — bud. ogólne
- inżyniera budownictwa lądowego — roboty instalacyjne
- slusarzy
- prac. niewykwalifikowanych do przyuczenia przy obsłudze urządzeń cieplowniczych
- wartowników oraz st. wartowników do straży przemysłowej
- manewrowych — upraw. PKP
- ustawiaczy — upraw. PKP
- montera instalacji sanitarnych.

Blizszych informacji udzieli Dział Kadr — Poznań, ul. Gdynska 54 (dojazd autobusem 72 do petli). 654-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ul. Szczanieckiej nr 3

oferuje mieszkańcom usługi w zakresie

MONTAŻU

KARNISZY OKIENNYCH

z własnego materiału w cenie:

- montaż 1 mb pojedynczego z całym osprzętem zł 45,50
- montaż 1 mb podwójnego z całym osprzętem zł 78,—

Montażu karniszy dokonujemy w terminach uzgodnionych z Działem Remontowo-Montażowym Spółdzielni — telefon 620-29. 8416-K1

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną w Naramowicach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 220g.

Kupię 5-10 ha lub szklarnię, blisko Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 474g.

Willę komfortową, ogród — sprzedam. Podolany. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 472g.

Matrymonialne

Pani po czterdziestce, bezdzietna, materialnie niezależna, posiadająca samochód, pozna pana powaźnego o podobnych wartościach. Rozwiedzeni wykluczeni. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50422g.

Kulturalna, przystojna, lat 52, pozna pana inteligentnego z mieszkaniem w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 115g.

Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie moja ukochana żona, matka i szwagierka

IRENA SIROCIŃSKA - LESZCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Mąż, córka i rodzina

Ul. Zeylanda 3 m. 1. 623g

Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarła najdroższa matka, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76

MARIA ZOFIA TOMCZAK

z domu Zühlke

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzinie 8 na cmentarzu junikowskim.

W nieodżałowanym smutku pograżeni syn, synowa i rodzina

Ul. Marcinkowskiego 21 m. 19. 614g

Dnia 8 stycznia 1975 r. przestało bić nagle serce, opatrzonej Sakramentami św., mojej najdroższej żony, naszej najukochańszej mamusi i babuni, śp.

STANISŁAWY STOKOWSKIEJ

z domu Murawa

Pogrzeb w sobotę, 11 stycznia 1975 r. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w wielkim bólu

mąż, dzieci i rodzina

584g

Dnia 9 stycznia 1975 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 79

JAN KRZAK

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina

Poznań, ul. Woźna. 589g

Dnia 8 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu w wieku 94 lat nasza najlepsza matka, babka i prababka, śp.

AGNIESZKA GOSTYŃSKA

z domu Konieczna

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Sulechowie.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Ulańska 8 m. 8.

Dnia 8 stycznia 1975 r. zmarł nagle ukochany mąż, ojciec, brat i dziadek, przeżywszy lat 69

dr med. SERGIUSZ CHYLAK

emerytowany plk WP, odznaczony Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia, Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku

żona, syn, synowa i rodzina

494g

Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 75, śp.

ANNA ZOFIA JAGIELSKA

z domu Rohloff

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

543g

Dnia 8 stycznia 1975 r. zmarł opatrzonej Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść, dziadek, lat 83

STANISŁAW ŻURAWSKI

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Grunwaldzka 35A m. 6. 511g

Dnia 9 stycznia 1975 r. zmarł nasz ojciec, teść i dziadek, w wieku 75 lat, śp.

TEODOR SIKUCIŃSKI

oficer rezerwy, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się 12 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu w Lesznie.

W smutku pograżona

rodzina

Leszno, Wrocław, Rzeszów. 535g

Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzonej Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

CZESŁAW DRÓŻDŻ

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 14 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Kicinie.

W smutku pograżona

rodzina

Czerwonak, ul. Piaskowa 1. 551g

Dnia 8 stycznia 1975 r. zmarł mój ukochany mąż, nasz jedyny ojciec, teść i dziadek, szwagier, wujek, w wieku 65 lat

MICHAŁ ŻURAWSKI

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pograżona

rodzina

496g

Dnia 9 stycznia 1975 r. przestało bić serce naszego ukochanego męża, ojca, teścia, dziadka i pradiadka, lat 70, śp.

TOMASZA BARTOSIAKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Grunwaldzka 25 m. 9. 603g

Dnia 9 stycznia 1975 r. zmarł nagle, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 83

STANISŁAW MICHAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżona w smutku

rodzina

585g

W dniu 9 stycznia 1975 r. zmarła po długich cierpieniach, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 70 ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

TERESA MOSICKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Zawady 6 m. 2. 495g

W dniu 9 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, śp.

HELENA RUTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku

brat z rodziną i przyjaciele

Ul. Woźna 10 m. 12. 505g

Dnia 10 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 78 nasza ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

WŁADYSŁAWA SZYDLAK

z domu Kwiatkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Racławicka 51. 578g

OSP w Przyjmie i Przyjaciółom za okazaną pomoc i serce oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego najdroższego męża i tatusia

TADEUSZA NOWICKIEGO

składamy serdeczne podziękowanie

żona z dziećmi

430g

Wszystkim, Przyjaciółom, Krewnym, Kolegom, Znajomym i Lokatorom za wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz uczestniczenie w ostatniej drodze mojej ukochanej żony

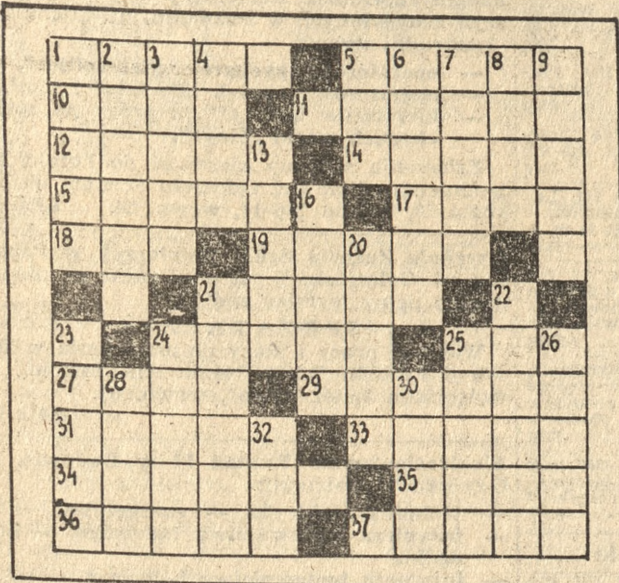
ANNY CHEŁMIŃSKIEJ

serdeczne wyrazy wdzięczności

składa

M A Z

402g



Poziomo: 1. zasłona w oknie, 5. dawne miasto na prawym brzegu rzeki Anas, 10. kończyła, 11. człowiek łatwowierny, 12. drugi pokos trawy, 14. koloryzowanie, 15. rzeka w Nowej Gwinei Australijskiej, 17. starożytne państwo semickie utworzone przez Sargona I, 18. skrót na receptach, 19. potasowicie, 21. naczynie greckie do przechowywania żywności, 24. ocembrowany rezerwuar, 25. część większego dzieła literackiego, 27. sufianst na Plw Arabskim, 29. grecki instrument muzyczny, 31. automat zastępujący pracę człowieka, 33. brat Mołesza, 34. stolica Armenii, 35. filmowana powieść E. Zelli, 36. malarz grecki z II w. p.n.e., 37. kraina historyczna w granicach Rumunii.

Pionowo: 1. ptak o skrzeczącym głosie, 2. odgłos jadącego pociągu, 3. taczka dwukółkowa, 4. może być mazowiecka, 5. lantanowiec, 6. pierścień w mechanizmie zegarowym, 7. brat Palamedesa, 8. uchodził w Mrzeżynie, 9. miasto we wsch. Czwadzie, 13. komediopisarz z IV w. p.n.e., 16. pionierskie miasteczko na Krymie, 20. staro-

żytna nazwa części Beccji, 21. autorka „Pór roku”, 22. zło-tówka u sąsiada, 23. ssak wielkości myszy, 24. autor „Armii konnej”, 25. maszyna do burzenia murów, 26. brzegowiec z rzędu syren, 28. tkanina jedwabna, 30. jezioro w Afryce, 32. mieszkanie kart.

Opr. Władysław Firlik

Rozwiązanie krzyżówki prosi-my przesłać pod adresem redakcji do 15 stycznia br. Miedzy Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania rozla-nia 3 bony książkowe po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 66-559 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 51

Prawidłowe rozwiązanie krzy-żówki nr 51 (wydanie z 29/30 XII. 1974) winno brzmieć: „Sżko da, że dobroć z tyłu oczu nie ma”.

W wyniku losowania nagro-dy w postaci bonów książko-wych po 50 zł otrzymują: Czesława Plotkowiak — ul. Lebowska 23/4 — 60-431 Poznań; Małgorzata Jesionowska — ul. Ratajczaka 16/3 — 61-815 Poznań; Małgorzata Kondola — ul. Leo-narda 16 m 5 — 60-654 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Prawidłowe rozwiązanie krzy-żówki nr 1 (wydanie z 31. XII. 74/1. I. 75) winno brzmieć: Poziomo: koala, owacja, lipa, „Antek”, storno, Aram, lewy, rak, osm, Kain, okap, aluzja, rober, mina, ataman, brama. Pionowo: klasa, okresa, rosa, estma, minuta, alka, ulma, Ain, Ops, wata, krab, cerber, kobra, wada, erotyk, „Parla”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Artur No-wakowski — ul. Limbowa 1 m 8 — 61-446 Poznań; Zygmunt Grus — ul. Głogowska 91 c/10 — 60-264 Poznań; Krzysztof Pawlik — ul. Długa 19/2 — 61-849 Poznań. Nagrody wysła-my pocztą.

miedzy WIERSZAMI

NOWOCZESNOŚĆ

Zniechęcony nikłą obecnością studentów w sali wykładowej pewien profesor jednej z ge-nuewskich uczelni postanowił zmienić metodę wykładów. Na-grał swój wykład na magnetofon-ie, następnie zjawił się punk-tualnie w audytorium, włączył aparat i... opuścił salę. Gdy wrócił znalazł własny magnetofon, otoczony 50 mini-magnetofonami kasetowymi, które „nagrywały” jego wykład z taśm!

NIEDZWIĘDZIE DO SPRZEDANIA

Jeżeli tylko wśród mieszkań-ców Szkocji znajdzie się amator żywego niedźwiedzia, może na-być to zwierzę w dyrekcji Loch Lomond Park. Cały majątek te-go ogrodu zoologicznego pod Glasgow został wystawiony na licytację z powodu zadłużenia. Jak stwierdził jego dyrektor Patrick Telfer-Smolett, sytuację finansową ogrodu pogorszyła fatalna pogoda, mała liczba zwie-dzających i wysokie podatki. W ciągu 2 lat zadłużenie parku wyniosło 450 tys. funtów. Początkowo starano się zapobiec pla-jecie poprzez stopniową wyprze-daż bardziej atrakcyjnych gatun-ków zwierząt, jednak posunięcie to okazało się nieskuteczne. Obecnie na nabywców, czeka 30 niedźwiedzi himalajskich i „grizzli”.

„NIEDOBRY ZWYCZAJ”

Pani H. J. Bostrom z Mercer Island (stan Washington) ma niedobry zwyczaj chowania do butów wielu drobniagów. Przed 7 tygodniami razem z niepo-trzebną odzieżą oddała w jed-nym z punktów zbiórki Armii Zbawienia parę mokasynów, w której — jak się później okazało — uprzednio schowała wy-sadzany diamentami zegarek na rękę wartości ponad 500 dola-rów. Teraz usiłuje odzyskać zgubę. Czekają ją jednak ciężkie za-danie, bowiem w magazynach Armii Zbawienia jest nagroma-dzonych 35000 par obuwia.

ALBUM RODZINNY

Mamo, trzymaj tatę!

Biedna dziewczynka płakała, a my obie z Andą stałyśmy nad nią i nie wie-działyśmy, jak ją pocieszyć.

— Staraj się nie winić tylko jednego z rodziców — powie-działam, odprowadzając Bryg-dę do drzwi. — I zdobyć się na odrobinę wyrozumiałości, będzie ci łatwiej. Jeszcze tak ma-ło wiesz o życiu dorosłych... o ich problemach...

Anda była poruszona trage-dią przyjaciółki.

— Jak to dobrze mamo, że my jesteśmy taką zgraną ro-dziną. Żadnych awantur...

— Wyjawszy twoje z An-drzejem.

— ...żadnych scen między to-bą i tatą. Ani rozwodów, jak u Karolka i Brygidy...

— W każdym małżeństwie zdarzają się sytuacje podbram-kowe.

— Co chcesz przez to powie-dzieć? — spytała zaniepokojona.

— To było już dawno.

— Też odchodziłaś od taty?

A może go zdradziłaś?

— Głupstwa pleciesz.

— Dlaczego głupstwa? Po-dobno zdrada małżeńska nie umniejsza miłości dwojga lu-dzi.

— Tere fere! Zdaje się, że powinnam mieć więcej wglą-du w twoją lekturę. Gdzie to wyczytałaś?

— Nie pamiętam. No więc, jeśli ty nie podkochiwałaś się w kimś, to może tata miał ci-żę na boczku? Puść farbę, ma-mo!

— Wyrażasz się bez szacun-ku o swoich rodzicach.

— Jejku, co za staroświec-

czyzna! Chyba bardziej ci za-leży na tym, abym was kocha-ła? Bo szanować można rów-nież ludzi obojętnych — na-der rozsądnie stwierdziła An-da. — Opowiedz mi mam o tej zdradzie, uwielbiam histo-rie miłosne!

— Nie sądzę, żeby to była zdrada. Choć z mężczyznami nigdy nie nie wiadomo.

— A więc to jednak tata na-bałałanił! No i co? Rozbiłaś tej dziewczynie coś na głowie? A tacie też chyba zdrowo się dostało! Już w dół, jak się mio-tałaś, bo z pewnością zapomi-niałaś policzyć do siedmiu.

— Nic podobnego. Choć mi-to z trudem przychodziło, za-rzekałam zęby i byłam skłona-na liczyć nawet do siedmiu milionów, byleby tylko taty nie stracić! Jedną z moich cio-tek powiedziała mi wtedy, że złapać męża potrafi być głę-się, ale utrzymać go przy sobie umie tylko kobieta mądra i przewidująca. Nie byłam wte-dy zbyt mądra, ale chyba po-siadałam odrobinę zdrowego rozsądku, bo zaczęłam się za-stanawiać, dlaczego mój mąż tak chętnie wychodzi z do-mu? I co jest przyczyną, że woli towarzystwo innej kobie-ty od mojego? A potem samo-krytycznie spojrzalam w lusz-tro.

— I co zobaczyłaś?

— Ładne, młode stworzenie, przemęczone i zaniebane. Nie pracowałam wtedy zawodowo, ale borykałam się z prowadze-niem gospodarstwa i wychow-ywaniem dwojga małych dzieci. Dwuletniego syna i ro-cznej córki.

— Zawsze opowiadałaś, że byliśmy grzeczni.

— Później. Ale wtedy stra-sznie rozrabialiście, bo niepo-trzebnie was rozpieszczałam. Uważałam, że wymagacie mo-jej nieustannej troski i opie-ki. Nie pozwalałam nikomu was dotknąć. Nawet tacie. By-łam zazdrosna o każdy wasz uśmiech skierowany do kogoś innego. Dziś wiem, że nie wie-le brakowało, a stałabym się ową przysłowiową kwoką do-mową, dla której oprócz dzie-ci nie nie istnieje, nawet mąż schodzi na bardzo daleki plan.

— A mężczyźni tego nie lu-bią, prawda?

— Ja też nie chciałam, że-by tata wołał kogoś innego. Nikt nie lubi, gdy kochany człowiek eliminuje go ze swe-go życia. A gdy już się z tym pogodzi, wtedy szuka kogoś, kto poświęci mu trochę uwa-gi. Tamta... pani była atrakcyj-na. A tata...

— On jeszcze dziś jest w dechę, choć już dosyć stary!

— Dla ciebie może stary, dla mnie nie. W każdym razie po gruntownym przemyśle-niu sytuacji doszłam do wniosku, że jeśli nadal będę go zanied-bywać, stracę męża.

— Rozwiedź się z tobą...

— To może nie, tata był za-wsze bardzo obojętkowy. Oba-wiałam się jednak, że nasze drogi będą się coraz bardziej rozchodzić i wkrótce zamiast ze sobą, będziemy żyć obok siebie. Tak jak wiele znajo-myich małżeństw.

— I co zrobiłaś?

— Zaczęłam wrabiać tatę w jego ojcowskie obowiązki. Choć w dalszym ciągu byłam zazdrosna o moje prawa do was, przestałam mówić — mo-je dzieci, a zaczęłam wspomi-nać o — nas zych dzieciach. Prosiłam tatę, żeby kapał An-drzeja, żeby go ubierał. Wy-mogłam na nim, żeby wstawał gdy w nocy się budziłaś i ry-czałaś, jak syrena alarmowa. Byłaś wyjątkowo wrzaskli-wym bachorem. Wmówiłam mu, że go uwielbiasz, a gdy zaczynał się z tobą bawić, chy-kiem wymykałam się do fryz-jerki, albo do krawcowej. Wy-syłałam go również na spacer-y z Andrzejem, udając, że ze-względów wychowawczych chłopcu potrzebne jest męskie towarzystwo.

— A tak nie jest?

— Owszem. Dwuletni syn działa niezwykle wychowaw-czo na ojca. A potem, gdy już wróciłam do pracy zawodo-wej, przejęcie przez tatę poło-wy obowiązków domowych nie było żadnym problemem. Nie miał już ani czasu, ani ochoty na inne babki.

— Ale ty masz pomysłu-nę mam!

— Miałam po prostu trochę szczęścia. Od tamtego czasu byłam też zawsze zadbana, że by porównanie z innymi kobie-tami nie wypadło na moją niekorzyść.

— Tata jeszcze dziś chlubi się tobą. Kocha cię, prawda?

— A ty jak sądzisz?

— Co to jest właściwie mi-łość, mam?

— Może... gdy każde z dwoj-ga ludzi myśli o drugim, a nie o sobie?

— Strasznie dużo wymaga się od kobiet. Żaluję, że nie jestem chłopcem.

— A ja nie. Podobno natu-ra wyposaża kobietę w takie cechy, jak słodycz miodu, łag-odność jagnięcia, cierpliwość anioła...

— Co ty wymyślasz mam?

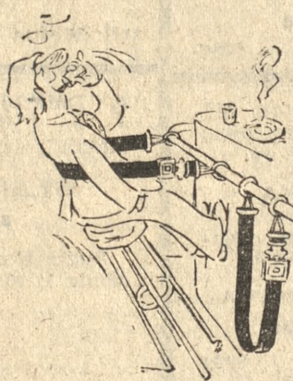
— podejrzliwie spojrzalam na mnie Anda.

— To nie ja, to mężczyźni wymyślili... pomyliłaś mi ko-lejność. Jest tam jeszcze... u-pór ośła, jad skorpiona, prze-biegłość lisa...

— To już bardziej do cie-bie pasuje. Zresztą bądź słod-ka czy podstępna, tylko nie dopuść, żeby tata kiedykol-wiek nomyślał o rozwodzie z tobą! Ja, ani Andrzej nie mo-żemy nawet myśleć o czymś takim!

MAGDA STRUMIAN

Z pasami bezpiecznie



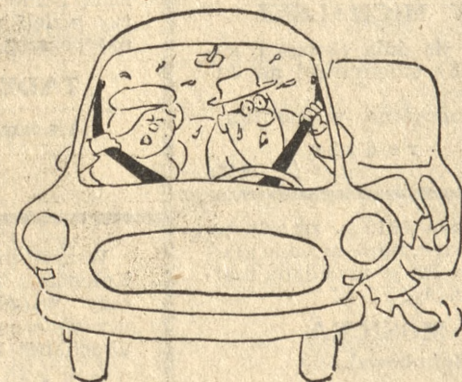
— ...houu ruki!



— Gdyby nie ten pas, już raz byłby mi utonął.



— Nie kłam! Siedziała tu przedtem jakaś seks-bomba!



— Wszystko to piękne, tylko nie wiem zupełnie jak to się rozpiął



— Dzięki temu butelki mi się nie porozbijają...

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Opus na dwa głosy

Nad listami Fryderyka znów się toczy polemika! Z grzecznościowych form wyzuta narodo-wa trwa dysputa. Autentyczność słówek świąskich udowadnia więc pan Gliński. Veto! — krzyczy Gomulicki — jeśli Chopin — to nie cycki! Dobry przeto patriota w wątpliwościach wciąż się miota. Myśli sobie: taki geniusz, a tu ktoś go spycha w cień już! Ale przecież i geniusza nikt w kiasztorze żyć nie zmuszał! Prędko się strofuje potem: każdy inny, lecz nie Chopin! No, bo jakże z tym i owym marsz pogodzić pogrzebowy? Tu mazurek, tam etiuda, a tu znów Delfiny uda. Czyżby wszystko, co mistrz czynił było ad usum Delphini? Lecz oddalmy wątpliwości: każdy chyba ma już dość ich. Kryminalna ekspertyza niech się dalej w pismo wgrzyza. A tymczasem, Fryderyku, co spoglądasz dziś z pomników, przemów w końcu, ożyw kamień, powiedz kto właściwie kłamię? Bo my wiemy bez wątpienia żeś nie zawsze był z kamienia!